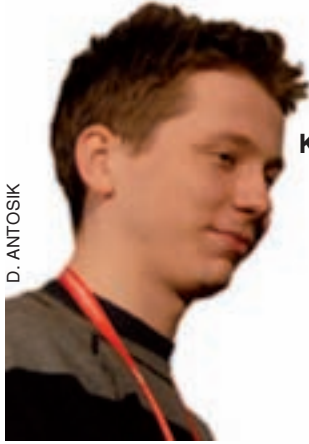


Przemek Filipowicz
zwycięzcą
Festiwalu
ZOOM 2011
w kategorii
„Made in
Karkonosze”
str. 11

D. ANTOSIK



nowiny

jeleniogórskie

www.nj24.pl

TYGODNIK Nr 8 (2696) Rok 51, 22 lutego 2011 Nakład 17.200 egz. cena 2,50 zł (w tym Vat 8%)

Zegarmistrz, co nie ma czasu

str. 9



G. KOCZUBA

W Jeleniej Górze trafiono szóstkę!

str. 3



R. ZAPORA

Nie ma bata na śmieciarzy

str. 13

Bitwa o Wysoką Łąkę

str. 12

„Srebrny Kluczyk” - głosuj na ulubionego aktora

str. 10

Znamy już finalistów w Plebiscycie na Człowieka Roku

str. 14-19

Restauracja „Złoty Klub Bosmana”
przyjęcia: weselne, ekologiczne eventy
510-49-12-52, 518-946-320
Jelenia Góra, ul. Pocztowa 6

ZUK
Kasy Fiskalne s.c.
tel. 75 75 220 92
Jelenia Góra, ul. Bankowa 10

najtańszy najstarszy
(funk. od 1990)
Lombard Alchem
JELENIA GÓRA, ul. Armii Krajowej 9,
tel. 75/76-46-183
JELENIA GÓRA, ul. Różyckiego - Plac Trzykowy,
tel. 75/64-38-747
LWÓWEK ŚL., ul. Szkolna,
tel. 75/78-233-82

UWAGA

Do wynajęcia/sprzedaży lokale
usługowe w Jeleniej Górze
przy ul. 1 Maja.

Tel.: 697-397-297, 75-75-22-980.

Cena najmu od
30 PLN netto/1 m2

Cena sprzedaży od
2.500 PLN
netto/1m2

KREDYTY, POŻYCZKI, BEZ BIK

30.000 zł	rata 249,75 zł
50.000 zł	rata 416,25 zł
70.000 zł	rata 582,75 zł
100.000 zł	rata 832,50 zł

Jelenia Góra, tel. 75 744 00 50

- na oświadczenie
- dla firm i osób fizycznych
- z zajęciami komorniczymi

Lombard

7 DNI W TYGODNIU
9.00-21.00
al. Jana Pawła II 24
Kaufland
tel. 666-017-712

9 770208 688133 08

Słalom retro po raz siódmy

Kilkadziesiąt osób przebranych w dawne stroje, na nogach narty sprzed kilkudziesięciu lat i świetna zabawa. Tak wyglądała siódma edycja Słalomu Retro, który odbył się w sobotę w Szklarskiej Porębie.

W kategorii mężczyzn zwyciężył Czech **Petr Rykr** z Tanvaldu. Od lat uczestniczy on w słalomie. Co ciekawe, wybrał imprezę w Szklarskiej Porębie, choć konkurencyjny słalom retro odbywał się w tym czasie w Czechach.

Wśród kobiet na najwyższym stopniu podium stanęła **Barbara Cygan**, także dobrze znana publiczności. Startuje od lat w imprezach retro, uczestniczy też w kowarskich Saniach Rogatych.

W tym roku utworzono nowe kategorie. Wśród mężczyzn z samorządu najlepszy był **Przemysław Wiater** ze Szklarskiej Poręby. Wśród kobiet z samorządu triumfowała organizatorka - **Beata Holek** z MOK-SIAL-u. Pani Beata miała retro barhanki, ujęła jury wierszem, który sama ułożyła. „Mieszkam tu od lat/Szklarska Poręba to dla mnie jak cały świat/A ta pikna Szrenica/to jak mego świata stolica”.

Wśród nowych kategorii była również „młodzież”. Niestety, nie cieszyła się dużą frekwencją, organizatorzy jednak liczą, że w przyszłości uda się przyciągnąć do retrozabawy młodych ludzi. Tym razem w kategorii młodzieży zwyciężyła **Marcelina Wiater**.

W tym roku impreza odbyła się przy współpracy z Czechami. To dlatego, że organizatorzy otrzymali dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Nysa.



Barwny zjazd w strojach retro jak co roku cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności. (rob)

Tuż przed feriami pojechałem na skup złomu oddać dwie torby pełne zgniecionych puszek po piwie. Złocisty napój sączą czasem przed szklanym ekranem, na koniec dnia - aby pomóc sobie trafnie podsumować dzień miniony, lepiej znieść treści płynące z TV, zapaść się w siebie posępnie, pofilozofować jak Diogenes jakiś, powymądrzać się, jeśli ktoś z rodziny akurat się natopczy, żeby mnie wysłuchać. Przyznaję, w tym siedzeniu mogę przypominać Kiepskiego, choć zwykle nie wysiaduję w kalesonach, a i brzuch, Bogu dzięki, mam wciąż mniejszy niż Grabowski... Z tego właśnie posiadawania wzięły się te dwie torby.

Udałem się zatem oddać te puszki na skup przy Lubańskiej. Zajechałem akurat tuż za trójką pchającą wózek z rozmaitym żelastwem. Kobieta, mężczyzna i dziewczynka dziesięcio-, może dwunastoletnia. Młody mężczyzna przyjmujący i ważący złom spojrzął na małą i z wyrzutem powiedział: ty to chyba powinnaś być w szkole? Dziewczynka coś bąknęła, jej rodzice udali, że nie słyszą. Pracownik złomowiska nie dał za wygraną. Wyraźnie zirytowany, znowu wtrącił się do nie swoich spraw, nawołując do przywrócenia porządku w życiu małej.

Ta sytuacja zrobiła na mnie wrażenie, poruszyła mnie. Właśnie to, że chłopak, obcujący na co dzień ze ściągającą do składu biedą, sam pewnie w sytuacji ograniczonych życiowych możliwości, dostrzegł, jak dziecko zaprzępaszcza swoje szanse na lepsze życie. I zawył, zaprotestował, wściekle się przeciwstawił. Dał sygnał, zawalczył. Zrobił, co mógł. Pewnie, że to wszystko na nic, że los dziewczynki wydaje się przesądzony, że jej życie potoczy się tak, jak wyznaczy je jej najbliższe - zagubione, nieradzące sobie - otoczenie. On, obcy człowiek, dopytując tam w brudnym ubraniu roboczym, z umorusanymi rękami, nieogoloną twarzą o szkołę, wykazał być może najgłębszą troskę o los dziewczynki ze wszystkich, których ta spotkała na swej drodze. Ładny człowiek i tyle.

Sącząc kolejne piwa, z których zgniecione puszki zapełnią wielką torbę, wspomnę czasem pana ze złomu i wypiję za powodzenie i odmianę losu dziewczynki, co pchała wózek ze złomem.

Sławomir Sadowski

Gajewski boi się podglądaczy

Kamery monitoringu mogą być wykorzystywane do podglądania mieszkańców w ich mieszkaniach - uważa radny Józef Gajewski. Złożył interpelację w tej sprawie. - Chcę mieć pewność, że tak nie jest - mówi. - To bujanie w oparach absurdu - komentuje sprawę zastępca prezydenta Hubert Papaj.

- Otrzymuję sygnały od różnych mieszkańców, że kamery mogą być wykorzystywane do podglądania ich - mówi radny Józef Gajewski. - Zgłaszają je także ludzie znajdujący się na rzeczy.

Radny stwierdził, że zamontowane urządzenia mają zbyt duże możliwości techniczne. - To kamery IP 9000, umożliwiają czytanie gazety z odległości stu metrów - powiedział.

Dodał, że system powinien mieć określone ścieżki dostępu. Tak, by nie można było zajrzeć do okien prywatnych mieszkań. Obsługujący go po-

winni mieć specjalne uprawnienia inżynierskie, gdyż niepożądany materiał może np. wyciec do internetu.

- Wtedy pokrzywdzony może podać miasto do sądu i narazić nas na wielomilionowe odszkodowanie - mówi.

Józef Gajewski przyznaje, że w wielu punktach miasta są kamery zainstalowane przed oknami prywatnych mieszkań. - Tak jest na przykład na placu Ratuszowym - wymienia.

Tyle że centra obsługi monitoringu są jedynie na policji i straży miejskiej. Jeśli miałyby wyciec, to z któregoś z tych źródeł.

- Nie mam pewności, że wycieka, wręcz chciałbym być pewien, że tak nie jest. Stąd moja interpelacja - mówi Józef Gajewski. - Jestem daleki od posądzeń i twierdzeń, że nasza policja czy straż miejska robi coś nie tak, ale tu wchodzi w grę element ludzki. Życie nam dostarcza różnych faktów i doświadczeń, trzeba się zabezpieczyć.

- To bujanie w oparach absurdu - mówi Hubert Papaj, zastępca prezydenta Jeleniej Góry. Przyznaje, że zdziwiła go ta interpelacja. - Jest to sytuacja czysto hipotetyczna. Równie dobrze trzeba pozabierać ludziom noże z kuchni, bo mogą

komuś zrobić krzywdę - mówi. - Albo pozabierać kierowcom prawo jazdy, bo mogą jeździć po pijanemu. Mogę tylko odpowiedzieć tak: co by było, gdyby mieszkaniec usiadł na oknie i groził, że z niego wyskoczy? Albo w kamienicy wybuchł pożar? Wtedy strażnicy nie mogliby tego uwiecznić? - pyta retorycznie. Dodał, że jest pewien, że nikt nie podgląda mieszkańców.

Podobnie wypowiada się Artur Wiliamek ze Straży Miejskiej. - Osoby, które zajmują się obsługą monitoringu, to przeszkoleni strażnicy, podpisali specjalne oświadczenia - mówi. (rob)

32 lata temu w NJ

Obywatelka Barbara B., jako kierownik sklepu nr 54 WSS „Społem” ukryła przed nabywcami następujące towary: 7 szt. ketchupu z importu z Bułgarii, 76 szt. z Czechosłowacji, 17 szt. ogórków konserwowych - import z Bułgarii, 22 kompoty „Ambrozja” - import z Grecji, 83 szt. miodu pszczelego i inne towary na łączną kwotę 17640 zł.

W zielarskim sklepie wzorcowym „Herbapol” w Jeleniej Górze największym powodzeniem cieszyły się maseczki z nagietków oraz zestawy ziół na reumatyzm i zapobiegające chorobom dróg oddechowych.

Największy z dotychczasowych kontrakt wartości 105 mln zł dewizowych zawarła jeleniogórska „Fampa” z Kubą. Dotyczy on budowy kompletnego obiektu do produkcji kartonu.

Drogą, którą jeździ się do tej pory z Miskowic do Lubawki, za trzy lata na pewno nikt nie pojedzie, chyba że... łódką. Pod wodą powstającego zbiornika znajdzie się około 200 hektarów ziemi, w tym kilkuset-



metrowy odcinek wspomnianej szosy. Zalew, którego pojemność szacuje się na 14-16,7 mln metrów sześciennych wykonuje poznański Energopol numer 7.

W Jeleniej Górze powstaje nowoczesny ośrodek „Juventuru” budowany na licencji szwedzkiej z dużym obiektem hotelowo-gastronomicznym, kortami tenisowymi, boiskami sportowymi i basenem.

M/S Zgorzelec to nazwa kolejnego naszego statku. Spłynął on na wodę w stoczni w Glasgow, ma wyporność 4.400 DWT (bliźniak M/S Bolesławiec) - jest to uniwersalny masowiec do przewozu węgla, rudy, zboża itp., a także tzw. drobnicy. M/S Zgorzelec ma 95 metrów długości, 14,5 szerokości, może osiągnąć szybkość 12,5 węzła.



Czytaj: „W Michałowicach iskrzy” - str. 16



W Jeleniej Górze trafiono szóstkę!

Ponad 7 milionów złotych wygrał szczęśliwiec, który wysłał kupon w punkcie totolotka w Cieplicach pod Koroną. To najwyższa wygrana w Jeleniej Górze od wielu lat!

- Aż sama nie mogłam uwierzyć - mówi Anna Ptak, która prowadzi kolekturę obok Apteki pod Koroną. Przejęła ją od poprzednich właścicieli niecały rok temu. - Dzisiaj (poniedziałek) rano otworzyłam pocztę z Lotto, popatrzyłam na zwycięzców i zobaczyłam numer mojej kolektury! - opowiada.

Zwycięzca trafił szóstkę, jest jednym z czterech w całej Polsce. Wygrał olbrzymie pieniądze: 7 268 192 złote i 70 groszy.

Anna Ptak nawet nie przypuszcza, kto może być tym szczęśliwcem. - Tego dnia było tu mnóstwo ludzi, z kilkaset, jak to przy kumulacji. Byli stali gracze, a także dużo nowych, którzy pierwszy raz u mnie wysyłali kupony - mówi. - Nawet gdybym znała nazwisko, to i tak bym nie powiedziała, nie

Po odbiór nagrody musi pojechać do oddziału Lotto we Wrocławiu. - Jak tylko odbierze nagrodę, skseruję sobie jego kupon, zaznaczę na kolorowo te liczby i powieszę tutaj na szybie - nie ukrywa.

Pani Anna przyznaje, że wierzy w liczby. - Sama gram, ale jeszcze nie wygrałam - śmieje się. Przed laty też prowadziła kolekturę w innym miejscu. - To było dawno, jeszcze były pieczętki i banderole - mówi.

Co prawda od wygranej minęło dopiero kilka dni, wiadomość jednak błyskawicznie rozeszła się pocztą pantoflową. W poniedziałek rano już przychodzili klienci i pytali właścicielkę, kto wygrał.

- Ja się zabiję - nie mogła uwierzyć Tamara Paprzycka, którą zastaliśmy w punkcie. - Kto mógł wygrać 7 milionów złotych - zastanawiała się.



R. ZAPORA



- Jestem szczęśliwa, że szóstka padła w mojej kolekturze. To przyniesie mi szczęście - mówi Anna Ptak.

mogę. Ja cieszę się z tego, że to u mnie w punkcie.

Kobieta wierzy, że to punkt zwrotny i że szczęście uśmiechnie się do niej i będzie miała sporo klientów. Co prawda, raczej nie pozna zwycięzcy, gdyż nie musi on zgłaszać się do punktu.

Pani Tamara często jest w kolekturze pod Koroną, ale wysyła kupony siostry, gdyż to jej siostra gra. - Dawno temu siostra wygrała, na stare to chyba 2 miliardy złotych - mówi kobieta. - Co zrobiliśmy? Podzieliliśmy między moje wnuki.

A gdyby teraz jej siostra wygrała 7 milionów? - Podzieliłaby się ze mną. Po połowie - śmieje się.

- Na co bym przeznaczył? Dużo jest potrzeb, może jakiś biznes - mówi Ryszard Sagan, którego spotkaliśmy przed punktem Lotto. - Nie opłaca się trzymać na koncie, lepiej w coś zainwestować. To są marzenia. Rzadko gram, raz na pół roku.

- Fajnie, że ktoś wygrał - przyznaje pan Piotr. - Ja gram w Jokera, wcześniej skreślałem Szczęśliwy numer. Wysyłałem kupony od 10 lat, ale nieregularnie. Parę razy zdarzyło mi się wygrać, oczywiście nie tak duże pieniądze.

Pan Piotr nie chciał nawet marzyć, na co mógłby przeznaczyć 7 milionów złotych, gdyby je wygrał. - Przecież nie wygrałem, nie ma co gdybać - przyznał.

To najwyższa wygrana w historii Jeleniej Góry i najwyższa w regionie. Według danych Lotto (prowadzone od 1996 roku), w 2006 roku w stolicy Karkonoszy padła „szóstka” warta 3,11 mln złotych. Zdarzały się też wygrane w okolicach: w Karpaczu, także w 2006 roku, ktoś wygrał niecałe 1,5 miliona złotych. W Szklarskiej Porębie szóstkę trafiono w 2003 roku. Zwycięzca otrzymał wtedy 3,4 mln złotych. Więcej szczęścia miał Zgorzelec, tam najwyższe wygrane padały dwa razy: w 2003 i 2008 roku. Przyznawano za nie odpowiednio 1,4 mln i 2,9 mln złotych. Dwóch szczęśliwców ma też Bolesławiec. W 2006 roku otrzymał 1,1 mln złotych, w ubiegłym roku - 2 miliony złotych. Po razie szóstki padały we Lwówku Śląskim i Lubaniu. Co ciekawe, z miast powiatowych byłego woj. jele-

niogórskiego szczęśliwcy nie miała jeszcze Kamienna Góra. Tam nie zanotowano najwyższej wygranej.

Co z sobotnim zwycięzcą z kolektury z Cieplic? Ma 60 dni na zgłoszenie się do oddziału we Wrocławiu i odbiór wygranej. - Nazwisk nie podajemy. Mogę tylko powiedzieć, że gracz ten zainwestował w punkcie 6 złotych, wysłał dwa zakłady - mówi Jarosław Tomaszewski z biura prasowego Lotto.

W sobotnim losowaniu padły 4 szóstki w Polsce, w tym wspomniana w Cieplicach. Były 272 piątki. Za nie płacono po 5865, 10 zł. Czwórkę trafiło 16 080 grających (płacono po 239,60 zł), a trójkę - 286 tysięcy osób (po 20 złotych). Szczęśliwe numerki w sobotniej kumulacji to: 7, 12, 33, 38, 45, 48.

Robert Zapora

Przeniosą ODK do zameczku

Jeśli wszystko pójdzie dobrze, Osiedlowy Dom Kultury najdalej za dwa lata zostanie przeniesiony do zameczku na Zabobrze. - To fantastyczne miejsce. Finalizujemy ustalenia w tej sprawie - powiedział prezydent Marcin Zawila.

- Za rok lub dwa zameczek zacznie pełnić funkcję rekreacyjną dla mieszkańców Zabobrze - zapowiedział prezydent Marcin Zawila.

Władze miasta doszły do porozumienia z rektorem Politechniki Wrocławskiej w sprawie zamiany nieruchomości. W zamian za zameczek miasto przekazuje uczelni budynek domu studenta „Sublokator” przy ulicy Piłsudskiego. Ewentualna różnica w wycenie zostanie zrekompenso-

wana Politechnice w gotówce z możliwością rozłożenia płatności na raty.

Rozpoczęliśmy już przygotowania do wydzielania budynku akademika i wyceny nieruchomości. W ciągu kilku tygodni podpiszemy umowę - mówi M. Zawila.

Dodatkowym plusem - zdaniem prezydenta - jest to, że działka przed zameczkiem od strony Jana Pawła II należy do miasta. - Daje to w perspektywie możliwości rozbudowy - powiedział.

Przeniesienie ODK wydaje się o tyle zasadne, że placówka mieści się w kosztownym, jeśli chodzi o ogrzewanie, budynku, w dodatku właściciel - Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa - wycofuje się z partnerstwa współfinansowania tego obiektu.



G. KOCZUBAJ

Zabobrzański zameczek od dwóch lat stoi pusty.

Na razie nie ma jeszcze planów, jak urządzony zostanie zameczek. - Wokół jest piękny park, wspaniałe miejsce spacerowe - mówi. - Na parterze budynku są duże sale, można by było w nich organizować koncerty. W budynkach obok można byłoby zlokalizować filie biblioteczne.

Co prawda, zameczek wymaga remontu, miasto jednak wpisało go do tworzonych programów termomodernizacji budynków użyteczności publicznej. - Zameczek formalnie nie jest jeszcze nasz, ale chcemy, by został nim objęty - mówi. Najbardziej kosztowną będzie wymiana okien. Czekamy na ekspertyzę budowlaną stropów. Wymiany będzie wymagało także przyłącze wody oraz instalacja elektryczna.

rob, GOK

Sukces Angeli

Maturzystka z technikum w Zespole Szkół Ekonomiczno-Turystycznych w Jeleniej Górze Angela Mruk to dziewczyna na medal. Gdy komisja olimpiady wiedzy hotelarskiej podliczyła wyniki testu pisemnego (80 pytań) z ośmiu eliminacji okręgowych, okazało się, że spośród 260 najlepszych uczniów w Polsce, największą ilość 73 punktów zdobyła Angela z klasy IV B. Mieszkan-ka Wojcieszowa zdecydowanie wyprzedziła olimpijki ze szkół w Suchoj Beskidzkiej i Koberzyc (68 i 64 pkt.). Pytania dotyczyły wiedzy z ekonomii i prawa, z obsługi konsumenta, marketingu usług hotelarskich, organizacji pracy w hotelarstwie. W jeleniogórskiej placówce z maturzystki są bardzo dumni. Czeka ją na kwietniowy finał centralnego etapu olimpiady ze sprawdzianem praktycznym w Kołobrzegu i będą mocno trzymać kciuki. Angela jest już laureatką hotelarskich potyczek dolnośląskich w 2010 roku.

(stob)

Przy redakcyjnych telefonach dyżurowała Jadwiga Reder-Sadowska, miejski rzecznik konsumentów w Jeleniej Górze

Oszukańcze konkursy i loterie SMS-owe



- To jest szachrajstwo i wyłudzenie żerująca na ludzkiej nieświadomości, czuję się okradziona - irytowała się p. Ewelina z Karpacza.

- Gdy wysłałem pierwszego SMS-a, myślałem, że to wystarczy, aby ubiegać się o nagrodę, ale przychodziły prośby o kolejne. Jak dostałem rachunek na 180 złotych, nie mogłem uwierzyć. Kilka dni zajęło, zanim dowiedziałem się, jak mogę wycofać się z loterii - skarżył się jeleniogórzanin p. Maciek.

- Czuję się poszkodowana. Nigdy nie wysyłałam SMS-ów na takie bzdury. Nie umiem tego robić. Muszę jednak zapłacić ponad 80 złotych. Jak się uchronić przed takimi nieuczciwymi praktykami - pytała p. Celina z Mirska.

- Wydałem na własne życzenie mnóstwo pieniędzy, żeby się przekonać o tym, o czym i tak byłem już przekonany - przyznał pan Jerzy z Mysłakowic. - W skrytości ducha wierzyłem, że może jednak szczęście się do mnie uśmiechnie i wygram superauto. Dzwonię do „Nowin”, bo chciałbym ostrzec przed oszustwem, które akceptujemy i w którym sami chętnie uczestniczymy.

To tylko cztery z kilkunastu telefonów do redakcyjnego gościa. Ułuda wygranej w konkursach i loteriach SMS-owych i pieniężne konsekwencje życzeniowego myślenia w rachunkach nawet po 1800, 1200 i 1100 złotych, zdominowały śródowy dyżur. Okazuje się, że robienie z ludzi idiotów trwa w najlepsze. Aktualnie kusi nas 40 rozmaitych konkursów audiotekstowych.

- Gdy otrzymamy SMS-a, nie wolno przystępować do gry przed zapoznaniem się z jej regulaminem (mają po kilkanaście stron) - ostrzega Jadwiga Reder-Sadowska. - Zgodnie z prawem musi być dostępny jeszcze przed rozpoczęciem zabawy. Nie bierzmy udziału, gdy trzeba płacić za SMS-y przychodzące. Jeśli dostaliśmy SMS-a z propozycjami podejrzanych loterii czy konkursów, warto sprawę zgłosić do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów lub biura rzecznika praw konsumentów w magistracie lub starostwie. W Jeleniej Górze miejski rzecznik przyjmuje skargi w biurze na placu Ratuszowym 58, pokój nr 108, telefon (75) 75-46-110.

Ile zapłacimy za danego SMS-a? Wystarczy przyjrzeć się numerowi, z którego

został wysłany. Najdroższe są SMS-y, gdy z przodu widnieje 9. Dwie kolejne cyfry to koszt SMS-a, np. 920 to łączny koszt 24,60 złotych, 935 to 43,05 złotych. W przypadku numeru 915 faktyczny koszt wysłania SMS-a to 18 złotych 45 groszy. Tańsze są numery SMS-ów zaczynające się od cyfry 7. Za SMS-y od numerów 72 do 79 zapłacimy od 2,46 do 11,07 złotych.

Co zrobić, aby przerwać grę lub, jak chcą inni, wypisać się z niej? Na odpisany z regulaminu adres organizatora konkursu lub loterii należy wysłać pismo w liście poleconym ze zwrotnym poświadczaniem odbioru. Trzeba napisać słowa „Odwoluję wszystkie wcześniej wyrażone zgody i zakazuję wysyłania jakichkolwiek SMS-ów na mój numer (podać jaki).”

Ostatnio głośno było o postępowaniu, jakie podjął Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta w sprawie firmy Internetg i organizowanego przez nią konkursu Pusty SMS. Dostała nakaz porzucenia niedozwolonych praktyk z maksymalną karą niemal 500 tysięcy złotych. To 10 procent rocznych zysków firmy.

Miejski rzecznik konsumentów Jadwiga Reder-Sadowska ostrzega przed kupnem bawełnianych koszulek z nadrukiem dla dziewcząt, które zawierają szkodliwe substancje (ołów i kadm). O takich przypadkach informuje Unijny System Ostrzegania Rapex. Kolejne ostrzeżenie dotyczy importowanych z Chin lalek Agusia. Są one sprzedawane głównie w sieciach kilku hipermarketów i w internecie (nr katalogowy 82041). Lalki mają podrobiony znak CE i po rozpakowaniu w kolorowego pudełka wydzielają bardzo przykry zapach. Zawierają szkodliwe dla dzieci do lat 3 aldehydy. Jedną z takich zabawek babcia kupiła dla wnuczki w Sobieszowie.

Podczas redakcyjnego dyżuru było sporo skarg na młode ekspedientki, głównie z jeleniogórskich sklepów spożywczych i odzieżowych, które w sposób opryskliwy i lekceważący traktują starszych wiekiem klientów. To niedopuszczalne praktyki.

Henryk Stobiecki

W środę od godz. 10 do 12 wszystko o podatku PIT (od osób fizycznych) za rok 2010 (także o możliwości składania deklaracji przez internet) - rozmawiać można z przedstawicielem Urzędu Skarbowego w Jeleniej Górze.
☐ 75/64-24-480

Służba chyli czoła

- Za sytuację, jaka zaistniała na drodze wojewódzkiej nr 365 na Kapelę, przepraszamy - napisała do nas Marta Libner-Zoniuk z Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei. To pokłosie naszego artykułu o ślizgawicy na drodze. Nie oznacza to, niestety, zmiany mocno niedoskonałego systemu odśnieżania.

- Aby w przyszłości uniknąć podobnych kłopotów, prosimy kierowców i okolicznych mieszkańców, by informacje o ewentualnych utrudnieniach kierować do dyżurnego dyspozytora pod numer całodobowy: 71 39 17 196, lub pod numer 75 784 42 76 (oddział drogowy w Gradowku) lub na ogólnie dostępny numer 112 - czytamy w komunikacie.

Dwa tygodnie temu pisaliśmy o tym, że droga przypominała lodowisko. Samochody zjeżdżały do rowów, wyciągał je miejscowy rolnik. Ludzie nie mogli się doprosić pomocy ze strony odpowiedzialnej służby.

Okazało się, że drogę odśnieża firma z Lwówka Śląskiego, bo Dolnośląska Służba Dróg i Kolei tak ułożyła przetarg, że tę drogę „doklejoną” do pakietu dróg lwóweckich. Podobnie jak drogę na Przełęcz Kowarską. Ponadto firma odpowiedzialna za sytuację na drodze nie może sama wyjechać, nawet jeśli wie, że trzeba posypać. Musi czekać na zgodę dyspozytora. Jeśli uzyska polecenie wyjazdu, ma godzinę na przygotowanie się do wyjazdu (w godzinach popołudniowych nawet 3 godziny).

- To do dyspozytora trafiają informacje o stanie podległych mu dróg wojewódzkich. W oparciu o te informacje dyspozytor zleca poszczególnym wykonawcom odpowiednie prace: odśnieżanie, sypanie piaskiem czy solą. Telefon do dyżurnego dyspozytora lub na policję (policja jest w stałym kontakcie z dyżurującymi dyspozytarami) uruchamia akcję - dyspozytor powiadamia odpowiedniego wykonawcę, a ten rusza na trasę. Wykonawca realizuje zadanie na polecenie dyżurnego. Ta koordynacja jest niezbędna, bo to dyżurny ma informacje o stanie wszystkich dróg na jego terenie, a co za tym idzie, podejmuje stosowne decyzje - wyjaśnia obszernie Marta Libner-Zoniuk.

A dlaczego droga na Kapelę jest umieszczona w przetargu na drogi powiatu lwóweckiego? - Obecnie przyjęty podział jest optymalny dla budżetu przeznaczanego na ten cel - uważa Marta Libner-Zoniuk.

(rob)

(rob)

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra	- 601 444 416	powiat lubański	- 606 665 454
	- 501 465 588	powiat lwówecki	- 694 792 203
powiat jeleniogórski	- 502 205 732	powiat zgorzelecki	- 606 665 454
	- 601 572 243	powiaty: jaworski i złotoryjski	- 605 533 855
powiat bolesławiecki	- 601 444 416	redakcja	- 75 642 44 10
powiat kamiennogórski	- 601 543 538		

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

Chcieli ukraść most

Trzech pijanych mężczyzn zatrzymała w nocy z czwartku na piątek policja w Kamiennej Górze.

- Za pomocą palnika acetylenowego próbowali ukraść kładkę kolejową - mówi mł. asp. Waldemar Oszmian, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kamiennej Górze.

Kładka prowadzi do pobliskiej ciepłowni, od lat nie jeżdżą tamtędy pociągi, jednak korzystają z niej piesi, chodzący na skróty.

Złodzieje co prawda nie ukradli mostu, ale mocno go uszkodzili. Przecięte są niektóre przęsła, nie da się teraz tamtędy przejść.

Zatrzymani to kamiennogórzanie w wieku 34-42 lat. Wszyscy byli pijani.

(rob)

Rewolucja w naborze do przedszkoli

Nie w lutym, jak co roku, ale dopiero w kwietniu ruszy rekrutacja do jeleniogórskich przedszkoli. To dlatego, że miasto chce wreszcie wprowadzić zapisy elektroniczne.

- Najprawdopodobniej już w marcu zostanie ogłoszona taka procedura - informuje Cezariusz Wiklik, doradca prezydenta ds. medialnych. - Specjalny program pozwoli bowiem na bieżąco bilansować potrzeby i możliwości przyjęć dzieci w przedszkolach w różnych częściach miasta, w dodatku - nie będzie potrzeby zapisywać „asekuracyjnie” dzieci do dwóch czy trzech różnych przedszkoli.

Zapisy, jak szacuje miasto, rozpoczną się 1 kwietnia, a cała rekrutacja potrwa do 20 kwietnia.

Rodzice, których dzieci nie dostaną się do upatrzonego przedszkola, będą mogli wybrać inne, najdogodniejsze ze względu na miejsce zamieszkania czy pracy, bez kłopotliwego i irytującego poszukiwania takich możliwości przez telefon.

Elektroniczny system zapisów może znacznie ułatwić życie i rodzicom i urzędnikom. Rodzice, w razie gdy ich dziecko nie dostanie się do wybranego przedszkola, będą mieli listę przedszkoli, w

których są wolne miejsca. Wówczas będą mogli wybrać najdogodniejsze dla nich. Urzędnicy z kolei będą na bieżąco wiedzieli, ile tak naprawdę miejsc należy przygotować, by pomieścić wszystkich chętnych. Co roku bowiem przy zapisach robi się tzw. sztuczny tłok. Rodzice zapisują dzieci do dwóch, albo i trzech przedszkoli, blokując miejsca innym. W efekcie tworzy się długa i częściowo fikcyjna lista rezerwa. Tak naprawdę co roku dopiero w pierwszych dniach września oczekujący rodzice, kadra przedszkoli i urzędnicy wiedzieli, na czym stali. Nowy system pozwoli na uniknięcie niepotrzebnej nerwowki.

W mieście o elektronicznym systemie naboru mówiło się od lat. Wspominał o tym już zastępca prezydenta Zbigniew Szereniuk, ale na słowach się skończyło. Miejmy nadzieję, że w tym roku wreszcie rodzice będą mogli skorzystać z tego udogodnienia.

(rob)

(rob)

Jelenia Góra 13.01.2011 r.

1%

Szanowni Państwo!

Miło nam poinformować, że zebrane w roku 2010 środki finansowe dzięki wpłatom 1% podatku zostały co do złotówki wydatkowane na zakup aparatury endoskopowej, niezbędnej dla diagnostyki i leczenia chorób przewodu pokarmowego, dróg żłociowych i trzustki. Wszystkie te urządzenia od kilku miesięcy dobrze służą pacjentom korzystającym z usług Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze.

Bardzo zachęcamy Państwa do skorzystania z możliwości przekazania 1% podatku na rzecz organizacji posiadającej status pożytku publicznego - Stowarzyszenia Pomocy Chorym przy Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze. Podkreślić należy, że z zakupionej aparatury korzystać będzie cała społeczność naszego regionu.

Potrzeby mało inwazyjnych badań i zabiegów są bardzo duże i ciągle niezaspokojone, dlatego również i w roku bieżącym każdy grosz przekazany przez darczyńców na konto Stowarzyszenia przeznaczony będzie na zakup niezbędnego sprzętu endoskopowego.

Z serdecznymi podziękowaniami i pozdrowieniami

Dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze

Dr Stanisław Włodzik

Przewodniczący Stowarzyszenia Pomocy Chorym przy Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze

Dr Kazimierz Potkai

Podatek deklarujący się na przekazanie (za pośrednictwem urzędu skarbowego) 1% swojego rocznego podatku na rzecz jednej lub więcej z wyliczonej organizacji pożytku publicznego, nie wykazuje tej kwoty w żadnym z załączników do zeznań, lecz wskazuje ją bezpośrednio w odpowiedniej pozycji zeznania podatkowego (PIT-36 i PIT-37, PIT-36L i PIT-36L). Czyniąc deklarację kwoty deklarowany podatek odprowadza lub w odpowiedniej pozycji zeznania numer 1 i Rozwiązania Rozprawy Sądowego organu państwa publicznego na rzecz której urząd przekazuje darowiznę i tak: w PIT-36 kwota do 200 zł w całości, w PIT-37 kwota od 124 do 228 zł w całości, w PIT-36L w proporcjach od 200 do 228 zł w całości, a w PIT-36L kwota od 58 do 62 zł w całości.

I. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy przedłożyć osobie OPP wraz z numerem konta do Rozwiązania Rozprawy Sądowego (PIT-36).

004. Numer OPP	STOWARZYSZENIE POMOCY CHORYM PRZY ODDZIALE CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ SZPITALA WOJEWÓDZKIEGO W JELENIJ GÓRZE	100.
005. Numer OPP	0000075371	100.

Bankowa bezczelność nie zna granic Studenckie leszcze łowione „na kredyt”

Wystarczy prześledzić internetowe wpisy... Odkąd istnieją kredyty studenckie, studenci skarżą się, że udzielające ich banki wymuszają założenie u nich kont. Skarżą się nieliczni; reszta, jak leszcze, łapie się na bankowy haczyk

Potem też scenariusz się powtarza: eksperci, przedstawiciele ministerstwa nauki wyjaśniają, że przyznanie kredytu przez bank nie jest warunkowane posiadaniem konta w tym banku. A bankowcy zapewniają, że jeśli coś takiego miało miejsce, to wyłącznie z powodu: a) nadgorliwości pracowników, b) nadgorliwości szefów placówek, c) nieporozumień.

...I mówią, że zdarzyło się to po raz ostatni; że przed następnym okresem boomu na kredyty studenckie do wszystkich placówek trafi informacja o niedopuszczalności takich praktyk.

Preferencyjny kredyt studencki, to jedna z niewielu dziś naprawdę powszechnych form pomocy państwa, mającej ułatwić dostęp do studiów wyższych. Bez trudu może go dostać właściwie każdy student (dzienny, zaoczny, wieczorowy i doktorancki), jeśli tylko dochód na członka jego rodziny nie przekracza (aktualnie, bo kwota jest zmienna) 2100 zł. Co więcej, osoby o niskich dochodach mogą uzyskać 100-procentowe poręczenie takiego kredytu. Ale nie liberalne warunki pozyskania stanowią o atrakcyjności preferencyjnego kredytu studenckiego, lecz przede wszystkim warunki spłaty. Taka pożyczka wypłacana jest przez 10 miesięcy w roku przez cały okres studiów. Kwota ustalana jest przez ministra nauki w tym roku wynosi 600 zł - 30 tys. zł kredytu na pięcioletnich studiach (10 x 600 x 5).

Najważniejsze: Ten kredyt jest nieoprocentowany przez cały okres wypłaty i jeszcze przez dwa lata po jej zakończeniu (dokładniej niskie odsetki spłaca budżet państwa). Spłata rozpoczyna się dopiero 7 lat po otrzymaniu kredytu i wtedy cała kwota podlega oprocentowaniu, ale i tak znikomemu, bo określone na poziomie połowy stopy redyskontowej NBP. Spłacać kredyt można dwa razy dłużej niż go otrzymaliśmy, czyli przez 10 lat. To bez wątpliwości najtańsze pieniądze do pozyskania w kredycie bankowym. Aż dziw, dlaczego tak niewielki odsetek studentów korzysta z tej możliwości.



Może m.in. dlatego, że kredyt jest bardzo korzystny dla studentów, ale marnie zarabiają na nim banki. Cały ich zysk przez siedem bezodsetkowych lat to 1,5 procent od każdej wypłacanej transzy i ewentualna opłata za przelew. Marne grosze w porównaniu z każdym z innych kredytów. Nic dziwnego, że lista banków udzielających takich kredytów jest co rok krótsza i że te, co pozostały, nie reklamują oferty. Nie usprawiedliwia to jednak banków, które

próbują zwiększyć swoje dochody z kredytów, stosując niedozwolone praktyki; mówiąc wprost - oszukując klienta.

Magda spełniła wszystkie wymogi do pozyskania kredytu studenckiego. Korzysta z oferty PKO BP. Pozostało tylko podpisać umowę w jednej z placówek tego banku w naszym regionie. Termin i godzina były ustalone i nic nie zapowiadało kłopotów. Nieoczekiwanie godzinę przed spotkaniem zadzwonił pracownik banku i poinformował o kłopotach technicznych.

Problemem miało być konto studentki (Inteligo, zresztą założone na potrzeby kredytu), które - według informacji pracownika - nie mogło być obsługiwane przez system. Wyjściem miało być założenie rachunku Superkonto Student. Jedyłą alternatywą, według pracownika, było utworzenie konta technicznego, co oznaczać miało dla kredytobiorczyni konieczność odbierania transz kredytu bezpośrednio w placówce banku (lub przezycgowanie z kredytu).

Pracownik poproszony - już przez ojca studentki - o podanie podstawy prawnej, nie potrafił jej wskazać, powoływał się za to na uwarunkowania techniczne banku, które - jak twierdził - nie pozwalają na „automatyczne przelewy”. Nie dał się nawet przekonać cytatem z rozporządzenia ministra nauki, mówiącego, że rata kredytu „przekazywana jest na rachunek wskazany przez kredytobiorcę”. Studentka zgodziła się ostatecznie (w rozmowie telefonicznej), by bank przygotował umowę konta technicznego, z zamiarem dalszego wyjaśniania sprawy.

To jednak okazało się niepotrzebne, bo nieoczekiwanie podczas spotkania dla podpisania umowy w placówce banku problem przestał mieć krytyczny charakter. Pracownik sam zaproponował, by wstrzymać się z tworzeniem konta technicznego, bo - jak to stwierdził - „centrala we Wrocławiu spróbuje jeszcze coś wymyślić, żeby spełnić oczekiwania klientki”.

Poprosiliśmy Magdę, by zorientowała się, jak wyglądała sytuacja u jej znajomych też starających się o kredyt. Z 10 osób, które zabiegały o taki kredyt, wszystkie w PKO BP - 7 spotkało dokładnie to samo, czyli nakłaniano je do założenia dodatkowego konta SS (wszystkie 7 uległy i założyły zupełnie niepotrzebnie dodatkowe konto); 3 osoby już takie konto miały, więc „problem techniczny” nie zaistniał. Tylko w jednym przypadku nie było żadnych naciśków. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się

też od pracownika banku, że w jednym z większych dolnośląskich miast „problem techniczny” pozwolił nakłonić aż 50 studentów do założenia konta, którego de facto nie potrzebowali.

O wyjaśnienie, dlaczego wbrew jednoznacznej zapisowi w rozporządzeniu ministra nauki PKO BP próbuje nakłonić studentów do założenia dodatkowego konta, poprosiliśmy w Departamencie Informacji PKO BP. W rozmowie telefonicznej pani z departamentu była oburzona - stwierdziła, że ta praktyka niedopuszczalna, że bez wątpienia to efekt nieprofesjonalnego podejścia pracownika, oczywiście incydentalnego. - To zdarzało się w poprzednich latach, ale w tym roku „centrala” wysłała informację do wszystkich oddziałów, że takie praktyki są niedozwolone - wyjaśniła przez telefon, ale poprosiła o powtórzenie pytań mailem, by udzielić pisemnej odpowiedzi.

W tej odpowiedzi nie ma już śladu oburzenia, raczej próba odwrócenia kota ogonem. Oprócz informacji technicznych są tam sugestie, że pracownik nie zrozumiał studenta, a student pracownika i że zdarzenie miało charakter incydentalny. Jakies bardzo częste te incydenty, patrząc na znajomych studentki.

W mailowej odpowiedzi zespołu prasowego PKO BP pojawia się jednak najważniejsze stwierdzenie: to, że posiadanie ROR w PKO BP nie jest obowiązkiem, dla uzyskania kredytu studenckiego oraz że posiadanie przez studenta rachunku w innym banku nie powoduje konieczności pojawiania się klienta osobiście w placówce banku kredytującego celem podjęcia środków.

To samo - co do meritum - powiedziano nam w biurze prasowym Ministerstwa Finansów i Szkolnictwa Wyższego. Nie dowiedzieliśmy się jednak, czy ministerstwo zamierza przeciwdziałać nieuczciwemu podejściu banku i ewentualnie jak. Te odpowiedzi miały przyjść pocztą elektroniczną, ale tydzień okazał się zbyt krótki, by określić działania w tej sprawie.

A są bardzo potrzebne i w tym roku, i pewnie w kolejnych, bo banki pewnie nie zrezygnują z łatwych ofiar, jakimi okazują się naiwni, mało dociekliwi studenci.

(mal)

Na marginesie

JELENIA GÓRA. Pewien 41-latek zaplanował kradzież ratelną. Codziennie chodził na parking i odkręcał po jednym kole z ciężarówką, bo... były ciężkie. Plan był taki, że jak zbierze komplet, to sprzeda je na złom. Wpadł przy pobieraniu czwartej raty. Właściciel pojazdu oszacował stratę na 1800 złotych. Wszystkie koła udało się odzyskać.

Dwóch studentów tak bardzo cieszyło się z zaliczonej sesji, że w emocjach, nad którymi nie panowali, zniszczyli wiatę przystankową na Zabobrze i ukradli tabliczkę z nazwą przystanku. I szli tak sobie z tym szyldem, aż nadjechał radiowóz. Teraz przed nimi egzamin z odpowiedzialności - będzie kosztował 1300 złotych.

Dwóm szesnastolatkom zachciało się imprezować. A że na pewno rodzice by się na to nie zgodzili, więc wzięli inicjatywę w swoje ręce. Włamali się do baru, ukradli kilkadziesiąt butelek wódki i pieni-

dze. Wiktuały schowali w mурowym grillu na działce rodziców jednego z nich. Przygotowania do imprezy oceni teraz sąd rodzinny, ale rodzice też pewnie dadzą młodzieńcom popalić.

KAMIENNA GÓRA. Do aresztu trafił 20-latek, który zaatakował w parku 14-letniego chłopca i zmusił go do oddania telefonu komórkowego. Bandyta zagroził nastolatkowi, że go pobije. Chłopak oddał telefon, ale zaraz potem poszedł na policję.

ZGORZELEC. Trzech mieszkańców gminy Zgorzelec usłyszało gdzieś zapewne, że pieniądze leżą na ziemi i tylko trzeba umieć je podnieść, więc zaczęło szukać. Szukali jednak pod ziemią. Wykopowali kable telekomunikacyjne. Policjantom tłumaczyli, iż są to stare, poniemieckie przewody. Okazało się jednak, że to całkiem współczesne linie telekomunikacyjne, a uszkodzona firma oszacowała ich wartość na prawie 15 tysięcy złotych.

Kilka godzin później policjanci kilkakrotnie metrów dalej zatrzymali kolejnego amatora kabli.

GOK

Śmiertelny wypadek na Spółdzielczej

Mężczyzna w średnim wieku przechodząc przez przejście dla pieszych, wpadł pod samochód osobowy. Zginął mimo próby reanimacji.

Do wypadku doszło na skrzyżowaniu ulic Spółdzielczej z Osiedlem Pomorskim. Zdarzenie miało miejsce tuż przed fotoradarem, na wysokości jednego w tej okolicy baru. - On wyszedł z baru, chwilę później znalazłem go daleko za przejściem dla pieszych. Już nawet po dźwięku rozpędzonego auta można wnioskować, że kierowca miał co najmniej sto na liczniku - powiedział pan Edward, który przedstawił się jako brat poszkodowanego.

O sile uderzenia świadczy choćby fakt, że części ubrania ofiary były rozrzucone po całej ulicy. Co więcej, samochód kierowcy stał około 100-150 metrów za przejściem dla pieszych. Uszkodzona została cała przednia szyba oraz zderzak.

- Tu co chwilę dochodzi do jakichś wypadków, do stłuczek, potrażeń. Jest fotoradar, oświetlone przejście dla pieszych i co najważniejsze, ograniczenie do 50., ale to nie działa na wyobraźnię kierowców - mówił pan Krzysztof, mieszkaniec z Osiedla Pomorskiego.



Tak wyglądało auto kierowcy zaraz po zdarzeniu.

- Co z tego, że wina jest kierowcy - życia się już nie wróci temu panu - to jest przestroga dla wszystkich, którzy wchodzi na ulicę, nie patrząc, czy coś nie jedzie. Lepiej nie mieć racji i żyć, niż mieć rację i zginąć - pisze na naszym forum internauta „kierowca”.

Sprawca zdarzenia został przebadany, jak się później okazało, był trzeźwy. Policja ustala dokładną przyczynę potrącenia. Na miejsce przybył biegły sądowy oraz prokurator.

- Wiemy, że było to w obrębie oznakowanego przejścia dla pieszych, przynajmniej tak wskazują ślady. W ocenie biegłego, który wstępnie się już wypowiedział, przyczyną najprawdopodobniej jest prędkość, o czym świadczą uszkodzenia pojazdu i obrażenia ofiary. Kierowca miał 22 lata - powiedział niedługo po wypadku młodszy aspirant Lucjan Leško z Wydziału Ruchu Drogowego KMP Jelenia Góra.

Mateusz Banaszak

Okiem Kubka

PRZYBIERANIE MASKI

TWARZ - dawniej mówiło się też: oblicze - coś wyjątkowego i najbardziej osobistego. W niej objawia się człowieczeństwo, uzewnętrznia się cały CZŁOWIEK. Jego charakter, przeżycia i uczucia - człowieczy Los. Owszem, poznajemy ludzi po głosie czy gestach, po sposobie zachowań - ale pewność mamy, kiedy widzimy twarz. Nie ma też nic piękniejszego niż SPOTKANIE twarzy w twarz.

A tymczasem ludzie ubierają duchowe maski. Nie, jak w karnawale - dla żartu. Udadają kogoś innego niż są naprawdę. Rodzaj plastycznej operacji czy makijażu: nie, by upiększyć charakter, lecz dla zmylenia otoczenia.

Nie chodzi o sytuację, w której ma ktoś powody do niechęci, do niezadowolienia - a umie się opanować. To się chwali. Co znaczy przybierać maskę, oddaje celnie Ewangelia w powiastce o WILKACH w owczej skórze. Za maską kryje się podły egoizm, podstęp, kłamstwo, oszustwo i często - co jest najgorsze - CZAI się zamyślane ZŁO.

„Stale nosimy maskę, ale nie zawsze tę samą; zmienia się ją stosownie do ról, które w życiu gramy. - Anna Weislo: SEN CZARNY. - Jaką wkładasz maskę, kiedy jesteś samotna, kiedy myślisz, że nikt ciebie nie widzi i nie słyszy? - Wówczas noszę własną twarz. Ta twarz nie jest piękna, ale jest prawdziwa; nie skrywa się w niej kłamstwo ani obłuda i jestem aż do bólu samotna ze wszystkimi swoimi przeżyciami i myślami.”

Póki jesteśmy silni, ubieranie różnych masek przychodzi nam łatwo. Z wiekiem już nie umiemy. I wychodzi zgorzkniałość, opryskliwość, złośliwość, malkontenctwo. Dziwimy się: - Tak STAROŚĆ zmienia? Nie zmienia - powiada przysłowie: Wyszło szydło z worka - ujawniło się, jakim naprawdę się jest.

Lepiej więc nie udawać. Zwłaszcza wobec siebie. W pracy nad sobą - to bezwzględnie konieczny warunek: w całej prawdzie zawsze patrzymy w swoje wnętrze. UDAWANIE wobec siebie - to prosta droga do wypaczenia albo i całkowitego zdeprawowania swojego sumienia.

Teatr Nasz. Kabaretową piosenkę ze słowami Jeremi Przybory, z muzyką Jerzego Wasowskiego - śpiewa Jadzia: „Los, jak wszystkim, dał mi jedną tylko postać. -

I nie nazbyt nią ucieszył mnie.
- Ale zawsze potrafiłam inną zostać,
- Gdy wchodziła duża stawka w grę.
- Dziś posiadam różnych twarzy cały rejestr,
- W których lepiej niż we własnej mi.
- O, jak dobrze umieć być tym, kim się nie jest...
- Tak mi z sobą nie do twarzy.
- Tak powinnam siebie kryć.”

Myślę, że NIE WARTO. Czas zdechrz maskę - prędzej czy później: odsłoni się naga prawda.

BYĆ, KIM SIĘ NIE JEST. Twarz dla dziecka. Twarz dla żony, męża. Twarz dla księdza. Twarz dla obcych. Twarz dla swoich i przyjaciół. Twarz, kiedy patrzę w lustro - gdy spoglądam w swoje wnętrze.

- Twarz czy maska...?

Kubek



Robią sobie raj

W szybkim tempie przebiega budowa kilku ważnych dla Bolesławca inwestycji. Łączny ich koszt to ponad 35 mln zł.

W połowie marca zaplanowano napuszczanie wody do niecek basenowych, a następnie rozruch technologiczny oraz próby wszystkich urządzeń w Regionalnym Centrum Rekreacyjnym - Krytej Pływalni „Orka”. Budowę rozpoczęto w czerwcu 2009 roku. Całkowita wartość projektu wynosi 21,467 mln zł. W kwiecie tej 5,998 mln zł stanowi dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego. Pozostałe środki pochodzą z budżetu miasta.

Na parterze zaplanowano też pokój zabiegowy oraz czteroosobowy pokój stałej opieki, który graniczy z dyżurką pielęgniarki.

Na piętrze i poddaszu zaprojektowano jedno- i dwuosobowe pokoje mieszkalne z łazienkami. Na posesji budynku powstanie parking na 29 miejsc postojowych, w tym 3 dla osób niepełnosprawnych. Dom Pomocy Społecznej wyposażony będzie w sieć telefoniczną, Internet, TV. Wartość inwestycji wynosi 9,794 mln zł. Środki pochodzą z budżetu miasta.



Z. RZONICA

DPS powstanie jeszcze w tym roku

W obiekcie zaplanowano: basen sportowy oraz rekreacyjny, tory do nauki pływania, karuzelę wodną, dziką rzekę, wodospad, gejzery, zjeżdżalnię rodzinną, leżanki powietrzne, zjeżdżalnię rurowe 100- i 60-metrowe, brodzik dla dzieci, saunarium, fitness, squash, aerobik, solarium, tężnię solankową, gastronomię oraz garaż podziemny.

- Otwarcia bolesławieckiej „Orki” zaplanowano na czerwiec 2011 r. - mówi Piotr Roman, prezydent miasta. - Wówczas rozpoczną się prace budowlane nad przywróceniem dawnej funkcji zakładu kąpielowego w zabytkowej pływalni przy ul. Zgorzeleckiej.

Niemal na półmetku są prace budowlane przy powstawaniu Domu Pomocy Społecznej. Dom, potocznie nazywany domem seniora, powstaje przy ul. Piastów.

DPS przewidziany został dla 57 mieszkańców. W budynku zaplanowano trzy kondygnacje nadziemne. Na parterze zlokalizowane zostaną pomieszczenia administracyjno-obsługowe. Na tym samym poziomie znajdują się również: stołówka, kuchnia i zaplecze kuchenne, pomieszczenia służące do rehabilitacji, kaplica z zakrytą, biura dla pracowników i toalety ogólnodostępne.

Oddanie do użytku bolesławieckiego Domu Pomocy Społecznej zaplanowano na trzeci kwartał tego roku.

Kolejnym miejskim przedsięwzięciem jest adaptacja byłego kina „Orzeł” na potrzeby Centrum Integracji Kulturalnej. W styczniu bolesławiecki urząd miasta przekazał wykonawcy teren i plac budowy. Całkowita wartość projektu wynosi 5,244 mln zł, z których 3,670 mln zł stanowi dofinansowanie w ramach RPO. Pozostałe środki pochodzą z budżetu miasta.

- Przebudowa obiektu przy ul. Chopina będzie polegała nie tylko na przywróceniu do życia dawnego kina „Orzeł” - mówi Agnieszka Gergont, rzecznik prasowy prezydenta miasta. - Budynek ma stać się miejscem kulturowym - z bogatą ofertą zajęć artystycznych, integrującym lokalne środowiska twórcze związane z szeroko rozumianą kulturą i dziedzictwem kulturowym. Inwestycja zakończona będzie w przyszłym roku.

Mają być tam organizowane między innymi warsztaty fotograficzne, seanse kina offowego, spotkania dyskusyjnego klubu filmowego. Planowane jest także otwarcie kawiarni artystycznej.

(zra)

Związek Gmin Ziemi Zgorzeleckiej ma nowego szefa Wójt Janik już nie przewodzi

Ta informacja zaskoczyła wiele osób - Kazimierz Janik, twórca i wieloletni przewodniczący ZGZZ, nie jest już szefem Zgromadzenia. Zastąpił go Józef Sontowski, burmistrz Zawidowa.

Do zmian doszło podczas walnego zgromadzenia ZGZZ, które, jak na ironię, odbywało się na gospodarstwie wójta Janika, czyli w gminnych murach. Związek, skupiający wszystkie samorządy powiatu zgorzeleckiego, a także dwa samorządy ościenne, do niedawna nie był organizacją strategiczną. Swego czasu wziął na swoje barki niewdzięczny obowiązek prowadzenia schroniska dla zwierząt w Dłużynie, na co niektórzy decydenci patrzyli krzywym okiem, bo do tego interesu generalnie trzeba tylko dokładać. Ostatnimi czasy rola ZGZZ znacznie jednak wzrosła, bo organizacja doprowadziła do rozpoczęcia największej wodno-kanalizacyjnej inwestycji w regionie - zagospodarowania zlewni Czerwonej Wody. Przez powołaną do wykonania zadania spółkę SUPLAZ płyną teraz

ciężkie miliony. Ale jeden z ojców sukcesu, K. Janik, najwyraźniej wykonał już swoją robotę. Gratulacje będzie odbierał kto inny. Zarządem związku kierować teraz będzie Rafał Gronicz, burmistrz Zgorzelca. To o tyle nowa sytuacja, że jeszcze nie tak dawno ze zgorzeleckiego magistratu płynęły sygnały o rozważanym wycofaniu się z ZGZZ - bo w zasadzie nic z tego nie ma, poza obowiązkiem opłacania składki.

Gdyby J. Sontowski, następcą K. Janika w ZGZZ, był z PO, personalna rozszada byłaby zrozumiała i wytłumaczalna. Ale J. Sontowski nie jest z PO, co więcej, utracił on w minionych wyborach swojego kontrkandydata do fotela burmistrzowskiego, który był z PO. Nie ulega wątpliwości, że toczy się pewna gra polityczna. Groniczowi i Janikowi już nie raz nie było razem po drodze, a region stanie wkrótce przed nierozwiązanym problemem gospodarki odpadami. Ciekawe, czy ZGZZ będzie teraz, po zmianach personalnych, mówić jednym głosem?

(mat)

Nowy wóz dla ochotników

Strażacy ochotnicy z Sobieszowa będą mieli nowy wóz pożarniczy. Miasto we współpracy z niemieckim Boxberg uczestniczy w projekcie planu ratowniczego, który zakłada nie tylko inwestycje i zakupy sprzętu, ale też wspólne szkolenia służb ratowniczych.

Ochotnicza Straż Pożarna z Sobieszowa dysponuje ponad 20-letnim starem. W drugim kwartale tego roku zastąpi go

nowoczesny wóz bojowy. Wspomniany program współpracy w przyszłości ma zaowocować także zakupem nowego wozu dla ochotników z ulicy Wiejskiej oraz specjalistycznego samochodu do przewożenia padłych zwierząt dla straży miejskiej. Szkolenia strażaków polskich i niemieckich mają pomóc w wspólnych działaniach ratunkowych na wypadek powodzi czy zdarzeń kolejowych. **GOK**



LOKALE

WYNAJMĘ lokal użytkowy w centrum Jeleniej Góry pow. 35 m kw. Tel. 607-10-11-16; 697-69-09-14.

ODSPRZEDAM studio solarium w centrum Jeleniej Góry kompletnie wyposażone, atrakcyjna cena. Tel. 607-10-11-16; 697-69-09-14. E1178-G

DO WYNAJĘCIA dwupokojowe Kiepur, 75/64-22-446. E1188-G

WYNAJMĘ lokal 20 m kw. 1-go Maja. Wiadomość, 601-55-43-92. E1198-G

KUPIĘ mieszkanie dwupokojowe w Jeleniej Górze lub w Cieplicach. Nowe lub używane. Tel. 604-900-987. E1199-G

DO WYNAJĘCIA pokój+ kuchnia+ łazienka umeblowane z wygodami. Tel. 662-882-382. E1209-G

DO WYNAJĘCIA parter, 54 m kw. ul. Bankowa, 664-125-974. E1211-G

SZKLARSKA Poręba mieszkanie 3-pokojowe okazja, 501-974-056. E502-K

POKÓJ w mieszkaniu studenckim, tanio! Tel. 782544145. E503-K

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działkę budowlaną w Jeżowie Sudeckim, media, 508-477-995. E1181-G

USŁUGI

REMONTY kompleksowe - tanio, szybko, fachowo, 516-048-225. E1191-G

ŁAZIENKI, kuchnie, wykończenia wnętrz, remonty, 691-873-807. E1215-G

RUSZTOWANIA wynajem, montaż, certyfikat. Tel. 607-860-418. E504-K

PRACA

ZATRUDNIĘ kierowców autobusu w Niemczech, znajomość języka. Tel. kontaktowy: 0049/76-56-566 lub 0049/7653964515; fax 0049/7656988360. E1204-G

NOWO powstający Fitness Klub w Cieplicach, poszukuje Instruktorów do prowadzenia zajęć grupowych. Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV na adres lfcieplice@gmail.com E505-K

TOWARZYSKIE

NOWE i umiejętnie, 693-018-119. E1212-G

BIZNES

ODSTĄPIĘ placówkę banku (umowa agencyjna) działającą na Zabobrze. Stała baza klientów, atrakcyjna lokalizacja. Tel. 606-909-082. E1194-G

Serdeczne dziękuję

całemu zespołowi szpitalnemu Oddziału Ratunkowego Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze za profesjonalne i ludzkie podejście do pacjentów. Szczególnie dziękuję za pomoc udzieloną mi w dniu 9 lutego 2011r. przez ordynatora Oddziału Kardiologii Pana Bystryka, dr Katarzynę Solarz, dr Grażynę Gąsczyk oraz dr. Damiana Sobczyka.

Wdzięczny Pacjent

Cyryl Jurczyszak

Szanowny obywatelu, nie idź tą drogą

Przez szpital do domu

Terenu, na którym stoi jeleniogórski szpital, pilnuje od niedawna firma ochroniarska. Robi ludziom zdjęcia i straszy mandatami. Więcej zrobić nie może.

Szpital powszechnie kojarzy się z budynkami, w których mieszczą się oddziały, przychodnie, apteka i administracja. W rzeczywistości zajmuje jednak teren wiele większy: z pralnią, kotłownią, ujęciem wody, a także siedzibą pogotowia ratunkowego. Budynki otaczają też tereny zielone, na których w przyszłości powstać ma park dla pacjentów. Wszystko jest ogrodzone.

Po jednej stronie szpitala leżą: Zabrze, sklepy, instytucje i hipermarkety. Po drugiej znajdują się dawne Raszyce z obecną ul. Wiejską. Aby przedostać się z niej na osiedle, należy iść kilka kilometrów. No, chyba że wybierze się drogą na skróty - przez teren szpitalny. Wówczas zaoszczędzi się wiele cennych minut. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy powszechnie i od lat korzystają właśnie z tej drugiej możliwości.

- Chodzimy tędy do „Biedronki” i do „Kauflandu” - mówi jedna z kobiet. - Oszczędzamy nogi i czas. Gdybyśmy chcieli iść ulicami, najlepiej byłoby skorzystać z autobusów i to z przesiadkami! Kawał drogi!

Tymczasem niedawno szpital wynajął do pilnowania swego mienia firmę ochroniarską. Bardzo przejęła się swą powinnością. Do tego stopnia, że przechodzącym przez szpitalne tereny robi zdjęcia.

- Tylko dziś zrobiłem ich około piętnastu - mówi pracownik firmy. - W tym jedno wykonałem biegłemu sądownemu. Niby wykształcony człowiek, a nie wiedział, że nie można ot, tak sobie przechodzić przez teren zamknięty.

Mieszkańcy ul. Wiejskiej wytyczyli dwie trasy przez szpital. Obie nielegalnie. Pierwsza wiedzie na zewnątrz - obok prosektorium, pogotowia i przy ujęciu wody. Druga ma częściowo charakter zadaszony. Wchodzi się do szpitalnego budynku głównym wejściem, potem idzie parterem przy laboratorium, dalej mija się OIOM i kardiologię interwencyjną, dochodząc aż do bloku operacyjnego. Po jego lewej stronie są drzwi na podwórze. Kiedyś stały tam samochody lekarzy, teraz nie ma tam nic prócz chodnika i trawy. Drzwi w dzień są otwarte - można się nimi dostać w okolice ujęcia wody. Tam obie drogi się schodzą i wiodą ku płotowi. W płocie jeszcze niedawno znajdowała się „legalna” furtka.

- Zaspawaliśmy ją - mówi Stanisław Woźniak dyrektor szpitala. - Następnej nocy nieznanymi sprawcami rozcięli obok płotu i zrobili sobie nowe przejście...

Sytuacja pozornie jest śmieszna. Tak naprawdę jednak śmiesznie wcale być nie musi.



Z. RZONCA

Furtka została zaspawana...

- To jest teren zakładu pracy - tłumaczy jeden z ochroniarzy. - Czy przez Jelfę albo Draexlmeiera można przechodzić? Przez szpital też nie można. Łatwo sobie wyobrazić, że wyjeżdżające do wypadku pogotowie potrąci kogoś. Kto za to odpowie? Albo gdy ktoś złamie nogę. Czyja to będzie wina?

Ochroniarz pokazuje raport z ostatniej nocy: nieznanymi sprawcami ukradł z terenu szpitala pokrywę od kanalizacji. Studzienka w tym miejscu ma pięć metrów głębokości i znajduje się na trasie przemierzanej przez mieszkań-

ców ul. Wiejskiej. Gdyby ktoś do niej wpadł, mógłby zginąć.

- Przechodzącym robimy więc kamerą przemysłową zdjęcia - tłumaczy mężczyzna. - Jedno zdjęcie kosztuje 50 zł. Informujemy ich, że tyle za nie zapłacą. To taki mandat. Zdjęcia przekazemy policji albo straży miejskiej. One potem będą osoby sfotografowane identyfikować.

- My? - dziwi się Jerzy Górniak, komendant Straży Miejskiej w Jeleniej Górze. - My nie jesteśmy od tego. Na pewno tego nie będziemy robić.

Także jeleniogórska policja nie zamierza oglądać zdjęć robionych przez firmę ochroniarską.

- To nie nasza rola - twierdzi Edyta Bagrowska, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze. - Nie możemy interweniować w tej sprawie, ponieważ przechodzenie przez teren szpitala nie jest żadnym przestępstwem!

Na tym nie koniec. O ile ochrona może robić przechodzącym zdjęcia, o tyle już jej użyć ich swobodnie nie wolno - naruszałoby to bowiem prawo do prywatności. Tak naprawdę firma ochroniarska niewielkie ma uprawnienia:

- Może poprosić o opuszczenie terenu i wylegitymować - mówi Edyta Bagrowska. - Nie może jednak siłą takiej osoby ze szpitala usunąć. Dopóki nie dojdzie na przykład do rękoczynów, my także nie przyjedziemy na miejsce zdarzenia.

W praktyce obie strony mogą jedynie do siebie apelować: ochroniarze o nieprzechodzenie przez szpital, a mieszkańcy ul. Wiejskiej o pozostawienie ich w świętym spokoju. Obu stronom przysługuje oczywiście prawo skierowania w trybie cywilnym sprawy do sądu...

Zbigniew Rzońca

KONTO Z WIELKIM ZAPASEM KORZYŚCI

PROMOCJA
TYLKO DO
30 KWIECZNIA 2011!



Przygotowaliśmy dla Ciebie wyjątkowe konto, w którym sam wybierasz to, co lubisz najbardziej.

Skocz po konto do oddziału Banku Pekao SA i odbierz upominek!

JELEŃ GÓRA
pl. kard. S. Wyszyńskiego 35
tel.: 75 754 77 57

Regulamin promocji dostępny w placówce Banku Pekao SA.

 BANK PEKAO SA

Member of UniCredit Group

Bestialskie polowania w Jeleniej Górze

Sarni kataklizm

Mijająca zima jest dla saren najtragiczniejsza od lat. Straż miejska wyliczyła, że w samej Jeleniej Górze zginęło ich już 75. Gdy doliczyć okolice miasta, liczba wzrośnie do około 200. To prawdziwy kataklizm!

Od kwietnia ubiegłego roku na ogródkach działkowych „Na Skalkach” mieszkała sarna z dwiema młodymi. Zwierzęta przeszkadzały działkowcom, lecz nie było ani jednej instytucji, która chciałyby im pomóc - sarny odłowić i przewieźć do lasu. Pisaliśmy o tym trzy tygodnie temu. Na odzew nie trzeba było długo czekać. Niestety, był to odzew natury kryminalnej.

- Ogródki są zamykane na klucz - opowiada nasz czytelnik, pan Janusz. - Sarny biegły za płotem. Niszczyły nam ogródki, ale były bezpieczne. Po artykule ktoś na nie zapłował! Otworzył kluczem w nocy bramkę i wpuścił do środka psy. Stara sarna jakoś uciekła, dwie młode zostały niestety zagryzione. Widok był porażający! Ale na tym nie koniec! Sprawca wyciął im potem szynki... Barbarzyństwo!

Działkowcy, którym dotąd zwierzęta przeszkadzały, są teraz zasmuceni. Twierdzą, że nie chcieli takiego rozwiązania problemu. To co się stało, wzbudziło w nich moralny sprzeciw!

Rozszarpane zwierzęta przewiezione zostały przez MPGK do chłodni, która znajduje się na terenie Schroniska dla Małych Zwierząt. Stamtąd zabrane zostały przez pośrednika do Osetnicy, a następnie - zgodnie z unijnymi przepisami - do jednej ze spalarni, która mieści się aż na Pomorzu. Wszystko oczywiście na rachunek miasta, czyli jeleniogórzan. Koszt utylizacji wynosi 5,50 zł za kilogram. Największa z saren, która tej zimy zginęła, ważyła ponad 200 kg.



ARCH. STRAŻY MIEJSKIEJ

Tej zimy w samej Jeleniej Górze zginęło 75 saren.

- W tym roku były dni, że saren padało nawet po kilkanaście - mówi Eugeniusz Ragiel, szef schroniska. - Zwierzęta ginęły w najróżniejszy sposób.

Jedne nocami zakradały się do ogrodów, z których w dzień nie potrafiły uciec. Próbowaly je przeskakować i rozbijały się o nie. Inne łapane były i zagryzane przez psy. Jeszcze inne topiły się w strumieniach i rzekach. Wiele z nich potraçały na drogach samochodów.

- Jeszcze nigdy nie zdarzyło się tak, by zginęło ich aż tyle! - mówi

Eugeniusz Ragiel. - Zima była sroga, ale winę ponoszą moim zdaniem też myśliwi, którzy częściowo przestali dziką zwierzynę dokarmiać. Kiedyś paśników było więcej, teraz jest mniej i są czasami puste.

- Zdarzało się, że w ciągu doby większość telefonów interwencyjnych dotyczyła właśnie saren - mówi Jacek Winiarski, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Jeleniej Górze. - Dzwonili ludzie tak z okolic Zabobrza, jak i Czarnego czy Sobieszowa.

Na drodze w Siedlęcinie sarnę zabił samochód. Razem z nią zginął goniący ją pies. Takich przypadków było więcej. Eugeniusz Ragiel tłumaczy, że zwierzęta wychodzą na drogi, ponieważ są one sypane solą. Zastępują im one tak zwane lizawki.

- Wcale jednak nie oznacza to, że dbamy o dzikie zwierzęta mniej niż kiedyś - stanowczo zaprzecza Kazimierz Koncewicz, szef Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Jeleniej Górze. - To nieprawda!

Kazimierz Koncewicz tłumaczy, że sarny bardzo niechętnie żywią się w paśnikach. Wolą szukać pożywienia same. Poza tym paśniki stawiane są głęboko w lasach, a nie na ich obrzeżach. Chodzi o to, by zwierzyna nie wychodziła na tereny wiejskie i miejskie. To bowiem jest dla niej bardzo niebezpieczne. Gdy jednak zimy są długie i śnieżne, takie jak obecna, sarny zawsze schodzą w dół - do ludzi. Zapobiec temu nie można. Poza tym wiele z nich ginie wcale nieprzypadkowo - są zabijane celowo - tak jak te z ogródków działkowych „Na Skalkach”.

- Czasami dzwonią do nas ludzie i informują o tym, że ktoś chce polować na dzikie zwierzęta - opowiada Kazimierz Koncewicz. - Tak było na przykład kilka dni temu. Jedna z kobiet zatelefonowała i powiedziała, że jej sąsiad chodzi z grupą psów „na sarny”. Nie zdecydowała się jednak podać bliższych szczegółów. Mówiła, że nie chce sąsiedzkiego konfliktu. No i co mogliśmy zrobić? Przecież nie będziemy takich osób śledzić...

Jacek Winiarski zastanawia się i mówi, że tak naprawdę o obu przypadkach polowania na sarny należałoby zawiadomić policję.

- Na to są odpowiednie paragrafy w kodeksie karnym - mówi. - Myślę, że to, co zdarzyło się na Skalkach, można byłoby uznać za działanie ze szczególnym okrucieństwem, a to zagrożone jest już karą pozbawienia wolności do dwóch lat!

Zbigniew Rzońca

Medal dla filantropa

Pierwszy prezydent Rotary Clubu w Jeleniej Górze (dystrykt 2230) w latach 1997-1998 i jego współzałożyciel, znany w regionie przedsiębiorca i filantrop, prezes Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu, Zbigniew Ładziński, otrzymał najwyższe odznaczenie światowe. To medal Rotary International Paul Harris Fellow z podpisem amerykańskiego prezydenta.

- To kolejne wysokie wyróżnienie dla naszego kolegi - cieszy się obecny prezydent RC Adam Czajkowski. - Wcześniej

uhonorowano byłego wojewodę jeleniogórskiego Sylwestra Samolę (zmarł w 2010 roku) i właściciela firmy Jelenia Plast, Jensa Krugera. Rzadko się zdarza, żeby Rotary International odznaczył trzy osoby w jednym narodowym klubie.

Liczący ponad 40 członków Rotary Club w Jeleniej Górze jest jednym z siedemdziesięciu w Polsce i jednym z 32 tysięcy klubów organizacji założonej w 1905 roku zrzeszającej na całym świecie ponad 1,3 miliona osób, ludzi biznesu i wybitnych

przedstawicieli różnych zawodów. Rotarianie to osoby aktywne i wrażliwe na potrzeby społeczne. Zgodnie z hasłem „Uczynność ponad potrzeby własne” realizują i wspierają lokalne inicjatywy.

- Dzięki szczodrości rotarian zakupiono inkubator dla Dolnośląskiego Centrum Chorób Serca, samochód dla Domu Pomocy Społecznej Junior w Miłkowie i ultrasonograf dla noworodków dla jeleniogórskiego szpitala - wylicza ciepliczanin Zbigniew Ładziński. - Ponadto uczestniczy-

my w programie „Ratujmy Dzieciom Wzrok”, kupujemy sprzęt ortopedyczny, finansujemy indywidualne leczenie dzieci. Teraz podczas różnych akcji (styczeńowy bal charytatywny z loterią i aukcją, koncerty muzyczne itp.) zbieramy pieniądze na budowę letniego pawilonu dla pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej w Kowarach. Brak możliwości wypoczynku starszych osób, w tym niepełnosprawnych, jest tutaj problemem. Roboty rozpoczną się wiosną br.

Henryk Stobiecki



STOB

Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich”



Grand Prix festiwalu nagrodzono, świetny i kontrowersyjny, niemiecki film fabularny „Blizny w betonie”.

Żelazni Filmowcy w roku animacji

Niemiecki film fabularny „Blizny w betonie” w reż. Juliane Engelmann zdobył Grand Prix zakończonego w niedzielę w Jeleniej Górze 14. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego ZOOM ZBLIŻENIA 2011.

Jury przyznało ponadto regulaminowe nagrody w ośmiu konkursowych kategoriach oraz pięć wyróżnień i osiem nominacji do nagród Polskiego Kina Niezależnego im. Jana Machulskiego. Głównymi trofeami były statuetki Żelaznego Filmowca oraz nagrody finansowe i rzeczowe.

Nagrodę za najlepszy film fabularny otrzymała Alana Osbourne z Belgii za „Sredni Vashtar”, za najlepszy film dokumentalny - Aneta Kopacz za „Spacer”, za najlepszą animację - Krzysztof Szafraniec za „Wino”, a za najlepszy film eksperymentalny Tomasz Krochmal za „Kalejdoskop”.

Za najlepszy film niezależny uznano „Iron Mungary” Burima Haliti z Kosowa, który otrzymał też nagrodę publiczności, za najlepszy film studencki animację „Drżące trąby” Natalii Brożyńskiej, a za najlepszy film amatorski „Apostatę” Bartka Tryzny.

Ufundowaną przez naszą redakcję nagrodę w kategorii „Made in Karkonosze”, w której dodatkowo rywalizowały filmy twórców z regionu jeleniogórskiego, zwyciężył dokument „Misja” Przemka Filipowicza.

Młody, 23-letni dziś bolesławianin już po raz trzeci zwyciężył w konkursie „Made in Karkonosze” jeleniogórskiego ZOOM-u. Przed trzema laty nagrodzony został za filmowy dokument pt. „Pan Chlebek”, a dwa lata temu za fabułę pt. „Klej”. Przemek studiuje filmoznawstwo na UJ w Krakowie i reżyserię filmową na WRiTV UŚ w Katowicach. „Misja” jest jego pierwszoroczną etudią studencką. Film opowiada o żonie polskiego oficera wojskowego przebywającego na misji w Afganistanie, a

zrealizowany został w Bolesławcu, rodzinnym mieście autora.

Festiwal zakończony niedzielą galą w kinie Lot trwał sześć dni. Uczestniczyło w nim ponad stu gości z różnych krajów Europy. W konkursie filmowym stanowiącym zasadniczą część wydarzenia o nagrody walczyły 73 filmy autorów z 16 krajów. Główną nagrodę zdobył wprowadzicie film fabularny, ale tegoroczną edycję festiwalu zdominowały animacje stanowiące najlepszą część konkursowego repertuaru.



Żelaznego Filmowca w kategorii „Made in Karkonosze”, w której dodatkowo rywalizowali twórcy z naszego regionu, otrzymał Przemek Filipowicz z Bolesławca za film dokumentalny „Misja”.

- Nie było objawień, czyli filmów, które powalałyby na kolana, ale poziom konkursu był bardzo wysoki i wyrównany. Wszystkie filmy obejrzałem z zainteresowaniem i na żadnym nie chciało mi się spać, mimo że trzydniowy maraton w kinie jest męczący... - podkreślał przewodniczący jury Sławomir Fabicki. - Zjawiskowy był najwyższy poziom animacji filmów polskich i zagranicznych. Duży niedo-

sył pozostawiły dokumenty. Oglądaliśmy bardziej powierzchowne reportaże niż prawdziwe filmy dokumentalne docierające do głębi bohaterów, czy problemów, o jakich opowiadały. Grand Prix otrzymał film bardzo dobrze zrealizowany, ale kontrowersyjny. Taki, który albo bardzo się komuś podoba, albo zupełnie nie, ale na pewno niepozostawiający ludzi obojętnymi. Sam festiwal bardzo mi się podoba. Bardzo ciekawa formuła, program i kapitalna kameralna atmosfera, bez niepotrzebnego zadęcia, co nieczęsto się zdarza.

W programie zakończonego sukcesem ZOOM-u poza bardzo interesującym konkursem znalazły się także specjalne pokazy filmowe oraz polsko-czeskie warsztaty filmowe dla młodych twórców. Impreza kolejny raz potwierdziła swoją wysoką klasę. Jeleniogórski ZOOM od lat zaliczany jest do wąskiej grupy najważniejszych wydarzeń promujących kino niezależne organizowanych w Polsce. Od dawna cieszy się dużym zainteresowaniem w kraju i za granicą. Z roku na rok padają kolejne rekordy filmów zgłaszanych do konkursu. Do udziału w tegorocznej imprezie zgłoszono ponad 340 filmów z 27 krajów całego świata. Festiwal organizowany przez ODK na Zabobrze jest dobrze przygotowanym i bardzo wartościowym wydarzeniem. Ceniony jest nie tylko w środowisku filmowców, dla których jest znakomitą spotkaniem i okazją do konfrontacji swojej twórczości. Dla publiczności to znakomita okazja do obejrzenia wielu dobrych, wyselekcjonowanych filmów, jakie z rzadka trafiają na ekrany. Wreszcie mała która impreza tak jak ta promuje Jelenią Górę. Festiwal przyciąga coraz więcej gości z najbliższych zakątków świata, przez co echa ZOOM-u rozbrzmiewają głośno także daleko stąd.

Daniel Antosik

Polski i czeski plakat w Muzeum Karkonoskim

W Muzeum Karkonoskim można oglądać plakaty polskich i czeskich artystów. Polską szkołę plakatu na wystawie reprezentuje profesor Lech Majewski oraz jego uczennica Justyna Czerniakowska. Czeski plakat pokazuje Karel Misek i jego studenci. Obu wykładowców i znanych artystów łączy osoba kolejnego „genialnego Henryka Tomaszewskiego” - podkreślała podczas wernisazu Gabriela Zawila, dyrektor muzeum. Lech Majewski i Karel Misek w latach 70. na warszawskiej uczelni uczyli się języka plakatu właśnie od rysownika i grafika, „ojca polskiej szkoły powojennego plakatu”, Henryka Tomaszewskiego.

ski. W Pradze, gdzie mieszka od 20 lat, prowadzi galerię. Współpracuje z Muzeum Karkonoskim, odkąd zafascynował się obrazami Vlastimila Hofmana.

W styczniu br. Mirosław Lewandowski zorganizował wystawę „Plakat zbliża” w Instytucie Polskim w Pradze. Z Jeleniej Góry ekspozycja pojedzie do Liberca, a później do instytutów polskich na całym świecie (Lech Majewski jest autorem loga instytutów polskich). Finałowym akcentem będzie ekspozycja (wzbogacona o autorów pokazywanych w poszczególnych instytutach) w Muzeum Plakatu w Wilanowie.

- W galeriach Czesi znajdują... Malczewskiego i Kossaka, współcześni artyści



Na wernisaż wystawy przyjechał do Jeleniej Góry Karel Misek. O swoim profesorze, Henryku Tomaszewskim napisał: „charyzmat tego artysty oddziaływał nie tylko na jego studentów, ale na cały rozwój światowego plakatu”.

- Na wystawie wyraźnie widać, że panowie Lech Majewski i Karel Misek z jednego garnka jedli... i to, jak studenci są zafascynowani swoimi profesorami. Urzekły mnie zwłaszcza czarno-białe plakaty studentów Karela Miska, którzy plakatami odpowiedzieli na postawione przed nimi hasło: „kryzys” - dzielił się swoimi wrażeniami inny wernisazowy gość, współorganizator ekspozycji „Plakat zbliża”, Mirosław Lewandow-

są tam zupełnie nieznanymi. To smutne, jesteśmy przecież sąsiadami. Brakuje promocji polskiej sztuki współczesnej, próbuję to zmienić. W 2010 roku pokazałem w galerii w parlamencie czeskim malarstwo 10 współczesnych artystów. W czerwcu br. chciałbym w tej samej galerii zaprezentować sztukę jeleniogórskich twórców - powiedział Mirosław Lewandowski.

Czeski i polski plakat można oglądać w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze do 11 marca. To ostatnia ekspozycja przed zamknięciem muzeum na kilka miesięcy w związku z przebudową Muzeum Karkonoskiego.

MPP

Muzyka Stefana Kisielewskiego

Specjalny koncert z okazji 20. rocznicy śmierci Stefana Kisielewskiego zabrzmie w najbliższy piątek 25 lutego w jeleniogórskiej filharmonii.

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej grać będzie pod batutą znanego już naszej publiczności, znakomitego dyrygenta **Sławka A. Wróblewskiego**. Przy fortepianie zasiądzie zaś **Zofia Antes**.

Tego wieczoru w jeleniogórskiej sali koncertowej królować będzie nie tylko muzyka Stefana Kisielewskiego. Na scenie pojawi się też słynny polski aktor **Wojciech Pszoniak**, który wygłosi kilka felietonów bohatera koncertu. W programie zasadniczej, muzycznej warstwy wydarzenia trzy

kompozycje **Stefana Kisielewskiego** - Koncert na orkiestrę kameralną, Koncert fortepianowy i Suita baletowa **Wesołe Miasteczko** oraz **Jazz Suita Bohuslava Martinu**. Początek koncertu o godz. 19.00.

Uwaga! Dla czytelników „Nowin Jeleniogórskich” mamy trzy dwuosobowe zaproszenia na ten koncert. Rozdamy je osobom, które najszybciej zadzwonią pod redakcyjny numer 75/6424410 w najbliższą środę, 23 lutego, o godz. 14.30. Jedynym warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „NJ” z niniejszą zapowiedzią koncertu. Zapraszamy!

(dan)

Nie przegap

JELEŃ GÓRA
22 lutego o godz. 16 w Książnicy Karkonoskiej - w ramach DKF „Klasy” - można oglądać amerykański film Petera Yatesa z 1968 r. pt. „Bullitt”.

Klub Religioznawczy „Kastalia” zaprasza 23 lutego o godz. 17 do ODK na Zabobrze na rozmowy o „Szenkfeldystach na Pogórzu Kaczawskim”.

24 lutego o godz. 19 w Muzeum Przyrodniczym Kamil Basiński opowie o Stuttgartarcie (prelekcja z przezrocząmi).

25 lutego o godz. 17.30 w sobieszkowskim „Mufflonie” Tadeusz Siwek zapre-

zentuje film połączony z prelekcją o „Duchach Dolnośląskich”.

Me Myself and I wystąpi w ciepłym Pałacu Schaffgotschów 27 lutego o godz. 19.

Prelekcję o Izraelu i autonomii palestyńskiej zapowiada na 28 lutego na godz. 17 ODK na Zabobrze.

Kabaret HRABI wystąpi z programem 28 lutego o godz. 20 w Teatrze Norwida.

BOLESŁAWIEC
Kabaret Ani Mru Mru bawić będzie publiczność w BOK-u 24 lutego (o godz. 17.30 i 20).

GRYFÓW ŚLĄSKI
26 lutego o godz. 19 w restauracji Stacja nad Kwisą koncert bluesowy poświęcony twórczości Rycharda Riedla. Zagra zespół „JGL” z Leśnej, „Za Kratą” z Lwówka Śl. i Włodzimierz Zdzienicki.

KARPACZ
Duet „Jak Amadeusz” zagra koncert 25 lutego o godz. 20 w świątyni Wang.
SZKLARSKA POREBA
Klub Jazgot zaprasza 24 lutego o godz. 21 na koncert Sidneya Polaka, a 25 lutego o godz. 21 - zespołu Leniwiec.
ZGORZELEC
Zespół Hemp Gru zagra w MDK 26 lutego o godz. 20.
MPP

W Platerówce szykują referendum

Doniesienie do prokuratury, skarga do samorządowego kolegium odwoławczego, wreszcie wniosek do Najwyższej Izby Kontroli o zbadanie legalności aktów prawnych - tak w największym skrócie przedstawia się przedreferendalny krajobraz w gminie, która ma zostać zabudowana wiatrakami.

W ostatnich dniach stycznia br. grupa inicjatywna z Platerówki powiadomiła wójta Krzysztofa Halickiego o zamiarze przeprowadzenia referendum gminnego. Tym samym ruszyła procedura formalna, która w końcowym efekcie da miejscowej społeczności możliwość wypowiedzenia się w sprawie zasadniczej, stanowiącej o przyszłych dziesięcioleciach dla obydwu gminnych miejscowości: Platerówki i Włosienia.

- Wynik referendum będzie wiążący - podkreśla jeden z inicjatorów przedsięwzięcia, pełnomocnik referendalnej grupy inicjatywnej, Mirosław Telega. To istotne, bo tzw. konsultacje społeczne już się w gminie odbyły. Wprawdzie inicjatorzy referendum określają je mianem mistyfikacji, ale nikt nie może powiedzieć, że ich nie było.

Maszynka referendalna

Zbuntowana wieś zamierza przeprowadzić referendum w sprawie projektu budowy parku wiatrakowego na terenie gminy. W przypadku małej Platerówki wymogi formalne są znikome. Zgodnie z ustawą inicjatywę przeprowadzenia referendum musiało podpisać tylko 5 osób - i tak się stało. Aby było ono ważne, do urn musi pójść 30 proc. upoważnionych do głosowania, a przeciwko budowie wiatraków powinno się wypowiedzieć 50 proc. głosujących oraz jedna osoba. W realiach gminnych wygląda to tak: uprawnione do głosowania są 1333 osoby, a inicjatywę musi imiennie poprzeć 134 wyborców.

- Do referendum jeszcze daleko - studzi emocje wójt Halicki. - Nie róbmy za dymy tam, gdzie nie ma wiatru - mówi, podkreślając, że grupa inicjatywna musi jeszcze zebrać listy z podpisami, trzeba uzyskać zgodę wojewody i spełnić cały szereg wymogów formalnych. A w tej chwili nawet nie sformułowano jeszcze treści pytania, na jakie odpowiedzieć mieliby uczestnicy referendum.

- Listy poparcia są już gotowe, zebraliśmy nawet więcej podpisów, niż potrzebowaliśmy - informuje M. Telega. Zgodnie z przepisami inicjatorzy mają 60 dni na złożenie wszystkich dokumentów. Już wiadomo, że zrobią to o wiele szybciej. Później w zasadzie ich rola się kończy, a do dzieła przystępuje rada gminy, która ma obowiązek podjąć stosowną uchwałę. Na przeprowadzenie samego referendum ma czas 90 dni. Jeśli więc wszystko przebiegnie zgodnie z procedurami, mieszkańcy gminy pójść głosować nie wcześniej niż w drugiej połowie roku. Wynik referendum może mieć znaczenie dla całego regionu. Jeśli większość powie „nie” wiatrakom, inwestycja zostanie zablokowana; bez względu na to, jakie koszty poniósł już do tej pory inwestor.

Prokurator raz

Bez względu na ostateczny wynik głosowania - samo referendum będzie wydarzeniem bez precedensu w naszym regionie. O wiatrakowych przepychankach pisaliśmy na łamach „NJ” wielokrotnie. Nigdy jednak dotąd protestujący nie wykazali tak wielkiej determinacji. Temat kończył się zwykle w momencie przyjęcia przez gminę planu zagospodarowania przestrzennego dopuszczającego budowę wiatraków, który był wstępem do wydania decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych, a następnie pozwolenia na budowę. Gmina Platerówka pracuje nad nowym planem zagospodarowania przestrzennego od 2008 roku, z myślą o inwestorze, który zamierza umiejscowić w Platerówce i Włosieniu 35 wiatraków.



Mirosław Telega jest zdecydowany walczyć o przestrzeń wolną od wiatraków.

W lipcu 2010 r. przeciwnicy wiatrakowania zorganizowali we wsi głośne spotkanie, które zakończyło się skandalem. Uczestnicy wyszli z sali, bo wójt Halicki przejął prowadzenie zebrania, którego nie zorganizował ani nie zwoływał. Wszystko skończyło się zażośnię, pod remizą - zbieraniem podpisów pod protestem, a następnie złożeniem doniesienia do prokuratury o przekroczeniu uprawnień urzędniczych przez wójta. Wtedy prokuratura nie uznała za stosowne zająć się sprawą. Czy będzie tak również obecnie - jeszcze nie wiadomo. A jest się nad czym zastanowić, bo w tej chwili do prokuratury wpłynęły kolejne doniesienia. Zresztą nie tylko prokurator nie zajął się sprawą. Skierowane do wójta gminy pisemne protesty, zastrzeżenia i zapytania mieszkańców - w liczbie około 180 - również pozostały bez odpowiedzi.

Prokurator dwa

Mirosław Telega poinformował prokuratorę o domniemaniu popełnienia czynu

karalnego zarówno przez wójta gminy Platerówka, jak i przez pełnomocnika firmy, która chce stawiać wiatraki. Zdaniem Telegi wójt zataił przed radnymi istotną wiedzę w sprawie lokalizacji parku wiatrakowego Włosień, czym wpłynął na wynik głosowania nad projektem planu zagospodarowania przestrzennego. Zaś pełnomocnik inwestora miał wprowadzić w błąd radę gminy, informując ją o lokalizacji planowanej inwestycji. W protokole z XIII sesji RG z 28 kwietnia 2008 r. znalazł się zapis wypowiedzi pełnomocnika, który stwierdził, iż w parku wiatrakowym Włosień planuje się 20 wiatraków, które będą usytuowane na gruntach agencyjnych, za Górą Czubatką.

- Radni zostali wprowadzeni w błąd, a pan wójt doskonale o tym wiedział - przekonuje Telega. - Wiatraki będą stawiane na gruntach prywatnych właścicieli, wcale nie za Górą Czubatką. Wieloletnie umowy z rolnikami firma podpisywała w 2007 roku, a pan wójt znał wiele szczegółów, bo ci ludzie poszli do niego gromadą po poradę, czy wchodzić w ten interes.

W doniesieniu, jakie złożył M. Telega do prokuratury, jest też mowa o możliwości wywierania niedozwolonego wpływu na decyzje rady przez złożenie obietnicy sponsoringu. Inwestor zadeklarował bowiem wolę sfinansowania gminnego planu zagospodarowania przestrzennego. Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wyraźnie stanowi, iż koszty sporządzenia takiego dokumentu obciążają budżet gminy. Jedyne odstępstwo od tej zasady dotyczy inwestycji celu publicznego - ale parki wiatrakowe nie są zaliczane do inwestycji określanych mianem celu publicznego.

Inwestor darczyńca

Trudno przesądzać w tej chwili o tym, czy faktycznie w Platerówce doszło do złamania prawa; trzeba czekać na decyzję prokuratury. Inicjatorzy grupy referendalnej nie zamierzają jednak trwać w bezczynności. Swoimi wątpliwościami podzielili się z posłanką Anną Zalewską, za pośrednictwem której wystosowano do

Najwyższej Izby Kontroli wniosek o przeprowadzenie kontroli w Urzędzie Gminy Platerówka. W szczególności chodzi o weryfikację legalności uchwał dot. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, parków wiatrakowych Platerówka i Włosień, oraz przyjęcia od dewelopera darowizny pieniężnej. Za tym ostatnim kryje się domniemanie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego oraz uzależnienie dochodów gminy od wiatrakowego inwestora. Bo firma, która zaplanowała budowę wiatraków w Platerówce, nie poprzestała na deklaracji opłacenia planu zagospodarowania przestrzennego. W sprawozdaniu z wykonania budżetu gminy za 2009 r. są niebudzące wątpliwości zapisy, iż spółka Fornax wpłaciła ponad 250 tys. zł tytułem darowizny. 200 tys. zł wykorzystano na budowę szatni sportowej przy boisku, a pozostała kwota została przesunięta do wykorzystania w następnym roku. Teoretycznie szatnia nie ma nic wspólnego z budową wiatraków, w końcu firma ma prawo dokonywać darowizn na dowolne cele. W praktyce jednak powstaje budzące poważne wątpliwości zobowiązanie wobec darczyńcy. Jak dowiedzieliśmy się z wiarygodnych źródeł, budżetową przyszłość gminy opiera się na dalszych deklaracjach „poważnego inwestora”. Czy mieści się to jeszcze w ramach obowiązującego prawa, czy już poza nie wykracza - ocenią zapewne organy nadzoru.

- Do niedawna podział w gminie był jasny: była Platerówka i Włosień - podsumowuje M. Telega. - W tej chwili podziały mają charakter pionowy, poziomy, poprzeczny, i nie wiadomo jaki jeszcze. Ludzie są ogromnie skłócenii. 35 działek, na których mają stanąć wiatraki, jest w rękach prywatnych osób, mieszkańców Włosienia, Platerówki i Zalipia. Oni mają interes. Reszta nie.

Najgorsze, że interes miało także dwoje radnych ubiegłej kadencji, którzy najpierw podpisali umowy z deweloperem, a później zasiadali w komisjach i brali udział w głosowaniach dotyczących ich interesu prawnego. W tej kadencji takich radnych jest już sześciu. Ciekawe, czy też będą zatwierdzać nowy plan zagospodarowania przestrzennego?

Katarzyna Matla

REKLAMA I PROMOCJA

Dom weselny
Restauracja

75 76 76 661

Przystań.eu

UL. STAWOWA 9, MYSLAKOWICE

- wesela
- bankiety
- spotkania
- konferencje
- biesiady

Twoje udane wesele...

602 824 588

Nie ma bata na śmieciarzy

Walka z dzikimi wysypiskami śmieci przypomina zabawę w kotka i myszkę. Myszka przy tym wcale nie jest sprytna, a kotek ma częściowo związane łapy...

Eugeniusz Szul mieszka przy ul. Granicznej. Często wychodzi z psem na spacer, kierując się drogą w stronę Stanisłowa. Idąc tak natyka się na kilka dzikich wysypisk śmieci: rozwiewa je wiatr; śmierzą; szpecą. Zdążył się do nich przyzwyczaić, co nie znaczy wcale, że zaakceptował.

- Wczoraj przechodząc, zauważyłem na jednym z nich kilka dokumentów - mówi. - Zaciekały mnie. Były zaadresowane na tę samą osobę. Na jednym z nich, zaświadczeniu lekarskim, był dokładny adres właściciela, jego imię i nazwisko.

Jeleniogórzanin postanowił za-telefonować po straż miejską. Opowiada, że pierwszym jego niemiłym zaskoczeniem było to, że dyżurny zaczął przekonywać go, że szkoda sobie tym głowę zawracać:

- Twierdził, że takie dokumenty przed sądem nie są żadnym dowodem - opowiada mężczyzna. - Zdziwiłem się. Zapytałem, czy mogą chociaż porozmawiać z właścicielem dokumentów. Chociaż postraszyć go... Przyjechali. Zrobili zdjęcia i znowu mnie zaczęli przekonywać, że te dokumenty z odręcznym pismem ich właściciela, to żaden dowód. Wkurzyłem się na taką niemoc. To może troszkę wysiłku włożycie? - zapytałem. Dajcie policji, jak sami nie chcecie! Jestem zbulwersowany. Ostatecznie zabezpieczone przeze mnie materiały wzięli z wielką łaską i obiecali zacząć działać.

Jacek Winiarski, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Jeleniej Górze, potwierdza zdarzenie. Twierdzi, że wszczęto w tej sprawie postępowanie wyjaśniające. Co ciekawe, dodaje:

- Ten mężczyzna, którego nazwisko widnieje na zaświadczeniu lekarskim, znany jest jednemu z naszych strażników z wcześniejszych interwencji w innych sprawach. Dalszą decyzję podejmujemy w zależności od tego, co powie w czasie przesłuchania.

Jacek Winiarski mówi, że problem dzikich wysypisk jest dosko-

Z. RZOŃCA



Nielegalne wysypiska przy ul. Granicznej pojawiają się każdej wiosny od wielu lat.

nałe w Jeleniej Górze znany. Zawsze wiosną są one inwentaryzowane, a następnie likwidowane. Po jakimś czasie pojawiają się, niestety, znowu.

- Znamy przypadki, gdy ludzie budujący domki jednorodzinne umawiali się między sobą co do procederu i wspólnie zrzucali odpady w wyznaczonym miejscu - dodaje Jerzy Górniak, komendant straży miejskiej. - Nikt nikogo nie wydał i winnych nie dało się ustalić.

Straż miejska twierdzi, że nie uchyla się od rozwiązywania problemów związanych z brakiem porządku. Świadczą o tym statystyki. W roku ubiegłym interweniowała w tego typu sprawach aż 4745 razy! Inna rzecz, że w wyniku interwencji nałożyła zaledwie 29 mandatów.

- Świadczy to o tym, że do naprawienia nieprawidłowości wystarczyło zwrócenie uwagi - przekonuje Jacek Winiarski. - Ludzie naprawiali błędy, a o to przecież chodzi. Niemniej aż 72 sprawy skierowaliśmy do sądu. Dotyczyło to osób opornych na nasze zalecenia i sugestie.

I tu właśnie dotykamy sedna problemu. Okazuje się bowiem, że sądy bardzo niechętnie karzą „śmieciarzy”. Wyroków należy szukać ze świeczką, a jeśli nawet się pojawiają, bardziej śmieszają niż odstraszają.

- Czy pamięta pani wyrok skazujący w sprawie o dzikie wysypisko? - zapytaliśmy Dorotę Wiącek, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta w Jeleniej Górze.

- Jeden pamiętam - słyszymy. - Miał miejsce kilka lat

temu. Pewien deweloper stawiał na Zabobrze dom. Gruz wyrzucił zaś obok - na działkę komunalną. Zauważyli to sąsiedzi i zadzwonili po straż miejską. Straż miejska podjęła działania, w których efekcie sprawa trafiła do sądu grodzkiego. Sąd ukarał śmiejącą osobą... upomnieniem. Nawet nie nakazał jej usunięcia gruzu! Musieliśmy to uczynić na swój koszt. Zapłaciliśmy za to 13 tys. zł. Deweloper śmiał się nam w nos.

Patrząc z takiej perspektywy, trudno się dziwić, że śmiejący nie obawiają się kar za swe postępowanie, a strażnicy nie mają wielkiego zapatu do ich łapania. W ubiegłym roku wiosną i jesienią jeleniogórski samorząd zlikwidował wszystkie nielegalne wysypiska. Było ich 21. Wydano

na to 23 tys. zł. Choć tegoroczna inwentaryzacja odbędzie się dopiero za kilka tygodni, już dziś można stwierdzić z dużą dozą pewności, że tej wiosny będzie ich znowu tyle samo co w roku ubiegłym. Nawet ich lokalizacja się nie zmieni.

- Na pewno będą przy ul. Cieplickiej, Dzierżonia, Granicznej, Nowowiejskiej, Krakowskiej - wylicza Dorota Wiącek.

- Ludzie są tak cwani, że często zrzucają śmieci nie na terenie miasta, ale tuż za jego granicami - mówi Jerzy Górniak. - Jeśli uczynią to na terenie Jeżowa Sudeckiego czy Stanisłowa, my już interweniować nie możemy, a ościenne gminy nie mają straży miejskiej...

Zbigniew Rzońca

Cykliści pod nowym szyldem

Nie tylko popularyzacją sportów rowerowych i narciarskich, ale też organizacją imprez sportowych dla niepełnosprawnych oraz uaktywnianiem jeleniogórzan poprzez turystykę i sport amatorski - koszykówkę i siatkówkę - tym chce się zająć Towarzystwo Izersko-Karkonoskie.

Nową, prostszą i krótszą nazwę obrało Izersko-Karkonoskie Towarzystwo Kolarsko-Narciarskie. W ubiegłym tygodniu walne zgromadzenie organizacji na prezesa ponownie wybrało Zbigniewa Leszka. Wiceszefem do spraw turystyki został Krzysztof Pik, a do spraw sportu Marcin Koperek.

- Do zarządu weszło troje młodych osób: Joanna, Marcin i Grzegorz, z bagażem innowacyjnych pomysłów. Kluczowe zadania, jakie sobie wyznaczili, to wdrożenie programu „Aktywność”. Projekt ten ma na celu uaktywnić mieszkańców naszego miasta poprzez turystykę i

sport amatorski - koszykówkę i siatkówkę oraz kolarstwo - mówi Z. Leszek.

Stowarzyszenie dalej będzie się zajmować infrastrukturą rowerową, kontynuacją poprzednich zadań związanych z drogami rowerowymi. Zamierza również przyczynić się do wytycze-

nia nowych turystycznych szlaków pieszych i rowerowych w okolicach Jeleniej Góry. W planach jest również organizowanie rodzinnych rowerowych wycieczek oraz trudniejszych eskapad dla osób bardziej wymagających.

GOK

Sześcioro finalistów „Człowieka Roku 2010”

660 głosów wystarczyło, aby wejść do finału wyborów „Człowieka Roku”. Prawdziwe obłędzenie przeżyły bramki sms-owe. Kiedy w ubiegły czwartek po godzinie 10.00 podliczyliśmy wszystkie głosy, okazało się, że piąte miejsce ex aequo zajmują Agnieszka Dojs i Lucjan Łągiewka. Obydwoje uzbierali po 660 głosów. Z kolei największą ilość głosów zebrał Krzysztof Wiśniewski - 1901 głosów. W dalszej kolejności do finału weszli Elżbieta Zakrzewska - 1255 głosów, Roman Kuty - 1031 głosów oraz Lida Łotocka - 848 głosów.

Na finalistów można dalej głosować. Poprzez sms - kandydaci zachowują swój numer albo za pomocą kuponów dzokerów. Na kupony czekamy do piątku 25 lutego do godziny 15.00. Bramki sms-owe będą czynne do soboty 26 lutego godzina 22.00. Tak więc na kandydatów będzie można głosować jeszcze na balu finałowym. Kapituła zostaną przedstawione trzy wyniki głosowania. Pierwszy - ilość głosów, z jaką kandydaci zakwalifikowali się do finału. Drugie - ilość głosów uzyskana w głosowaniu dodatkowym (czyli sms-y od ubiegłego czwartku godziny 14.00 do zakończenia głosowania sms-owego wraz z ilością głosów oddanych za pomocą kuponów dzokerów) oraz głosowanie uczestników balu. Najważniejsze jednak dla kapituły są dwa pierwsze głosowania, sympatia uczestników balu jest głosem doradczym. W kapitule zasiadają: Człowiek Roku 2009 - Marian Piasecki, Człowiek Roku 2007 - Andrzej Rojek, przedstawiciel Sponsora Tytularnego Tauron Ekoenergii sp. z o.o., prezes zarządu Telewizji Dami Krzysztof Błażejczyk, redaktor naczelny i zastępca redaktora naczelnego „Nowin Jeleniogórskich”. Możliwe jest poszerzenie składu kapituły o obecnych na sali laureatów z poprzednich lat. Ogłoszenie wyników planowane jest na północ.

Wcześniej uczestników finałowego balu czeka wiele atrakcji.

nowiny
Jeleniogórskie

Głosuję na:

Nazwisko i imię głosującego:

KUPON JOKKER

Kupon nie służy do tworzenia zbioru danych osobowych i ich przetwarzania

Ważny do 25.02.2011 godz. 15.00

Wykwintne menu, prezentacja finalistów, występ Katarzyny Pakosińskiej. Również zespół muzyczny zapowiada, że na bal Człowieka Roku 2010 zawita do hotelu Ariston wiele muzycznych gwiazd! Gospodarzem wieczoru będzie Krzysztof Langer. Początek balu o godzinie 19.00.

W ubiegłym tygodniu do redakcji został przywieziony Kryształ Górski, który trafi w ręce Człowieka Roku 2010.

Sponsorem tytularnym wyborów jest
Tauron Ekoenergia sp z o.o.



Sponsorami finału wyborów Człowieka Roku są: EnergiaPro GRUPA TAURON S.A., Oddział w Jeleniej Górze, Telefonía Dialog S.A. w Jeleniej Górze, wójt gminy Zgorzelec Kazimierz Janik, burmistrz Szklarskiej Poręby Grzegorz Sokoliński, Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego w Jeleniej Górze, Bronisław Müller z Firmy Müller w Kowarach, Przychodnia Chirurgii Stomatologicznej „Uśmiech” Alina Osuch z Jeleniej Góry ul. Moniuszki 5a lokal 3, Art Dom Artur Michalewski z Jeleniej Góry, Centrum Diagnostyki Obrazowej ul. Bankowa, Jelenia Góra sp. z o.o. Grupa Voxel, Sandra SPA w Karpaczu, Starosta Powiatu Jeleniogórskiego Jacek Włodyga, ZUK Kasy Fiskalne s.c. w Jeleniej Górze, Jelenia Plast Sp. z o.o., MPKG w Jeleniej Górze.

Sponsorami nagród dla finalistów są: burmistrz Lwówka Śląskiego Ludwik Kaziów, firma Zepter - regionalne Biuro Sprzedaży w Jeleniej Górze, firma Tupperware - Autoryzowany Dystrybutor, Oddział w Jeleniej Górze, Exim Tours sp. z o.o. Biuro Podróży oraz Spółdzielnia Rękodzieła Artystycznego „Ceramika Artystyczna w Bolesławcu.

Naszim partnerem medialnym w tym przedsięwzięciu jest telewizja Dami, na antenie której będzie można oglądać prezentacje finalistów, jak również relację z balu.



cd. na str. 15

W sprawie wejściówek na bal, podczas którego odbędzie się finał wyborów Człowieka Roku, prosimy dzwonić 75/64-24-480.

Rano sprząta biura, po południu maluje i fotografuje Drugie życie Ziuty

Do południa sprząta biura, po południu przeistacza się w artystkę: maluje komputerową myszką, fotografuje „komórką”. Marzy o wystawieniu swoich prac w Jeleniej Górze. „Odkryta” została w internecie. Przypadkiem. Przez malarzkę z dalekich Kartuz.

Józefa Rodziewicz od 18 lat jest sprzątaczką. Pracuje w Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej w Jeleniej Górze. Mówi, że nie jest osobą o zadziornym charakterze. Z atmosfery panującej w firmie jest zadowolona, z tego, co robi, również. Za kilka lat przejdzie na emeryturę. Życie tak szybko mija - wzdycha. Trzeba je zatrzymać w chwilach. Próbuje.

- Malowałam już jako dziecko - opowiada. - Z rysunków w szkole zawsze miałam piątkę. Pomagałam koleżankom i kolegom. Za to dostawałam dwóje. Nauczycielka tłumaczyła, że każdy powinien pracować na swój rachunek. Dobrze to zapamiętałam.

Józefa, czyli Ziuta, bo tak nazywają ją koleżanki z pracy, albo Joasia - jak z kolei mówią na nią internauci - mieszka w kamienicy, w której mieści się apteka „Pod Koroną”. Na korytarzu obraz: zachód słońca widziany z polanki pełnej kwiatów. Namalowała go podczas remontu mieszkania. W chwili wytchnienia.

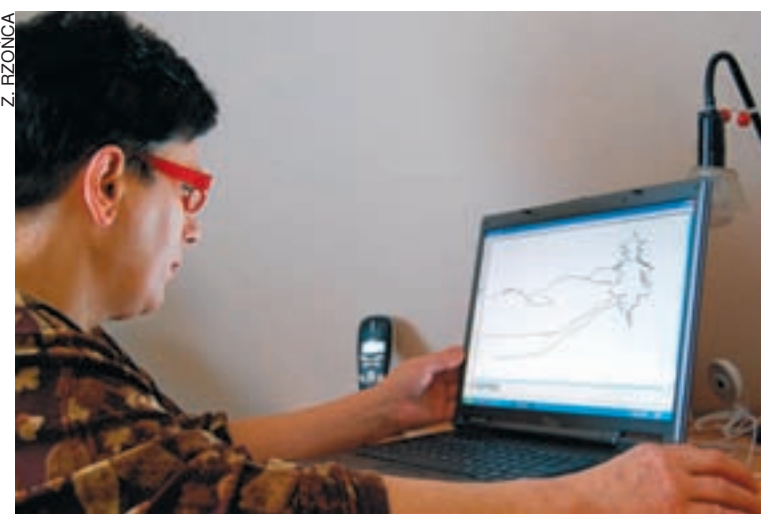
- Taki tam pejzaż - śmieje się - „Zrobiłam” go pędzlem do golenia i powiesiłam na klatce schodowej, by ją jakoś ozdobić.

Jej przygoda z rysunkiem komputerowym rozpoczęła się trzy lata temu. Na jednym z forów poznała internautkę o pseudonimie Kiara. Zaczęły rozmawiać „na boku”. Okazało się, że Kiara to prawdziwa artystka - malarzka. Kiedy dowiedziała się, że Ziuta lubi rysować, poprosiła o pokazanie kilku prac.

- No i jak zobaczyła, to się zachwyciła - mówi jeleniogórzanka. - Do tego stopnia jej się moje rysunki spodobały, że założyła mi stronę internetową i stała się moim dobrym duchem. Mobilizuje mnie do pracy i wspiera.

Kiara ogłosiła swój prywatny konkurs malarski o laur „Złotej Róży”. Wygrała Józefa Rodziewicz. „Nie ma nic wspanialszego niż oddanie się pasji, jakie drzemią w każdym z nas.

Czasem wystarczy zwyczajnie, tak jak ja to zrobiłam, do czego się przyznaję z radością, zainspirować i przekonać osobę do tego, żeby uwierzyła w siebie... Joasię



- Rysunek powstaje w ciągu kilku minut - mówi Józefa Rodziewicz.

poznałam przypadkiem, a może tak miało być... Joasia ma Iskłę i powinna ją rozwijać we wszystkich możliwych kierunkach, poza tym obserwując ją, widzę przepastną radość i szczeniacką wręcz frajdę, zabawę cieniem, kolorem i światłem...” - napisała Kiara na stronie internetowej www.joasiarodziewicz.bo.pl.

„Masz wielki dar czynienia dobra w tym świecie. Pokazujesz to, co najpiękniejsze. Jesteś autentyczna, prawdziwa, oby wszyscy twórcy to potrafili. Twórz więc i dziel się z innymi swoim pięknem” - dodała w Księdze Gości Beata Krycha napisała zaś: „Joasiu posiadaj TALENT!!! Po prostu zaparło mi dech, Twoja galeria jest cudowna. Tak trzymaj i do przodu”.

- Lubię rysować twarze - opowiada Józefa Rodziewicz. - Patrząc na ludzi i zapamiętuję ich grymasy, spojrzenia; zadumanie. Chcę spoglądać w ich dusze... Potem przychodzę do domu, siadam przed komputerem i rysuję. Interesuje mnie nie oddanie podobieństwa, ale sięgnięcie gdzieś głęboko...

Oto portret mężczyzny: włosy jak u antycznej Meduzy; hiszpański kołnierz; krzaczaste brwi..

- Był jakiś taki renesansowy - zastanawia się Józefa. - Spotkałam go w autobusie. Na ulicy szłam kiedyś za taką kobietą... Z tyłu zgrabna dwudziestolatka. Kiedy się obróciła... Proszę spojrzeć - twarz jak u siedemdziesięciolatki. Szok! Albo tu: mama mojej przyjaciółki. Ma taką minę, jak-

by chciała powiedzieć: nie odzywaj się do mnie. Nie żyje już...

Ziuta-Joasia zastanawia się nad przemianami. Jeszcze nie tak dawno chodziła do szkoły, miała rodziców i trzech braci. Wszyscy zmarli. Została tylko ona i siostra. Życie pędzi.

- Życie pędzi, a ja łapię chwile - tłumaczy. - Są w ludziach: uśmiechają się. Albo smucą. Zastanawiają nad czymś, cierpią, są szczęśliwi... Wszystko trwa tak krótko...

Rysując, pragnie więc uchwycić to, co w nich drzemie naprawdę: ich wnętrza. Ale nie tylko poprzez portrety. Pokazuje czerwone serce i wbity w nie obcas wysokich szpilek. Namalowała to, gdy była smutna.

Robi też zdjęcia. Nie ma aparatu fotograficznego, musi zatem wystarczyć jej ten, który jest w telefonie komórkowym. Fotografuje nim góry, które widzi z okna, kwiaty, podjeleniogórskie krajobrazy. Ostatnio zachwylił ją niesamowity kształt chmury. Żeby go uwiecznić, stanęła na środku ulicy. Reakcja kierowców jej nie interesowała. Pstryknęła, poszła dalej. Albo świt. Opowiada, że specjalnie na niego „zapolewała”.

Wstała przed czwartą - sfotografowała i spała dalej.

- To cały mój świat - śmieje się. - Malowanie, fotografowanie i dzieci. Oboje w Anglii. Córka po studiach, syn studiuje. Rozmawiam z nimi przez Skype. Czekam. Może wróć?

Jest jeszcze przyjaciel. On też związany jest z internetem. Kiedyś się „wyklikali”...

Jej marzenie? Mieć wystawę. Najlepiej gdzieś blisko domu - w Cieplicach. Odwiedziła kilka restauracji i hoteli. W dwóch powiedziano jej, by odezwała się za jakiś czas, bo do wystawienia prac jest kolejka.

- Poczekam - śmieje się. - Nie odpuszczę.

Zbigniew Rzońca

Bitwa o Wysoką Łąkę

- Nikt się z nami nie liczy, nie liczy się też z dobrem pacjentów - uważają pracownicy „Wysokiej Łąki”, na których jak grom z jasnego nieba spadła wiadomość o zmianie dyrektora placówki. Mariana Krakowiaka zastąpił Stanisław Woźniak. Władze województwa nie ukrywają, że to krok do połączenia placówek.

- To dla nas było ogromnym szokiem, że w taki sposób traktuje się personel, i pacjentów - mówi Anna Szymczak ze związków zawodowych NSZZ Solidarność, zarazem pielęgniarka oddziałowa na „Wysokiej Łące”.

Chodzi o ubiegłotygodniowe wydarzenia, kiedy to przedstawiciele urzędu marszałkowskiego Jerzy Łuźniak i Roman Szelemej spotkali się z kadrą zarządzającą Wysokiej Łąki. Tam poinformowali o zmianach personalnych. Dotychczasowy szef Marian Krakowiak został odwołany, zastąpił go obecny dyrektor Szpitala Wojewódzkiego Stanisław Woźniak. Będzie on teraz pracował na pół etatu w jeleniogórskim szpitalu i na pół na Wysokiej Łące.

- To wyraźny krok do połączenia obu szpitali. Czemu to ma służyć - pyta doktor Maria Lewandowska-Holewicka, z-ca ordynatora oddziału gruźlicy i chorób płuc na Wysokiej Łące. - W województwie dolnośląskim mamy tylu pacjentów „płucno-chorych”, że wystarczyłoby i dla szpitala w Jeleniej Górze, i dla Wysokiej Łąki. Jeszcze kilka lat temu dawaliśmy radę i potrafiliśmy obsłużyć dawne 3 województwa.

- Władze sejmiku mówią, że chodzi o ratowanie Szpitala Wojewódzkiego. Ale czy ratowaniem tego szpitala było otwieranie pulmonologii w zadłużonym szpitalu wojewódzkim, gdy wiadomo, że te konkurencyjne placówki pulmonologiczne, które są, ledwo się utrzymują - pytała retorycznie posłanka PiS-u Marzena Machałek, która stanęła po stronie załogi. Zorganizowała konferencję prasową, na którą zaprosiła pracowników. Przyszło ok. 20 osób. Byli też pacjenci. Bogdan Hewa przekonywał, że żyje dzięki leczeniu na Wysokiej Łące. - Pochodzę z Kluczborka, znalazłem się u pani doktor Lewandowskiej w stanie agonizującym w 2007 roku, pani doktor mnie wyleczyła. Jeszcze parę razy tu wracałem w ciężkim stanie, bo cały czas jestem chory. Jestem z tego szpitala bardzo zadowolony, takiej opieki nie widziałem nigdzie, choć wiele podróżowałem, byłem w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie - mówił.

Marzena Machałek uważa, że szczególnie bulwersujący jest sposób podejmowania decyzji. - Pracownicy dowiedzieli się z mediów, że do połączenia jednak dojdzie - mówi. - Wszyscy byli przekonani, że po ubiegłorocznej, nieudanej próbie połączenia obu szpitali, władze województwa odstąpiły od tego pomysłu.

Jerzy Łuźniak przekonuje, że pacjentom i personelowi nic nie grozi. - Na Wysokiej Łące nadal będą leczeni chorzy na gruźlicę - mówi. - Będą tylko dwa tego typu szpitale na Dolnym Śląsku, w Kowarach i Obornikach Śląskich. Nie ma też mowy o zwolnieniach grupowych pracowników. Być może jakieś będą, ale pojedynczo.

Po co to łączenie? - To najlepszy sposób na oddłużenie Szpitala Wojewódzkiego - mówi J. Łuźniak. - Chce-

my skorzystać z rządowego tzw. planu B oddłużania placówek służby zdrowia. Po połączeniu samorząd województwa przejmie dług szpitala, to ok. 50 mln złotych. Będziemy mogli liczyć na zwrot z budżetu państwa zobowiązań publicznoprawnych. To około 22 milionów złotych.

Jak mówi, dzięki połączeniu szpitali mogą skorzystać, gdyż otrzymają z programu pulmonologicznego pieniądze na remont. - Szpital Wojewódzki dostanie 9 mln złotych, Wysoka Łąka 7 mln - mówi.

Dotąd, że jest jeszcze jeden sposób na oddłużenie Szpitala Wojewódzkie-

wych, niczego nie przesądza. Można nas zwolnić pojedynczo - mówi.

Jeszcze dalej idzie radny powiatowy Eugeniusz Kleśta. Był on członkiem rady społecznej szpitala. Jest przekonany, że ten szpital nie będzie długo funkcjonował. - To jest zbyt ładny obiekt, w zbyt pięknym miejscu - mówi Eugeniusz Kleśta. - Po historii z prywatyzacją szpitala Bukowiec wiem, że są osoby prywatne, które tym obiektem się interesują.

E. Kleśta złożył na ręce marszałka rezygnację z funkcji członka rady społecznej. - Działania zarządu województwa są wręcz żenujące, nie



Pracownicy Wysokiej Łąki sprzeciwiają się łączeniu szpitali. Wtórąje im posłanka Marzena Machałek.

go. To przekształcenie go w spółkę prawa handlowego. Wtedy nie trzeba byłoby go łączyć z Wysoką Łąką. - Tego wariantu jednak nie rozpatrujemy. To za duża placówka, by ją komercjalizować - mówi.

Kolejnym argumentem za połączeniem jest to, że oba szpitale ubiegły rok zakończyły na minusie. Dlaczego? - Obsługa długu publicznego kosztuje Szpital Wojewódzki około 3 milionów złotych rocznie - uzasadnia. - To spore pieniądze, po oddłużeniu nie trzeba będzie ich wydawać.

Zwolnieniem zaproponowanych rozwiązań jest odwołany dyrektor Marian Krakowiak. - Musimy patrzeć w przyszłość, budynek wymaga natychmiastowego remontu dachu, bo ten jest w katastrofalnym stanie - mówi. - Trzeba popatrzeć, co będzie z nami za kilka lat. Odkąd jesteśmy pod zarządem województwa, nie dostaliśmy ani grosza na remont, nie licząc stu tysięcy złotych w ubiegłym roku na windę.

Dyrektor Krakowiak nadal będzie pracował jako lekarz na Wysokiej Łące. Ma też propozycję objęcia funkcji zastępcy dyrektora do spraw leczenia ambulatoryjnego połączonych szpitali.

Załoga jednak nie wierzy w zapewnienia władzy i obawia się, że to krok do zwolnień, a wręcz likwidacji szpitala. - Za kilka lat okaże się, że na pulmonologii w Jeleniej Górze jest wystarczająca liczba łóżek i że jesteśmy niepotrzebni - mówi Anna Szymczak. - To, że nie będzie zwolnień grupo-

Geniusz z Kowar



Lucjan Łągiewka - sms na numer 7255 o treści: CR10
Koszt sms 2 zł plus VAT

To był rok Lucjana Łągiewki. Świat z uznaniem spojrzął na jego osiągnięcia i dał temu namacalny wymiar. W 2010 posypały się słowa najwyższego uznania, prestiżowe nagrody, propozycje współpracy z ważnych ośrodków naukowych. Wreszcie, bo przez długie lata wynalazca z Kowar miał wyłącznie pod górkę. Traktowany był bardziej jak szaleniec niż geniusz. Cóż się dziwić, skoro człowiek spoza fachowego środowiska, bez specjalistycznego wykształcenia i tytułów naukowych, zaproponował rewolucyjne myśli, stawiające na głowie wieki wcześniejszych dociekań fizyków. I na dokładkę potrafił udowodnić, że ma rację. Teraz nikt już nie posądza Lucjana Łągiewki o naukową szarlatanerię. W ręce twórcy projektu EPAR trafiają zaś kolejne medale zdobywane na światowych wystawach prezentujących najnowsze rozwiązania technologiczne.

EPAR to rewolucyjna metoda zabezpieczenia wszelkich obiektów fizycznych przed skutkami zderzeń. Jej działanie oparte jest na zamianie znacznej części energii kinetycznej obiektów zderzających się na energię kinetyczną przetwornika akumulacyjno-rozpraszającego. Podczas zderzenia energia zamiast zmienić się w pracę niszczącą obiekt, przekazana zostaje do mechanicznych akumulatorów. Skomplikowane? Nieważne. Istotne jest to, że Lucjan Łągiewka zaproponował światu bezcenne rozwiązanie o niezliczonej ilości zastosowań.

Premierowy pokaz swego bezpiecznego zderzaka zorganizował w 1998 w Kowarach, z którymi związany jest przez całe życie. Tutaj urodził się 62 lata temu, skończył podstawówkę, liceum i pracował w miejscowych firmach. Od roku w miasteczku pod Śnieżką działa Stowarzyszenie Naukowe EPAR, Fundacja Naukowa EPAR i Centrum Badawczo-Rozwojowe EPAR. Sercem i mózgiem wszystkich przedsięwzięć pozostanie Lucjan Łągiewka. Obu organizacjom i firmie szefuje zaś jego syn Przemysław, z dumą zarządzający osiągnięciami ojca.

Lucjan Łągiewka był i pozostaje idealistą. Choć jego praca niezmiennie cieszy się większym uznaniem za granicą niż w kraju, wciąż zależy mu na tym, by osią jego pracy pozostała Polska. Nadal mieszka skromnie w Kowarach i do jego pracowni w Kowarach zjeżdżają trofea zdobywane na świecie. W ubiegłym roku EPAR uhonorowany został kilkoma najwyższymi nagrodami na najbardziej prestiżowych imprezach branżowych organizowanych na świecie. Nagradzana jest sama metoda opracowana w Kowarach i jej zastosowanie. Lista osiągnięć rośnie: złoty medal i trzy nagrody specjalne na Wystawie Wynalazków i Nowych Technologii w Genewie odbywającej się pod patronatem ONZ, dwa złote medale i jeden srebrny na Międzynarodowej Wystawie Innowacji Bliskiego Wschodu w Kuwejcie, złoty i srebrny medal na Wystawie Nowych Technologii Eureka w Brukseli organizowanej pod egidą Komisji Europejskiej, dwa złote i dwa srebrne medale na Międzynarodowej Wystawie Wynalazków w Warszawie. CBR EPAR otrzymało też tytuł Lidera Innowacji na Dolnym Śląsku w konkursie prowadzonym pod patronatem władz naszego regionu. Ozdobą zbioru jest oficjalny list uznania od Naczelnej Organizacji Technicznej. Sam Lucjan Łągiewka w pałacu brukselskim odebrał Krzyż Oficerski Królestwa Belgii nadany mu za zasługi dla nauki i wynalazczości oraz przyjęty został do IEEE, czyli Międzynarodowej Organizacji Technologii Ważnych dla Ludzkości zrzeszającej m.in. znakomitych naukowców i laureatów najbardziej prestiżowych nagród naukowych, w tym noblistów.

Pozostaje przy niepozornym i skromnym człowiekiem stawiającym siebie w cieniu. Ma w sobie mnóstwo pokory. Z ogromnym zaangażowaniem opowiada wyłącznie o swojej naukowej pasji, której poświęca się już od ponad 40 lat. Od dwóch dekad nie zajmuje się niczym innym. Ma duże poczucie satysfakcji. Śmieje się, że dobrze spożytkował swoje dotychczasowe życie, choć nie było i w gruncie rzeczy nadal nie jest mu lekko. Ma poczucie, że nie zmarnował swojego czasu. (dan)

Ma pomysł na życie

Kocha kwiaty, uprawia winogrona, w przeszłości latała na paragrałach, do dziś jest strażakiem. O kim mowa? O posłance Elżbiecie Zakrzewskiej.

- To było dawno, początek lat 90. - mówi o lataniu Elżbieta Zakrzewska. - Ówczesny burmistrz Kowar Marek Jiruska był miłośnikiem paragrałków. Zaraził mnie swoją pasją. Każdy weekend spędzałam na Górze Szybowcowej.

Pamięta swój pierwszy lot. - Marek nieco się zagadał. W pewnym momencie zauważył mnie i krzyczy: złaż stamtąd! Myślał, że dopiero startuję, a ja byłam już w powietrzu - opowiada.

Szkoły dotyka niż

Dane są alarmujące: liczba uczniów w jeleniogórskich szkołach zmniejszyła się w ciągu trzech ostatnich lat prawie o tysiąc. - To dwie duże szkoły - mówi prezydent Marcin Zawila. Eksperti zapewniają, że nauczyciele nie powinni się bać o pracę.

Dane ilościowe są niezbyt optymistyczne. W 2008 roku w jeleniogórskich szkołach uczyło się 12 814 uczniów, w 2010 roku było ich już tylko 11 960. Największy upływ zanotowano w szkołach ponadgimnazjalnych, dziś uczy się w nich o 600 uczniów mniej niż jeszcze dwa lata temu. W gimnazjach liczba uczniów zmniejszyła się o 300. Największy spadek zanotowało Gimnazjum nr 2. Według danych wydziału oświaty, w roku 2008/2009 uczyło się tam 398 dzieci, obecnie jest ich już tylko 254. To może mieć związek z wynikami nauczania, Gimnazjum nr 2 ma najsłabsze średnie wyniki z egzaminów gimnazjalnych. Niż dotknął także „trójkę”: z 407 uczniów liczba spadła do 300, a także gimnazjum przy „Rzemiosłach. Chodzi tam obecnie o ok. 80 uczniów mniej niż przed trzema laty.

Niż najmniej dotknął jeleniogórskie szkoły podstawowe, liczba dzieci zmniejszyła się zaledwie o 150.

Dane demograficzne, a także wyniki egzaminów poszczególnych szkół pokazano w ubiegłym tygodniu po raz pierwszy radnym. - Tysiąc uczniów to sporo, to są dwie szkoły - ocenia prezydent Marcin Zawila.

Szef DODN-u Zygmunt Korzeniewski mówi jednak, że nie ma powodów do niepokoju. - Nauczyciele nie powinni stracić pracy. W szkołach jest zatrudnionych wielu emerytów, mają po kilka godzin. Bez wątplenia są bardzo doświadczeni i wiele wnoszą, ale w sytuacji, kiedy dyrektor będzie musiał wybierać, powinien postawić na nauczyciela młodego - mówi. - Dlatego ci, którzy mają pełne etaty, nie powinni się martwić.

Ponadto wkrótce do szkół trafią dzieci z tzw. wyższych roczników, a także połączony rocznik sześciolatków z siedmiolatkami.

Z. Korzeniewski przyznaje, że dobrym pomysłem było połączenie Elektronika z Gimnazjum nr 3. - To przyniesie korzyść obu szkołom - mówi. Dodaje, że w mieście można byłoby zrobić jeszcze jedną podobną fuzję, nie chciał jednak wymieniać szkół.

szkoły są dobre, a które złe i dlaczego tak się dzieje - mówi M. Zawila.

Rada w ubiegłym tygodniu podjęła uchwałę o zamiarze likwidacji szkoły uzdrowskiej w Cieplicach. Uczą się w niej dzieci korzystające z zabiegów leczniczych.



W ciągu trzech lat w Gimnazjum przy Zespole Szkół Rzemiosł Artystycznych ubyło około 80 uczniów.

Na szczęście, więcej optymizmu można mieć, jeśli chodzi o wyniki w nauczaniu. Wyniki matur, egzaminów gimnazjalnych i sprawdzianu szóstoklasistów jeleniogórskich szkół w większości są dobre, wyższe od średniej dolnośląskiej.

W ubiegłym tygodniu jedynie zaprezentowano szczegółowe dane. O tym, co zrobić z jeleniogórską oświatą, władze będą zastanawiać się w najbliższym czasie. - Przede wszystkim będziemy chcieli pomóc szkołom, które mają słabsze wyniki. Za często rozmawiamy o oświacie w zakresie świadczeń nauczycielskich, remontów budynków. Za rzadko stawiamy sobie pytanie, które

- Niestety, rodzice niezbyt chętnie ostatnio wysyłają dzieci na leczenie długotrwałe poza domem - mówi prezydent. - W efekcie dzieci w tej szkole jest mało. Niedawno była taka sytuacja, że było tam 30 uczniów i 20 nauczycieli.

Do likwidacji szkoły przyczyniły się plany nowego właściciela Uzdrowska - KGHM-u. Chce on zamknąć usługi lecznictwa dla dzieci. W tej sytuacji utrzymywanie szkoły bez uczniów nie miałoby sensu. - Postaramy się, by pracujący tam nauczyciele znaleźli zatrudnienie w innych placówkach - powiedział M. Zawila.

(rob)

„Tu się urodziłem i tu zostanę” cd. ze str. 16



Krzysztof Wiśniewski - sms na numer 7255 o treści: CR13
Koszt sms 2 zł plus VAT

raz więcej turystów, miłośników caravanningu z Polski i zagranicy. Odbiją się tu złoty, także osób niepełnosprawnych preferujących taki sposób podróżowania i relaksu.

- Kotlina Jeleniogórska i Karkonosze to najlepsze miejsce do życia. Tu się urodziliśmy i tu zostaniemy, poza chęcią zwiedzania i poznawania innych kultur nie ciągnie nas w świat.

Pomoc pacjentom w powrocie do zdrowia, to dla K. Wiśniewskiego największa satysfakcja z pracy. Rozpoczął nawet pisanie pracy doktorskiej z zakresu rehabilitacji kardiologicznej, ale ze względu na rodzinę na razie odłożył materiały na półkę.

- Jestem szczęśliwym człowiekiem. Właściwie poza pracą nie mam innego hobby. W młodości zbierałem znaczki, mam też niewielką kolekcję okolicznościowych dwuzłotówek.

Cichym marzeniem Katarzyny i Krzysztofa Wiśniewskich jest w przyszłości założenie fundacji, która pomagałaby osobom niepełnosprawnym. **GOK**

Lekarz przy fortepianie



Agnieszka Dojs - sms na numer 7255 o treści: CR15
Koszt sms 2 zł plus VAT

Agnieszka Dojs. To o niej pacjenci mówią, a nawet wysłali list do Narodowego Funduszu Zdrowia i ministra zdrowia, nazywając swoją panią doktor „współczesnym Judymem”. Medycyna zajmuje jej około... 80 proc. życia. „Mogę sobie na to pozwolić, bo w domu mam neutralizatora - powiada - mąż jest tolerancyjny, pomaga. Czuję odpowiedzialność za pacjentów, ale rodzina jest dla mnie również bardzo ważna”.

Kamiennogórzanka, absolwentka szkoły muzycznej drugiego stopnia w klasie fortepianu, tylko przez moment zastanawiała się, czy muzykę postawić ponad medycyną. „Zawsze lubiłam pomagać innym, pracę z ludźmi, to zdecydowało” - przyznaje. Studiowała w Poznaniu, wróciła w Karkonosze. Zakochana w Cieplicach, gdzie mieszka od kilku lat. Myślała o dermatologii, ale w jeleniogórskim szpitalu wolny staż był tylko na oddziale wewnętrznym. „Już nie żałuję, na internie ma się kontakt z prawdziwą medycyną i prawdziwym życiem. Teraz nie zmieniałbym już swojej drogi, bo ja naprawdę kocham swoich pacjentów z „podstawowej opieki zdrowotnej” - zapewnia.

Od 2001 roku przyjmuje pacjentów w „Promedzie” na Zabobrze („teraz już tylko raz w tygodniu, bo nie potrafię rozstać się ze swoimi pacjentami”), od 1,5 roku leczy w cieplickim NPOZ „Źródło”, także w Podgórzynie. Gdziekolwiek się pojawi, zdobywa serca pacjentów. Pacjenci podkreślają, że nie widzieli swojej pani doktor zdenerwowanej. „Jestem tolerancyjna, słucham ludzi, wyczuwam ich potrzeby, próbuję zrozumieć, a nie zmieniać ich zachowanie. To mi pomaga w pracy, akceptuję mnie, łatwiej wtedy leczyć” - odpowiada, pytana o źródło cierpliwości dla pacjentów.

Mąż Piotr, ekonomista. „Jesteśmy parą od szóstego roku życia - śmieje się pani doktor - razem się wychowywaliśmy, studiowaliśmy”. W domu to

cd. na str. 18

Płonęły ciężarówki

W pierwszej spłonęła doszczętnie cała kabina. Na szczęście, kierowca zdążył się uratować. Druga ciężarówka została lekko nadpalona.

Do zdarzenia doszło około godz. 00:30 z nocy 15/16 lutego.



M. BANASZAK

Na stacji paliw przy ul. Wincentego Pola w Jeleniej Górze stały dwie ciężarówki. Nagle jedna z nich zaczęła się palić. Siedzący w kabinie kierowca nie wahał się ani chwili, wyskoczył w samą porę

z płonącego pojazdu. Kilka minut później ogromną kulę ognia gasili już strażacy, a na miejscu pojawiła się również policja. Ogień zaczął rozprzestrzeniać się na inne auto ciężarowe stojące obok. Na szczęście strażacy w porę ugasili ogień, zanim doszło do poważniejszych uszkodzeń. Nikomu nic się nie stało.

- Spaliła się cała kabina wito wraz z wyposażeniem i rzeczami osobistymi pana, który przebywał w kabinie. Nasza akcja trwała prawie dwie godziny, w naczepie były materiały budowlane, więc ogień nie miał szans się rozprzestrzeniać jeszcze bardziej. W akcji brało udział sześciu naszych strażaków, przyczyna pożaru na razie nie została ustalona - powiedział Andrzej Ciosk, rzecznik jeleniogórskiej Straży Pożarnej.

Mateusz Banaszak

W wyniku pożaru spłonęła cała kabina ciężarówki.

„Lekarz przy fortepianie” cd. ze str. 17

ona jest szefem i gospodynią. Piecze chleb, bułki drożdżowe i torty. Jest specjalistką od kuchni staropolskiej. Wspólnie z mężem i dziećmi podróżuje po okolicach i w odległe zakątki świata. Kiedy poznali Normandię i zakochali się w języku francuskim - po powrocie zapisali się na kurs językowy. Mama dwójki dzieci: 11-letniej Ady i 2-letniego Bartka. Ćwiczyła jogę, regularnie uprawia aerobik... jak godzi intensywną pracę z życiem rodzinnym? „Jest mistrzem w organizacji pracy i życia, planowaniu, analizie, w dodatku ambitna, dąży do celu” - podkreśla mąż. Córka dodaje, że „mama umie postawić na swoim”. Agnieszka Dojs mówi, że ostatnio i tak odkłada swoje plany, intensywne podróże, działania w Towarzystwie Miłośników Cieplic na przyszłość („teraz jest czas dla dzieci”). Za swój największy atut uznaje tolerancję. Za słabość... „ludziom wrażliwym nie zawsze jest dobrze w życiu”.

Muzyki nie zdradziła. Odpoczywa, kiedy gra utwory Chopina. Słucha muzyki klasycznej i filmowej w domu, z mężem stara się być na koncertach w filharmonii. Uważa, że medycyna i muzyka mają wiele wspólnego:

- W medycynie i muzyce trzeba być człowiekiem wrażliwym, żeby czuć te wibracje.
MPP

Pracoholik ze społeczną żyłką



ZFA

Roman Kutý - sms na numer 7255 o treści: CR26
Koszt sms 2 zł plus VAT

W życiu najważniejsza jest pomoc innym - uważa Roman Kutý. Jesteśmy tyle warci, ile damy ludziom - dodaje.

Roman Kutý urodził się w 1971r. Mieszka w Jeleniej Górze. Dzieciństwo spędził jednak najpierw w Karpnikach, potem w Wojanowie. Dorastał już jako jeleniogórzanin, by po ślubie znów przez jakiś czas zamieszkać na wsi - w Łomnicy.

Maturę zdawał, będąc absolwentem Szkoły Chorych przy Wyższej Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej w Jeleniej Górze. Później przez dwa lata pracował jako zawodowy żołnierz. Tłumaczy, że powołania do wojska nie czuł nigdy. Mundurowy epizod to wynik zamiłowania do judo i karate. Trenował je i reprezentował w zawodach wojskowy klub sportowy.

Studia ekonomiczne ukończył na Uniwersytecie Szczecińskim. Później pracował w ZUS a następnie w Urzędzie Skarbowym. Od 2008r. jest wicedyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego.

Po wypadku samochodowym przeszedł dwie poważne operacje kręgosłupa. Od tego czasu, jak mówi, stał się pracoholikiem. Realizuje się jednak nie tylko zawodowo, ale także społecznie. Stworzył Europejską Fundację Ludzi Dobrej Woli „Serdeczna Pomoc”. Zajmuje się ona wspieraniem osób potrzebujących - przede wszystkim dzieci: przygotowuje paczki świąteczne, organizuje zbiórki krwi, pomaga poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych...

Od 2006r. zajmuje się polityką. Jest prezesem Zarządu Powiatowego Grodzkiego PSL w Jeleniej Górze. Dlaczego wybrał PSL? Ponieważ czuje się związany ze wsią, a po drugie, partia ta liczy sobie ponad sto lat i - jak mówi - będzie istniała zawsze.

Żona Romana Kutęgo ma na imię Agata. Kandydat na Człowieka Roku ma też dwie córki - 18-letnią Inez i 7-letnią Alicję. Jeździ ośmioletnim volkswagenem passatem combi.
(zra)

Cenią ją nauczyciele i uczniowie

- To bardzo miłe zaskoczenie i wyróżnienie. Nie spodziewałam się, że jestem osobą tak znaną w Jeleniej Górze i w okolicy.

Tak przewodnicząca Rady Rodziców (33 osoby) z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 Lidia Łotocka zareagowała na wiadomość, że czytelnicy „NJ” wybrali ją do finału wyborów Człowieka Roku.

- To wyrazy uznania od rodziców uczniów gimnazjum i liceum „Żeroma”, pozytywny oddźwięk społecznych działań Lidki - mówi Maria Segiet. - Ona jest zawsze tam, gdzie są jej szkolne dzieci. Wszyscy

cd. na str. 19

Diagnoza zabrzmiała jak wyrok

Myślał, że się naćpałem

- O czym marzę? Żeby normalnie chodzić, pracować, pójść na dyskotekę - mówi Roman Geftasewicz. Nie tak dawno miał świat u swoich stóp, jak prawie każdy młodzieniec. Diagnoza lekarska zabrzmiała jak wyrok.

Chodził na dyskoteki, nieźle się uczył. Skończył studia licencjackie. Myślał, co będzie dalej w życiu robił, ale... - Zaczęły się kłopoty z chodzeniem. Nagle. Szedłem i bolało. Było coraz trudniej. Domyśliłem się, że coś jest nie tak - mówi Roman Geftasewicz.

Był rok 2007. Poszedł do lekarza, zrobił rezonans magnetyczny i.... - okazało się, że mam rozległe zmiany o charakterze demielinizacyjnym.

Potem kolejne badania, wizyta w szpitalu im. Marciniaka we Wrocławiu i potwierdzenie najgorszego: stwardnienie rozsiane.

Wszystkie plany runęły. - Chciałem zrobić magisterkę. Dostałem się na dziennikarstwo i komunikację społeczną na Uniwersytecie Wrocławskim. O studiowaniu mogłem zapomnieć - mówi.

Bierze leki, ale musi uważać, żeby się nie przemęczać. - Za długi spacer nie wchodzi w grę. No i unikam słońca. W upał jak wyjdę z domu, to tylko na krótko, od razu chowam się do cienia.

Jak ma dużo spraw do załatwienia w mieście, zawsze odpoczywa. - Kiedyś w banku miałem atak. Pomogła mi jedna pani.

Bywały gorsze przeżycia. - Ludzie przyglądają się mi i mówią: narkoman. To dlatego, że się trzęsę. Mogliby powiedzieć: pijak. Tylko że alkoholem nie śmierzę. Znaczą, że się naćpałem. A ja po prostu nie mogę chodzić. Przykre, niesprawiedliwe.

Bieganie, które tak lubił, dzisiaj nie wchodzi w grę. Nie ma już mowy o spacerze z ukochanym psem Tresorem. Duży to pies, mógłby się wyrwać i go przewrócić. Nie ma też mowy o pracy. - Kiedyś miałem staż, 3,5 miesiąca w Teatrze Norwida. Wykonywałem elementy dekoracji według projektu scenografa. Bardzo mi się to podobało, ludzie mili. Chciałbym podjąć pracę, mieć jakieś pieniądze. Założyć dom, żeby nie siedzieć kątem u rodziców. Tylko jak?

Wszystko, co teraz ma, to 525 złotych renty socjalnej (najniższej) i 153 złotych zasiłku pielęgnacyjnego z MOPS-u. - Ledwo na życie starcza, a gdzie na leki, rehabilitację, wyjazdy do Wrocławia do szpitala na konsultację?

Roman Geftasewicz marzy o powrocie do normalnego życia.



Roman Geftasewicz sam przygotował swoje zdjęcie. - Nie jest idealne, brakuje kilku elementów. Tak, jak w moim życiu.

Jedynym jego oknem na świat to internet. - Czasem fotografuję, potem obrabiam te zdjęcia w komputerze. Uwielbiam to.

Sam też zrobił sobie zdjęcie. W programie komputerowym nałożył na nie linie od puzzle, ale zastąpił kilka elementów puzzle. - Zdjęcie sprawia wrażenie, jakby było niepełne. Brakuje elementów. Tak, jak w moim życiu.

Internet dał mu nadzieję, tam wyczytał o operacji. Z pamięci mówi, na czym polega. Prawie recytuje: zabieg wykonywany jest w prywatnych klinikach w Niemczech. Polega na pobraniu komórek macierzystych ze szpiku kości biodrowej. Następnie ten materiał przez 3 dni jest oczyszczany z limfocytów typu T, które w stwardnieniu rozsianym atakują swój własny organizm, bo nie rozpoznają wroga. No i potem te czyste komórki macierzyste metodą punkcji lędźwiowej są podawane do rdzenia kręgowego. Ich zadaniem jest naprawić zniszczenia dokonane przez limfocyty albo przynajmniej zatrzymać rozwój choroby.

Jest tylko jeden problem: pieniądze. Operacja kosztuje prawie 8 tysięcy euro. Nie ma szans na refundację. Ta metoda nie jest re-

fundowana przez NFZ. Z kilku powodów: zabieg nie jest wykonywany na terenie naszego kraju, nie ma jednoznacznej opinii na temat jego skutków. - Niemniej chciałbym spróbować, bo dla mnie to szansa.

Roman Geftasewicz założył subkonto przy Fundacji Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego i zbiera datki 1 proc.

A jeśli nie uzbiera? - To przeznaczę pieniądze na rehabilitację. SM uszkadza mechanizm ruchu, dlatego ważne jest stymulowanie tego mechanizmu. Są dwie metody rehabilitacji, obie kosztowne, godzina kosztuje 60 złotych.

Kto chciałby przekazać 1 proc. na rzecz młodego jeleniogórzanina, proszony jest o zaznaczenie w zeznaniu podatkowym nr KRS 0000083356. W rubryce „Informacje uzupełniające” należy wpisać: „GLIR Roman Geftasewicz”. To bardzo ważne, gwarantuje, że pieniądze trafią na jego subkonto. **Można też dokonać przelewu na jego subkonto Volkswagen Bank, nr konta 51 2130 0004 2001 0405 6198 0002 (z dopiskiem Roman Geftasewicz).**

- Każda pomoc się liczy, przybliży mnie do normalnego życia - prosi z nadzieją.
(rob)

Prezes ma dość

Rodzice piłkarzy żądają lustracji Karkonoszy

Rodzice piłkarskich grup Orlik i Żak zwrócili się z pisemną prośbą do Zarządu klubu MKS Karkonosze Jelenia Góra o wyjaśnienia, dotyczące braku wsparcia działalności na przestrzeni ostatnich lat. Dodatkowo poinformowali o tym władze miasta. Prezes Karkonoszy ma dość takich działań, które ciągną za sobą bezzasadne pomówienia i oskarżenia.

- Dotychczas tylko i wyłącznie za sprawą dobrowolnego samofinansowania z naszej strony oraz wkładu w organizację zajęć treningowych, wyjazdów na turnieje grupy normalnie funkcjonują - czytamy w piśmie rodziców skierowanym do zarządu klubu, prezydenta miasta - Marcina Zawily, przewodniczącego rady miejskiej - Jerzego Lenarda oraz przewodniczącego komisji sportu - Piotra Miedzińskiego.

- Koszty takie jak np.: koszulki, torby sportowe, czapki, akce-

soria treningowe, uposażenie trenera były pokrywane z naszych środków. Klub pobiera dotację z budżetu miasta Jelenia Góra na szkolenie dzieci i młodzieży, więc prosimy o wyjaśnienie, dlaczego nie otrzymujemy wsparcia. Co z otrzymywanym dofinansowaniem i dlaczego jest nierównomiernie rozdysponowane? - pytają rodzice. - Jak dotąd, brak jakiegokolwiek zainteresowania ze strony władz klubu prowadzi do sytuacji, która nie sprzyja rozwojowi sportowemu naszych dzieci. Oczekujemy pisemnej odpowiedzi - dodają.

- To nic innego jak zwykły paszkwil - wyjaśnia nam prezes Karkonoszy - Tadeusz Duda. - Tu chodzi o jedną osobę, która podburza wszystkich rodziców, i stąd to pismo. To też za to, że piłkarze nie pojechali na turniej do Pierńska, ale zwyczajnie nie było nas stać na to. Jak się pytam, czy jest choć jedna osoba, która na konto

klubu wpłaciła chociaż złotówkę, skoro takie jest uzasadnienie. Odpowiem bez wahania - nie. Zapewniamy wszystkich grupom młodzieżowym tyle, ile możemy, począwszy od ubezpieczeń, zgłoszenia do rozgrywek, wyposażenia m.in. takiego jak dresy czy koszulki, kończąc na zapewnieniu bazy piłkarskiej. Oczywiście nie ma pieniędzy na drukowanie napisów poszczególnym piłkarzom lub kupowanie wyposażenia wyłącznie firmy Nike, bo niektórzy chyba myślą, że tak to powinno wyglądać. Nie jesteśmy Barceloną czy Ajaksem. Są inne grupy, z nikim nie ma problemów, tylko z nimi. Ciągłe narzekania i podjudzania. To szkodzi na rzecz klubu - zaznacza T.Duda.

Pytamy prezesa, jak można rozwiązać i zakończyć tę sprawę oraz czy może dojść do konieczności rozwiązania tych drużyn, skoro, jego zdaniem, takie problemy się powtarzają.

- Można by tak zrobić, nie zgłosić do rozgrywek i już. Jednak po co dzieci mają cierpieć kosztem swoich rodziców, którzy nie zdają sobie sprawy, ile to wszystko kosztuje. Dostaliśmy 70 tysięcy złotych na osiem grup w naszym klubie i próbujemy je w miarę potrzeb rozdzielać. Jeśli prezydent miasta mnie poprosi wszystko mu wyjaśnię i oczywiście pokaże rachunki, faktury, bo przecież wszystko jest udokumentowane. Na pewno spotkam się z rodzicami i trenerami tych grup i porozmawiamy. Zastanawia mnie tylko jedno. Jeden z trenerów jest też członkiem zarządu naszego klubu, a rodzice wysłali pismo m.in. w kierunku zarządu. On też ma się przed nimi tłumaczyć? Pytanie teraz, o co tu chodzi? - pyta retorycznie.

Sytuację będziemy śledzić na bieżąco.

Mateusz Banaszak

Zwyczajna forma Karkonoszy

W końcu zagraли w optymalnym składzie i w końcu gra wyglądała tak, jak powinna wyglądać. Szybka, dynamiczna i co najważniejsze, zespołowa przyniosła podopiecznym Artura Milewskiego zwycięstwo nad trzecioliogowcem - Twardym Świętoszów 5:2.

Wcześniej mecze m.in. z Lechią Dzierżoniów (0:2) czy Woskarem Szklarska Poręba (6:3) rozgrywane były przy nieobecności zawodników z podstawowego składu. W Zgorzelcu Karkonosze niemal w „pierwszym garniturze” (zabrakło tylko kontuzjowanego Jarosława Wichowskiego) ograły Twardego

Świętoszów. To dobry prognostyk przed zbliżającym się wielkimi krokami półfinałem Pucharem Polski na szczuble okręgu jeleniogórskiego, gdzie przyjdzie im zmierzyć się po raz kolejny, tym razem w walce o stawkę.

W spotkaniu sparingowym z tak wymagającym rywalem oraz w trudnych warunkach atmosferycznych Karkonosze pokazały, że mogą być bardzo silne w nadchodzącej rundzie. W zespole w pełni klimatyzują się dwaj zawodnicy - obrońca Łukasz Bizoń (przyszedł z Lotnika) i pomocnik Mariusz Malarowski (przyszedł z Zagłębia Lubin), którzy obok J. Wichowskiego są sporymi

wzmocnieniami w szeregach biało-niebieskich. Przed przerwą do bramki Twardego trafili Daniel Kotarba oraz dwukrotnie Mateusz Durlak. W drugich 45 minutach na listę strzelców wpisali się - Marcin Krupa i M. Malarowski.

Karkonosze Jelenia Góra - Twardy Świętoszów 5:2 (3:1)
Bramki: Kotarba, Durlak x2, Krupa, Malarowski - Twardy - Janczarek, J. Szkarapat.

Karkonosze - Sender - Bijan, Polak, Wawrzyniak, Bizoń, Wojtas, Adamczyk, Kotarba, Malarowski, Durlak, Krupa. W drugiej połowie grali również Walczak, Kołodziejczyk, Gałuszka, Han, Winogrodzki, Jurkowski, Rudnicki

Terminarz gier sparingowych:
29.01.11 Zgorzelec - Nysa Zgorzelec - Karkonosze 1:2
05.02.11 Zgorzelec - Promień Żary - Karkonosze 4:1
12.02.11 Dzierżoniów - Lechia Dzierżoniów - Karkonosze 2:0
19.02.11 Zgorzelec - Twardy Świętoszów - Karkonosze 3:5
26.02.11 Świdnica - Sparta Świdnica - Karkonosze
05.03.11 Świdnica - AKS Strzegom - Karkonosze
12.03.11 Puchar Polski (Świętoszów)

19.03.11 Do uzgodnienia miejsce i czas Prochowiczanka - Karkonosze

Mateusz Banaszak

Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich”

Zapaśnicy o Puchar Izerów

W najbliższą sobotę, 26 bm. w hali gimnazjum w Starej Kamienicy odbędzie się ciekawy i widowiskowy turniej zapaśniczy w stylu klasycznym. To pierwsze tego typu zawody w gminie, która wraz z miejscowym Uczniowskim Ludowym Klubem Sportowym „Karkonosze” jest organizatorem rywalizacji na macie. Początek Izery Cup o godzinie 10.30.

W dwóch grupach wiekowych (roczniki 1996-2001)

i w jedenastu kategoriach wagowych w każdej z nich powalczy prawie dwustu zawodników i zawodniczek z 15 klubów z Dolnego Śląska, Wielkopolski i z regionu lubuskiego. Ponadto zaproszono młodych sportowców z Czech i Niemiec. Puchar dla najlepszego zapaśnika turnieju wręczy fundator tej nagrody, prezes Polskiego Związku Zapaśniczego Krzysztof Kłosek. Wszyscy zwycięzcy dostaną medale i dyplomy,

trzy najlepsze ekipy klubowe zostaną wyróżnione specjalnymi trofeami. Wstęp na zawody, które potrwają do godziny 17, bezpłatny.

- ULKS „Karkonosze” prężnie działa w Starej Kamienicy od ponad dwóch lat, aktualnie zapaśniczej techniki i taktyki uczy się 40 chłopców i dziewcząt - mówi prezes i jednocześnie trener, były reprezentant barw narodowych i medalista mistrzostw Polski z

JCSW, Michał Łojewski. - Bardzo dobrze układa się nam współpraca ze szkołą podstawową w Barcinku i z gimnazjum w Starej Kamienicy. Są już pierwsze sportowe sukcesy. W kategorii kadetek (15-17 lat) Ania Niebieszczańska wywalczyła piąte miejsce w Pucharze Polski.

Zapaśniczej rywalizacji patronują medialnie „Nowiny Jeleniogórskie”, telewizja DAMI i Muzyczne Radio.

Henryk Stobiecki

„Cenią ją nauczyciele i uczniowie” cd. ze str. 18

Lidia Łotocka - sms na numer 7255 o treści: CR33
Koszt sms 2 zł plus VAT



H. STOBIECKI

uczniowie, jest ich 1006, doskonale znają szefową Rady Rodziców. Lidka jest obecna w ZSO na każdej uroczystości. Potrafi aktywizować rodziców i ich pociechy. Szczególnie wyróżniają ją komunikatywność i umiejętność jednoczenia rodziców w każdej szkolnej akcji.

Lidię Łotocką codziennie można spotkać w szkole rano i po godzinie czternastej. Trzydzieści procent uczniów zna osobiście. Zwracali się do niej z różnymi sprawami, nawet osobistymi.

- Pani Lidia to osoba nieprzeciętna, z dużą wewnętrzną energią, doświadczeniem pedagogicznym i autorytetem, dzięki niej ciągle coś się dzieje - mówi dyrektor ZSO nr 1, Paweł Domagała. - Dzięki jej efektywnym inicjatywom i zaangażowaniu jest w szkole więcej dodatkowych popołudniowych zajęć. Ubiegłoroczna impreza „Nauczyciele młodzieży” dała dochód w kwocie 13,5 tysiąca złotych. Tegoroczne, głośne medialnie wydarzenie pn. „Rodzice młodzieży” wzbogaciło szkołę o 16,5 tys. złotych. To są pieniądze na całoroczny fundusz stypendialny dla sześciu uczniów i na nagrody specjalne dla kolejnej szóstki, na dofinansowanie Wiosennej Szkoły Matematyki, warsztatów astronomicznych i geograficznych oraz wyjazdów młodzieży.

- Lidia to osoba wyjątkowa, ceniona przez nauczycieli i uczniów, jestem pełna podziwu dla jej zaangażowania i kompetencji w akcjach charytatywnych na rzecz szkoły - mówi Beata Grodzińska. - Poświęca im bardzo dużo czasu.

Lidia Łotocka od 20 lat mieszka w Karpaczu. Tutaj z mężem Stanisławem prowadzi pensjonat „Grzeń”. Ma 30-letni staż pedagogiczny we Wrocławiu. Pracowała tam w pogotowiu opiekuńczym i w szkole podstawowej nr 45. Studentka filologii angielskiej, córka Ania jest absolwentką ZSO nr 1. Syn Radek uczy się w liceum i codziennie w stajni Gostar uprawia sport jeździecki. Ma sukcesy w skokach przez przeszkody i w wyścigach konnych. Pani Lidia w Radzie Rodziców działa od czterech lat, od trzech jest jej przewodniczącą. Wcześniej kierowała pracami komitetu rodzicielskiego w karpackim przedszkolu i w tamtejszej podstawówce. W mieście pod Śnieżką panią Lidkę znają z wielu akcji charytatywnych, ostatnio współorganizowała imprezę dla najbiedniejszych w hotelu Gołębiowski. Działa też w parafialnym Caritasie. Ósmego marca br. seniorki z Karpacza wybrane wspólnie z MOPS-em zostaną zaproszone na kobiecą imprezę w restauracji „Patria”.

W najbliższym czasie w jeleniogórskim ZSO nr 1 zaplanowano uroczyste otwarcie wielofunkcyjnego boiska sportowego, którego budowa trwała dwa lata. Co wymyśliła pani Lidka? Mecz piłką nożną z autografem Włodzimierza Lubańskiego i dyrektorem Domagałą jako bramkarzem.

(stob)

Oslabione Sudety wygrywają

Rafał Niesobski i Jakub Czech cierpią na kontuzję, dlatego trener I. Taraszkiewicz dał im odpocząć. Mimo braku podstawowych graczy, jego zespół stanął na wysokości zadania i wygrał w ćwiartkach z 12. drużyną II ligi - Księżakiem Łowicz 75:52.

Jeleniogórzanie zagraли dobre zawody. Wybaczyc im można drobne błędy własne, zwłaszcza gdy ogląda się dynamiczne akcje dwójkowe - Matczak - Wilusz, lub Samiec - Łukasz Niesobski. Najważniejsze jest to, że Sudety w każdym meczu walczą o każdą piłkę.

Do przerwy jeleniogórzanie prowadzili 43:25. Lekkie kłopoty zaczęły się po przerwie, bo Księżak wykorzystując błędy Sudetów, zbliżył się niebezpiecznie na kilka punktów. Po wziętym czasie przez trenera Sudetów, koszykarze powrócili do swojego rytmu gry, zdobywając kolejne punkty. Świetnie spisywał się Mariusz Matczak, który celnymi rzutami z półdystansu sprawiał sporo kłopotów obrońcom gości. Do samego końca Sudety kontrolowały losy tego pojedynku, wygrywając gładko różnicą 23 punktów. Warto dodać, że leczenie kontuzji Jakuba Czecha - stłuczenie łydki może potrwać dłuższy czas, nawet do zakończenia rundy zasadniczej. Na razie nasz „wieżowiec” chodzi o kulach. Starszy z braci Niesobskich narzeka na ból bar-

ku, ale prawdopodobnie wróci do gry już w przyszłym spotkaniu z WKS Śląsk Wrocław.

Swoje spotkanie wygrali koszykarze z Nysy Kłodzko i po raz kolejny zrównali się punktami z Sudetami. Oba zespoły mają dwa punkty przewagi nad piątym w tabeli MKS Skierniewice.

Niżej notowani rywale, czyli kolejno WKS Śląsk (13 w tabeli), AZS Politechnika Poznańska (9), Doral Zetkama Nysa Kłodzko (4), AZS Politechnika Częstochowska (15), Pogoń Ruda Śląska (16) i Pogoń Prudnik (11) będą rywalami Sudetów w kończącej się powoli rundzie zasadniczej II ligi koszykarzy. Do play-offów awansują cztery zespoły, które będą walczyć o awans do I ligi. Duża

szansa stoi przed jeleniogórkami koszykarzami, którzy aktualnie zajmują trzecią lokatę.

Mają już za sobą mecze z liderem i wiceliderem, teraz czekają ich teoretycznie łatwiejsze spotkania, ale z pewnością żadnego z nich nie należy lekceważyć.

Focus Mall Sudety Jelenia Góra - Księżak Łowicz 75:52 (21:13, 22:12, 10:16, 22:11)

Sudety - Wilusz 16, Matczak 15, Samiec 15, Niesobski Łukasz 14, Czechański 7, Minciel 6, Kozak 2, Kielbasa

Mateusz Banaszak



K. Samiec tak walczył o piłkę, że staranował krzesło i kolumnę przy stoliku sędziowskim. Sędziowie, podobnie jak kibice, zamarli.

Deklasacja pod koszem

O pierwszym z ośmiu meczów rundy play out trzeba jak najszybciej zapomnieć. W Gdańsku koszykarki z jeleniogórkami klubu MKS MOS Finepharm Karkonosze od wysokiej porażki różnicą 58 punktów (49:107) rozpoczęły walkę o utrzymanie w I lidze centralnej kobiet. W pokonanym zespole zabrakło chorej Moniki Krawczyżyn-Samiec.

Podopieczne trenera Jerzego Gadzimskiego poprawnie zagrały tylko w pierwszej i trzeciej kwarcie (kolejno 16:25 i 15:24). Pozostałe odsłony były jednostronnie widowiskiem pod sportowe dyktando zawodniczek AZS-u Uniwersytet Gdański. Drugie w nowej tabeli grupy D gospodynie (miały trzy punkty więcej), sprawiły rywalkom tęgie koszykarskie lanie. Drugą kwartę wygrały 24:9, czwartą 34:9. Na boisku dominowały Wróbel (25 pkt.) i wybrana najlepszą w tej kolejce Rościszewska (17 pkt., 9 asyst i 6 zbiórek piłki). Jeleniogórski zespół zanotował 24 straty i marną skuteczność rzutów. Do kosza trafiło zaledwie 19 z 62 rzutów z półdystansu. Gdańszczanki miały 46 (z 75)

udanych rzutów za dwa „oczka” i 13 rzutów wolnych.

Punkty dla Finepharmu Karkonoszy zdobyły Paulina Podgajna 16, Marzena Kowalczyk 9, Joanna Pawlukiewicz 8, Żaneta Szcześniak 7, Agnieszka Piwoarczyk 6, Marta Kowiel 2 i Magdalena Iwanowicz 1.

W najbliższej kolejce, w środę 23 bm. o godz. 19.30, jeleniogórzanki w hali Sudetów zagrają z AZS II PWSZ Gorzów Wlkp.

Choć po rundzie zasadniczej koszykarki ze stolicy Karkonoszy zajęły ostatnie miejsce (tylko dwa zwycięstwa, 14 porażek, „kosze” 850:1135), ponadto w sobotę w dalekim Gdańsku doznały pogromu, nikt w klubie nie traci nadziei na przedłużenie ligowego bytu. Gorycz degradacji spotka dwie drużyny. W ocenie trenera Gadzimskiego walka o utrzymanie może toczyć się do ostatniej serii spotkań. - Chcieliśmy kadrowo wzmocnić nasz młody wiekiem team, ale skąd na to wziąć pieniądze? - zastanawia się prezes i trener jeleniogórkami klubu. - Jakie mamy finanse - taki w mieście mamy zespół.

Henryk Stobiecki

KPR musi walczyć o utrzymanie w Superlidze Pogrom w derbach 42:21

Tak szokującej porażki różnicą aż 21 bramek nikt z jeleniogórkami kibiców nie spodziewał się. Klęska w Lubinie z niepokonanymi w tym sezonie piłkarkami KGHM Metraco Zagłębia i wygrana kieleckiego KSS-u z Ruchem Chorzów 28:23 definitywnie pozbawiła zespół KPR-u szansy na grę w fazie play off (czołowa ósemka w kraju). W pierwszej rundzie było tylko 39:30.

Porażka z podopiecznymi trenerki Bożeny Karkut z Zagłębia była do przewidzenia. Tylko jej rozmiar, rekordowy w historii dolnośląskich derbów, oraz styl gry KPR-u, przynoszą wstyd.

Przed derbową potyczką klasowe Zagłębie i KPR dzieliło aż 27 punktów. Rozluźnione i pewne siebie gospodynie od początku niepodzielnie panowały na boisku i dominowały w każdym elemencie gry. Tęgich sportowych batów w meczu bez emocji nie usprawiedliwia brak kontuzjowanych zawodniczek, doświadczonych skrzydłowej Joanny Załogi i młodszej od niej o cztery lata obrotowej Katarzyny Kubickiej.

Bramki dla KPR-u strzeliły Małgorzata Buklarewicz 6, Agnieszka Ko-

cela i Monika Odrowska po 5, Marta Dąbrowska i Karolina Konsur po 2 oraz Anna Fursewicz 1. Po wyleczeniu bolesnej kontuzji i długiej przerwie na rehabilitację w jeleniogórkami drużynie wystąpiła 20-letnia kołowa, Natalia Tórz.

- Nikt nie mówił, że będzie lekko, ale dzisiaj dziewczyny z Zagłębia pokazały, gdzie jest nasze miejsce - powiedziała trenerka KPR-u Małgorzata Jędrzejczak. - Moje zawodniczki obudziły się dopiero w drugiej połowie.

Po 20. kolejce ligowej szczypiorniki z KPR-u nadal zajmują przedostatnie, 10 miejsce w tabeli Superligi - 10 pkt., bramki 573:679). W następnej serii jeleniogórkami pauzują. Dostaną walkower 10:0 za mecz z wycofanym klubem śląskim. Ostatnią potyczkę rewanżowej rundy zasadniczej zaplanowano w Tczewie z Samborem Łatochą. Z drużyną beniaminka oraz z AZS AWF Sportconcept Wrocław podopieczne M. Jędrzejczak w fazie play out powalczą o utrzymanie w najwyższej klasie kobiecych rozgrywek. Zdegradowany zostanie tylko jeden klub.

Henryk Stobiecki

Finał MP poza zasięgiem

Młode piłkarki ręczne z MKS-u Finepharm przegrały w Nowym Sączu trzy mecze weekendowego turnieju półfinałowego (18 - 20 bm.), i odpady z dalszej rywalizacji mistrzostw Polski junierek. O premiowane awansem dwa miejsca jeleniogórkami bez

powodzenia walczyły z gospodyniami z Beskidu 23:30 (13:11), z Ochotą Warszawa 26:28 (13:14) i z Orlikiem Reszel 32:44 (12:21).

- Moje podopieczne (pojechały na zawody zaledwie w ośmiuosobowym składzie) zagrały poprawnie w każdym

spotkaniu, ale trochę zabrakło szczęścia, no i wyższych od rywali umiejętności - podsumował trener Mirosław Uram. - Dotykają nas urazy i kontuzje. Dodatkowo, w ważnych momentach meczów, po ukaraniu czerwoną kartką na boisku zabrakło czołowych zawodniczek, Sary Latuszek (20 min. potyczki z Beskidem) i Krystyny Konarzewskiej (7 min. konfrontacji z Orlikiem).

W najbliższą sobotę, 26 bm. o godzinie 17, kobieca ekipa Finepharmu w hali jeleniogórkami MOS-u rozegra w grupie B ostatni mecz rundy zasadniczej I ligi kobiet. Liderki tabeli powalczą z Beskidem Nowy Sącz (6. lokata), który sportowo wzmocniły zawodniczki z Superligi (z wycofanego z ekstraklasy klubu Zgoda Ruda Śląska).

Henryk Stobiecki

PGE Turów wiceliderem

Ligowy słabeusz (11. miejsce), kołobrzeczka Kotwica, napędził strachu koszykarzom ze Zgorzelca. W niedzielny, słabym sportowo meczu Tauron Basket Ligi „czarno-zieloni” zwyciężyli 89:80 (30:20, 21:18, 20:18, 18:24), ale stało się to po festiwalu koszarowych błędów i nieskuteczności podopiecznych trenera Jacka Winnickiego oraz w końcówce prostych strat piłki nadmorskiego zespołu. Zawodnicy Turowa na potęgę pudłowali z dystansu, trafili tylko 4 z 28 oddanych rzutów.

Wydawało się, że rewanżowa konfrontacja (pierwsze spotkanie wygrała drużyna trenera Dariusza Szczubiała), będzie dla turowian spacerkiem (wynik do przerwy 51:38). W trzeciej kwarcie gospodarze prowadzili 15 punktami (71:56), ale potem dwa tysiące zaskoczonych fanów Turowa oglądało seryjne pudła i straty za stratą. Najlepszy strzelec polskiej ligi ze średnią 26,7 pkt., niespełna 26-letni Ted Scott, pokazał swoją klasę. Amerykanin był nie do zatrzymania. Trafił do kosza z półdystansu i spod samej obręczy oraz zza linii 6,75 metrów. Na dwie minuty przed końcowym gwizdkiem, po „trójce” Jessie Sappa Kotwica wyszła na prowadzenie 78:77. Na szczęście dla Turowa w końcówce koszykarze z Koszalina pogubili się. Bohater meczu Ted Scott (razem 26 pkt, 2 x 3) w ciągu 40 sekund w prosty sposób dwukrotnie stracił piłkę i raz oddał nieprzygotowany rzut z 9 metrów w ręce zgorzeleckiego obrońcy. Kluczowe akcje należały już do czarno-zielonych.

Dla górniczego klubu najwięcej punktów wywalczyli Marko Brkic i Robert Tomaszek - po 17, David Jackson 12 i Konrad Wysocki 11. Udanie zadebiutował Australijczyk Daniel Kickert (zdobył 7 pkt.).

PGE Turów został wiceliderem tabeli TBL - 11 zwycięstw, 5 porażek, „kosze” 1294:1218. Traci do Czarnych Słupsk dwa punkty, ale ma mecz zaległy. W 18. kolejke zgorzelecki team czeka 27 bm. trudne wyjazdowe starcie z rewelacją ligi Polpharmą Starogard Gdański (transmisja w TVP Sport o godz. 18).

(STOB)

Medalowy początek łuczniczków

Bardzo udanie nowy sezon łuczniczy zainaugurowali najmłodszy wychowanek trenera Henryka Chemicza z MKS-u Bobry. Z halowych mistrzostw Dolnego Śląska jeleniogórzanie wrócili z pięcioma medalami trzech kolorów. Pod tym względem wygrali klasyfikację generalną dwudniowych zawodów w Pielgrzymce. Jak poinformował nas Marek Skupin, w sobotniej rywalizacji w kategorii Apacz (rocznik 2001 i młodsi) zwyciężył Tomasz Wawrzyniak. Na srebrnym podium w grupie Orlików (roczniki 1999 i 2000) stanął Wiktor Piotrkowski, na brązowym Justyna Uszyło.

W niedzielę, 20 bm. celnie strzelali młodzicy starsi (rocznik 1996). Złotą medalistką została Anna Rurak, trzeci był Oskar Belter. Warto też odnotować piąte miejsce w kategorii Młodzik (roczniki 1997 i 1998), Aleksandry Wsolak i szóste Magdaleny Wawrzyniak oraz orlika Jakuba Nowakowskiego.

(STOB)

Hotel nie może się rozbudować, bo jest przy leśnej ulicy

Bornit chce akwaparku

Ulica Mickiewicza w Szklarskiej Porębie ma status leśnej, a nie publicznej - to jedna z głównych przyczyn, które uniemożliwiają rozbudowę hotelu Bornit o akwapark. Więcej szczęścia ma świeradowski Malachit - tam taka inwestycja ruszy w tym roku.

W Malachicie jest basen o wymiarach 12,5 na 9 metrów, a nowa część, o powierzchni około tysiąca metrów kwadratowych, składać się będzie z basenów solankowego, rekreacyjnych, jacuzzi oraz dwóch lub trzech rynien. Wszystko ma być gotowe w 2012. W trakcie budowy, przez

do którego bez trudu można dojechać samochodem, formalnie takiego dostępu nie ma.

Położony jest przy ul. Mickiewicza, która znajduje się w zarządzie Lasów Państwowych, czyli - potocznie rzecz ujmując - jest drogą leśną. I nie ma znaczenia to, że choć znajduje się części-

innych ulic o podobnym natężeniu ruchu wyróżnia się zdecydowanie negatywnie.

Dlatego - nie tylko z uwagi na blokadę rozbudowy Bornitu o akwapark - najlepiej byłoby ulicę Mickiewicza odebrać Lasom Państwowym. Tak też uważają władze Szklarskiej Poręby - planują zwrócić się o jej komunalizację. Zastępca burmistrza Zbigniew Brożek uważa nawet, że to, iż Mickiewicza nie jest miejska, jest efektem błędu sprzed lat, bo według przepisów już dawno powinna należeć do miasta.

Tak czy inaczej, jeśli uda się samorządowi przejąć tę ulicę, Urząd Miasta Szklarska Poręba będzie musiał postarać się o doprowadzenie jej do lepszego stanu.

Przy ul. Mickiewicza jest Nadleśnictwo Szklarska Poręba. Zastępca nadleśniczego Jerzy Majdan powiedział nam, że jest za zmianą jej statusu. Oczywiście, liczy na to, że nowy zarządca nie będzie utrudniał leśnikom życia, czyli nie wprowadzi ograniczeń tonażowych, które uniemożliwiłyby transport drewna z lasu.

Akwapark w Malachicie ma być dostępny dla gości spoza hotelu. Będzie pierwszym takim obiektem w Świeradowie Zdroju, więc szanse na wysoką frekwencję spore. Dużym powodzeniem cieszyłby się pewnie też akwapark przy Bornicie - byłby pierwszą taką atrakcją w Szklarskiej Porębie.

(kos)



L. KOSIŃKOWSKI

Dopóki ulica Mickiewicza będzie mieć status leśnej, jej stan będzie katastrofalny, a Bornit nie będzie mógł budować akwaparku.

jakiś czas, nieczynny będzie istniejący basen.

Ta inwestycja jest pewna, bo została zatwierdzona przez władze spółki Interferie, do której należy zarówno Malachit, jak i Bornit. W drugim z tych hoteli inwestycja jednak nie ruszy, bo jednym z warunków otrzymania pozwolenia na budowę jest dostęp do drogi publicznej. Bornit - jeden z największych hoteli w okolicy,

wo w lesie, to położona jest bardzo blisko centrum miasta, a niektórzy kierowcy traktują ją nawet tranzytowo - skraca przejazd w stronę Jakuszyca i granicy z Czechami. Ostatnio korki w centrum Szklarskiej Poręby robią się tak uciążliwe, że ulica Mickiewicza zaczyna zyskiwać na znaczeniu. Do przejazdu nią kierowców nie zniechęca nawet to, że jest w fatalnym stanie, pełna dziur. Na tle

W niedzielę na wycieczkę

Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich” inauguruje XLI Rajd na Raty. W wycieczkach rajdowych może brać udział każdy, komu miły jest czynny odpoczynek na krajoznawczej wędrowce. Żadnych formalności uprzednio załatwiać nie trzeba. Wystarczy zgłosić się na miejscu zbiórki, gdzie zawsze oczekuje prowadzący. Wycieczki piesze długości 12-16 km przebiegające przez najciekawsze tereny Dolnego Śląska oraz przygraniczne rejony Czech i Niemiec będą odbywały się we wszystkie niedziele i święta do 4 grudnia br. bez względu na pogodę. Udział w wycieczkach jest bezpłatny. Turyści ponoszą tylko indywidualne koszty przejazdów i wstępów. Nie jest potrzebne wcześniejsze zgłoszenie udziału w imprezie (z wyjątkiem wycieczek wielodniowych). Dokładne informacje o trasie wędrowki, miejscu rozpoczęcia i nazwisku prowadzącego znaleźć można w cotygodniowych komunikatach zamieszczanych na łamach „Nowin Jeleniogórskich”.

Pierwsza wycieczka odbędzie się w dniu 27 lutego 2011 roku. Wyjazd z przystanku „Tunel” przy ulicy Wincentego Pola o godz. 8.33 autobusem MZK nr 11 do Wojanowa. Zbiórka uczestników na przystanku Wojanów - kościół o godz. 8.50. Trasa długości 12 km prowadzi wschod-

nim fragmentem Kotliny Jeleniogórskiej. W Wojanowie oglądamy gotycki kościół pw. Wniebowzięcia NMP z bogatym i zróżnicowanym stylowo wyposażeniem. Na ścianie północnej kościoła znajduje się interesujący zespół renesansowych płyt nagrobnych. Drogami polnymi obok stacji PKP idziemy do Dąbrowicy. Grzbiet niewielkiego wzniesienia zajmuje rozległe założenie pielgrzymkowe z neogotyckim kościołem, w którym ustanowiono w 2007 roku Sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej - Uzdrawienia Chorych. Następnie leśną ścieżką podchodzimy na Koziniec (462 m). Poniżej szczytu widoczne są nikielne ruiny średniowiecznego zameczku. W końcowej części wędrowki schodzimy do Grabarowa i przez Zabobrze idziemy do Klubu Nauczyciela przy ul. Bankowej, gdzie o godz. 14.30 rozpocznie się spotkanie, podczas którego zapoznamy się z planem wycieczek na 2011 rok. Obejrzymy również slajdy z wędrowek w poprzednim roku.

Wycieczkę prowadzi Wiktor Gumprecht z Mysłakowic. Odbicie wycieczki daje 12 punktów do OTP i do odznaki regionalnej TDSi. Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Opracował Wiktor Gumprecht

III Maraton Karkonoski - zwiększony limit

W III Maratonie Karkonoskim Szrenica-Śnieżka-Szrenica będzie mogło wziąć udział 400 zawodników - poinformował jego organizator Robert Gudowski z Fundacji Maraton Karkonoski. W ubiegłym roku limit wynosił 300, a w 2009 - 200 osób.

Biegacze będą startować w grupach po stu. Ma to pozwolić na swobodny bieg, nie w tłumie.

Po co zwiększenie limitu? W 2010 i 2009 roku zainteresowanych było tak wielu, że limit wyczerpywał się w ciągu 1-2 dni. Potem można było liczyć jedynie na zastąpienie kogoś, kto zrezygnował z udziału. III Maraton Karkonoski zaplanowano na pierwszą sobotę sierpnia. Początek zapisów 1 kwietnia.

(kos)

Obserwatorium jak nowe



D. ANTOSIK

Odtworzenie zniszczonej konstrukcji obserwatorium na Śnieżce kosztowało 3 mln zł.

Najwyższa góra Karkonoszy odzyskała wygląd, do którego byliśmy przyzwyczajeni. Charakterystyczne spodki nie zniknęły z krajobrazu Śnieżki. Górna część konstrukcji „kosmicznego” budynku będącego jej symbolem, lśni nowością. Obserwatorium meteorologiczne IMGW działa już jak dawniej.

W grudniu zakończone zostały ostatnie odbiory techniczne prac budowlanych, jakie trzeba było przeprowadzić po katastrofie budowlanej sprzed dwóch lat. Odtworzenie zniszczonej konstrukcji i gruntowny remont obiektu pochłonął blisko 3 mln zł. Meteorolodzy wrócili już do pomieszczeń w najwyższej położonej części obserwatorium, które musieli opuścić, po tym jak w marcu 2009 roku oberwała się część górnego spodka.

Prace na Śnieżce rozpoczęto krótko po katastrofie. Placówka na Śnieżce jest jednym z dwóch wysokogórskich obserwatoriów IMGW działających w Polsce. (Drugie zlokalizowane jest na Kasprowym Wierchu). Gromadzone przez nią dane mają ogromną wartość dla meteorologów. Nie bez znaczenia było też turystyczne zagospodarowanie obiektu. Dlatego błyskawicznie podjęto decyzję o ratowaniu obserwatorium, mimo ogromnych kosztów inwestycji realizowanej w bardzo ciężkich warunkach. Natychmiast, gdy tylko pozwoliła na to pogoda, rozebrano zniszczone fragmenty budynku i rozpoczęto pierwszy etap remontu. Polegał on na odtworzeniu konstrukcji górnego dysku. W drugim etapie zrealizowano kompleksowy remont wnętrza górnego i środkowego dysku z całkowitą wymianą wszystkich instalacji.

Po zakończeniu remontu do budynku obserwatorium wróciła reszta specjalistycznej aparatury pomiarowej, którą po katastrofie trzeba było wywieźć do ogródka poza budynkiem obserwatorium. Bo mimo trudnej sytuacji meteorolodzy w zasadzie nie przerwali pracy i nieprzerwanie prowadzili obserwacje. Na stosunkowo krótki okres opuścili też samo obserwatorium. Do niższej części budynku wrócili natychmiast po tym, jak eks-

perci uznali, że ocalałej części budowli nic nie grozi i można ją bezpiecznie użytkować.

Meteorolodzy pracują więc już normalnie. Wciąż nierozstrzygnięty zostaje przy tym problem zagospodarowania dolnego dysku obserwatorium, z którego dotąd korzystali turyści. I dziś można się w nim schronić po zdobyciu szczytu, ale nie wiadomo, jak będzie dalej. Póki co, ogłoszony został przetarg na prowadzenie restauracji, jaka od lat znajdowała się tutaj. Najprędzej w najniższej kondygnacji budynku urządzone zostanie nowe zaplecze gastronomiczne, ale niedawno pojawił się też zupełnie nowy pomysł na to miejsce.

- W dolnym dysku mogłoby zostać utworzone nowoczesne centrum edu-



D. ANTOSIK

Meteorolodzy na Śnieżce pracują już w normalnych warunkach.

kacji ekologicznej z częścią ekspozycją stale otwartą dla zwiedzających - wyjaśnia dr inż. Ryszard Kosierb, dyrektor Oddziału IMGW we Wrocławiu, zarządzającego obserwatorium. - Rozmawialiśmy już na ten temat z dyrektorem Karkonoskiego Parku Narodowego, bardzo zainteresowanego wspólną realizacją takiego przedsięwzięcia. Póki co, za wcześniej jednak na jakiegokolwiek konkrety w tej sprawie. Pomysł jest, ale nie wiadomo jeszcze, czy w ogóle będzie realizowany. Przedsięwzięcie musiałoby być szeroko zakrojone i bardzo kosztowne. Wiązałoby się bowiem także z kompleksowym remontem dolnego dysku i urządzeniem go na nowo. Trzeba zastanowić się nad źródłem finansowania inwestycji, wstępnie szacowanej nawet na kilkanaście mln zł. Jej realizacja nie jest nierealna. Możliwości zdobycia pieniędzy na taki cel są. No i mamy ewentualnych partnerów gotowych do stawienia czoła wyzwaniu.

Daniel Antosik

Umęczeni chorą miłością

Matka Moniki bezsilnie rozkłada ręce. - Jak mam do niej mówić, jak przekonać, żeby zrozumiała, że to się dobrze nie skończy? - kobieta pochlipuje, bo mówi, że już nie ma siły płakać. Od początku była przeciwna związkowi jej córki z Krystianem, ale te 10 lat temu ludzila się jeszcze, że może im się jakoś ułożyć.

Dwa lata temu Monika wyjechała z mężem i dzieckiem do Holandii. Mieli zacząć od nowa, daleko od starych problemów. Ostatnio dzwoniła do matki i przyznała, że znalazła w mieszkaniu narkotyki. Powiedziała, że ma dość, że zgłasza „tego gnoja” na policję, że już z nim nie chce być.

Zgłosiła, zabrali go szybko, zakazali zbliżania się do rodziny, bo przyznała jeszcze, że ją bił. Gdy go wypuścili, wysyłał esemesy, że kocha, że zrozumiał w końcu, jak się zgnoił, jak bardzo ją dręczył, żeby nie przekreślała wszystkiego. Są przecież dzieci. Dzwoniła do niej kuzynka jakoś dwa dni później. Monika zwierzała się jej, nawet wtedy, gdy mieszkała w Polsce. Rad za bardzo nie chciała słuchać, choć czasami przyznawała rację kuzynce.

- Pytałam, czy nareszcie przejrzała na oczy, czy dotarło do niej, że między nimi nie ma już miłości, że jest od niego uzależniona psychicznie, a teraz i finansowo, że tylko to ją trzyma. Kazała mi się nie wpierdalać w jej życie. Powiedziała, że wie, co robi. Boję się o nią. Wydaje się, że jest pyskata, przebojowa, a tak naprawdę ma przez niego zwichniętą psychikę. Ale jak jej pomóc, skoro ani mnie, ani matki nie chce słuchać? - zastanawia się Dorota.

Książkowy przykład

Monika to niemal książkowy przykład toksycznej miłości i to w najgorszym wydaniu. I książkowo do siebie nie dopuszcza tej myśli. A zaczęło się jeszcze przed ślubem, gdy chodziła z Krystianem, choć do tej pory dla ludzi z zewnątrz uchodzą za bardzo udane małżeństwo. Monika uwierzyła w to, co jej mówił - że lepszy chłopak się jej nie trafi, że mógłby mieć każdą, a wybrał ją. Pierwszy raz dostała w twarz po kilku miesiącach znajomości. Starła się więc kochać jeszcze bardziej. Nie bił często, nie bił też dotkliwie, ale szybko zaczął wykorzystywać uzależnienie od siebie Moniki. Wierzyła, że po ślubie się zmieni.

- Zaszła w ciążę, choć tego nie planowała. W dniu ślubu o coś się pokłócili. Wsadził jej głowę do muszki klozetowej. Przyznała mi się do tego niedawno. Zdążyła się wysuszyć przed wyjściem do kościoła, ale wierzyła, że po ślubie, po tym, jak się urodzi dziecko, bę-

dzie lepiej. Naprawdę go kochała - opowiada kuzynka Moniki.

Bywały w ich życiu spokojniejsze okresy. Po wyjeździe do Holandii, Monika urodziła drugie dziecko. Dostali mieszkanie, finansowo było im nie najgorzej. Na odległość rodzina nie miała wglądu w ich życie, a toksyczna miłość przybierała najczarniejsze swe odmiany.

Krystian zaczął kontrolować Monikę na każdym kroku. Odkry-

Kochał więc Jurek skrycie i czekał, aż się na nim Magda pozna. No i dobry Bóg sprawił, że się poznała. Oboje mieli już około trzydziestki. Magda pracowała jako pomoc dentystyczna w Jeleniej Górze, Jurek miał etat u miejscowego mechanika. Odwoził ją rano do pracy, przyjeżdżał popołudniami pod gabinet.

Gdy pani doktor kończyła pracę i wychodziła z gabinetu, Magda musiała posprzątać i przygo-

Dziewczyna zaczęła się dusić w tym związku. On zapewniał, że kocha, że szaleje i wie, że trochę przesadza, ale to się miało skończyć. Podejrzenia przerodziły się w oskarżenia - że kogoś ma, że go oszukuje. Magda powiedziała dość i wyprowadziła się od Jurka. Byli razem prawie dziesięć miesięcy i wystarczyło. Jemu nie.

Po dwóch, trzech tygodniach Magda zaczęła dostawać dziwne esemesy. Numeru nie знаła. Ale



Toksyczne związki nie rozwijają się, nie przynoszą radości, nie wspierają i nie przynoszą spełnienia. Miłość zastępuje tylko jej iluzją, a dawne uczucie zamienia się w nienawiść.

ła, że w pokoju miała zamontowaną kamerę i podsłuch, na laptopie był założony jakiś szpieg. Zabierał jej kluczyki do samochodu, gdy szedł do pracy.

- Jest słaba psychicznie, boję się o nią, ale nie mogę jej kazać uciec od niego, czy zerwać kontakt, skoro mnie nie słucha. Tkwi w tym gównie po uszy i nie wiem, co się musi jeszcze stać, by pomyślała o sobie i dzieciach. Boję się najgorszego - wzdycha mama Moniki.

Jak Jurek stalkerem został

Mieszkali w jednej wsi, znali się od szkoły. Już wtedy Jurek się w niej podkochiwał, ale ona, gdy już była pannicą, zwracała uwagę tylko na miastowych chłopaków. A on, to niby gorszy? Przecież po zawodówce poszedł do technikum. Wstąpił nawet do ochotniczej straży pożarnej, na akcje jeździł.

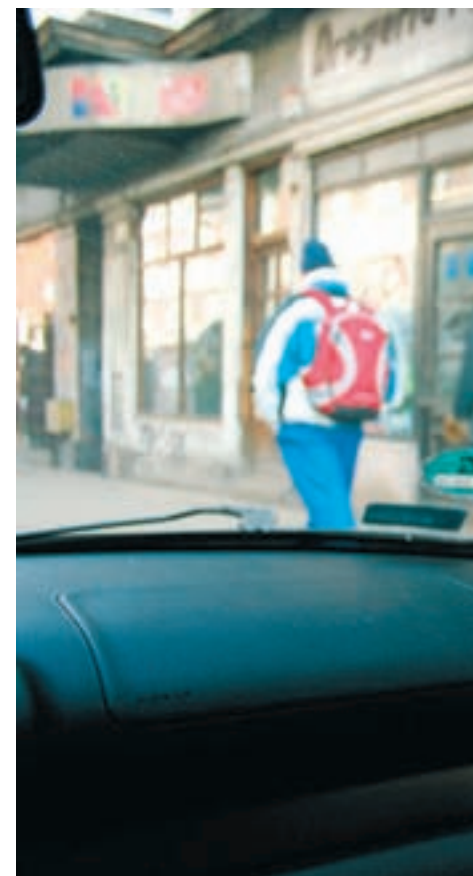
tować pracę na następny dzień. To było miejsce ich schadzek. Magda opowiadała policjantce, że seks na fotelu dentystycznym bardzo ich oboje kręcił. Robili sobie nawet zdjęcia. Po wszystkim szli na zakupy i wracali do domu. Po jakimś czasie dziewczyna nawet u niego zamieszkała, bo miał dwa pokoje w rodzinnym domu, na piętrze.

Magda zaczęła się denerwować, kiedy niemal co godzinę dzwonił albo esemesował, gdy była w pracy: co robi?, kiedy skończy?, jak się czuje? Jurek był niezadowolony, gdy umawiała się z koleżankami. Wtedy też dzwonił i wysyłał esemesy albo wymuszał, że po nią przyjedzie, i potrafił przyjechać godzinę wcześniej i siedzieć w wozie, obserwując, czy na pewno Magda nie wyjdzie przed czasem i gdzieś nie pójdzie, albo nie daj Boże z kimś jeszcze się spotka.

ten, co je wysyłał, dużo o dziewczynie wiedział. Na początku to były różne seksualne propozycje. Potem żądania, by wysłała „mu” swoje zdjęcia w negliżu. Gdy nie reagowała, pisał, że pani stomatolog dowie się, co robiła w gabinecie po pracy. „Szkoda by było, żeby takiej ładnej dziewczynie coś się stało” - tym podobnych gróźb zaczęło być coraz więcej. Magda zaczęła się naprawdę bać, w końcu poszła na policję.

- Kobieta nie znała numeru, z którego przychodziły te esemesy, nie była w stanie nawet przypuścić, kto mógłby, choćby w formie makabrycznych żartów, w ten sposób do niej pisać. Zaczęliśmy szukać właściciela tego numeru - opowiada policjantka z jeleniogórskiej policji, która prowadziła tę sprawę.

Magda spotkała się przypadkiem z Jurkiem. Zwierzyła mu się, że ktoś ją prześladowa i



Osoba uzależniona od miłości jest zdolna.

Osoba uzależniona od miłości jest zdolna. Okazał jej czułość, wystąpił, obiecał pomóc. Znowu na chwilę byli razem. W tym czasie dziwne esemesy nie przychodziły. Gdy przez kilka dni nie widywała się z nim, nie odbierała jego telefonów, nie przyjmowała zaproszeń, prześladowca znowu się odzywał.

- Gdy namierzaliśmy gościa i powiedzieliśmy o tym dziewczynie, nie chciała w to wierzyć. Nasz Jureczek w ten sposób próbował ją zatrzymać przy sobie. Mówił, że ją kocha, że nie może bez niej żyć i robił to dla jej dobra. Przecież czuła się przy nim bezpiecznie, okazywał jej czułość. Ale akt oskarżenia do sądu poszedł, bo jednak to były groźby karalne. On dobrowolnie poddał się karze. Podobno znowu się spotykają - opowiada funkcjonariuszka z docho-dzeniówki.

Stalking, czyli uporczywe nękanie, to każde działanie prześladowcy, wskutek którego nękana osoba odczuwa strach i przerażenie, ma zachwiane poczucie bezpieczeństwa. Nękanie polega na podejmowaniu powtarzających się i uporczywych działań wobec danej osoby, np. wysyłanie smsów, głuche telefony, rozprowadzanie i rozpowszechnianie informacji z życia danej osoby, szantażowanie ujawnieniem tajemnic, kierowanie gróźb czy śledzenie.

Najczęstszą przyczyną stalkingu jest zerwanie przez jedną ze stron dotychczasowego związku bądź odmowa jego nawiązania. Osoba odrzucona nie przyjmuje tego faktu do wiadomości i usiłuje wszelkimi dostępnymi sposobami odzyskać przychylność ukochanej/ukochanego.

W polskim prawie nie ma jednego przepisu, który definiowałby przestępstwo stalkingu. Prace nad nowelizacją kodeksu karnego trwają. Propozycja zmiany zakłada wprowadzenie takiego zapisu: „Kto przez uporczywe nękanie innej osoby doprowadza ją lub osobę jej najbliższą



G. KOCZUBAJ

na wynajętego detektywa, by jeszcze bardziej kontrolować partnera.

do uzasadnionego okolicznościami odczuwania strachu lub istotnie narusza jej prywatność, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3". Takiej samej karze podlegałby sprawca, który wykorzystalby dane osobowe ofiary w celu narażenia jej na szkodę osobistą lub majątkową. A jeśli by ofiara stalkera z powodu jego czynów targnęła się na życie, zagrożenie karą wzrastałoby do 12 lat pozbawienia wolności.

Na tropie

- Gdy kobieta przychodzi ze zleceniem, to zwykle jej podejrzania sprawdzają się. A z facetami, to bywa różnie. Wielu z nich roi sobie jakieś sytuacje, ich wyobrażenia i podejrzania wyłączają zdrowy rozsądek - mówi Kamil Pińkowski, pełnomocnik, specjalista ds. prawnych agencji detektywistycznej Resh.

Najczęściej z pomocy detektywów korzystają osoby, które potrzebują twardych dowodów w sądzie w czasie rozwodów. Z reguły chodzi też o podział niemałego majątku, więc gra idzie o wysoką stawkę. Rzadko, bo to droga usługa, ale trafiają się zlecenia na szpiegowanie partnera/partnerki przez obsesyjnie zazdrosną drugą osobę.

- Nie wnikamy w powody, dla których ludzie robią takie rzeczy. Oni mają problem, my im pomagamy. Zdarza się, że facet jest tak chorobliwie zazdrosny, tak bardzo kontroluje swoją kobietę, że nie przyjmuje do wiadomości, że nic nie znaleźliśmy, bo ona go nie zdradza, nie oszukuje - dodaje K. Pińkowski.

Sytuacja z pozoru wygląda na zabawną i policjant ją prowadzący uśmiecha się pod nosem, ale w gruncie rzeczy pani Basi jest mu szkoda. Wdowa po sześćdziesiątce, całkiem zwawa i ciekawa świata, poznała w zdroju na dansingu w Cieplicach starszego o prawie 10 lat pana Tadeusza. On rozwodnik, ale z manierami - całuje rączki, puszcza

panią przodem, drzwi przytrzyma i siatki niesie.

Choć szron na głowie, to w sercu maj. No i się pan Tadeusz zakochał, a pani Basia odwzajemniła. Ustalili, że on zamieszka w niej, więc zdał komunalne mieszkanie i dostał u Basi meldunek.

Wybranka, choć babcią jest podwójną, to „babciowato” się nie czuje. Chodzi na zajęcia uniwersytetu trzeciego wieku, i z koleżankami na kawę się umówi, a ostatnio nawet na tańce się zapisała. Pan Tadeusz zaczął jednak docieklivej rozliczać Basię z czasu, który nie spędza z nim. Stawiał warunki. O, tego już było za wiele! Kazala mu się spakować. Awantur nie było, ale za wygraną nie dał.

Znalazł gdzieś kąt u kolegi, bo przecież już nie miał swojego mieszkania. Ale potrafił spać w samochodzie pod jej blokiem i czekać, aż wyjdzie. Potem chodził za nią, śledził. Nalegał na rozmowę, chciał wrócić.

„Wie pan, żeby on ze mną pod rękę na spacer poszedł albo do kościoła. To nie! A za babami zaczął się rozglądać, a mnie podejrzawać, że Bóg wie, co robię. Oskarżył mnie nawet, że mu dywan i DVD ukradłam. A ja nie ukradłam. Dostałam od niego w prezencie, a prezentów się nie oddaje” - zwierzała się pani Basia policjantowi, bo w końcu poszła na komisariat.

Czuła się przez niego prześladowana. Zaczął pojawiać się w miejscach, gdzie uczęszczała, na przykład, na zajęcia i rozpoviadać, jaka to z niej latawica. Poszedł pan Tadeusz nawet do przedszkola, gdzie Basia wnuczki prowadzi, i poprosił dyrektorkę o umożliwienie mu spotkania z nią. Dyrektorka odmówiła, więc napisał donos na babcię Barbarę, że się lekko prowadzi i do dzieci to się nie nadaje.

Grzegorz Koczubaj

PS. Imiona bohaterów i niektóre okoliczności zostały zmienione.

Uczucie może zabić

Rozmowa z psychologiem Joanną Stelmach

- Skąd się bierze toksyczna miłość? Co z nią zrobić? Leczyć, zapominać, zastępować inną miłością? Jaką receptę pani tu przedstawi?

- Ta miłość to często bagaż wyniesiony z domu, w którym podstawowe potrzeby dziecka nie były prawidłowo zaspokajane. Może to być rodzina, w której występowała przemoc fizyczna lub psychiczna, uzależnienia, wymagano perfekcji i oddarzano dziecko miłością warunkową. Także gdy któryś z rodziców był obojętny i chłodny. Im bardziej więzi w rodzinie były zaburzone, tym większe nasze zranienie i zarazem tendencja, by w dorosłym życiu tworzyć podobne relacje. Z rodzinnego domu, z okresu dzieciństwa i młodości przenosimy do dorosłego życia pewne schematy, modele zachowań, powielając je, najczęściej w sposób nieświadomy. Jeśli w tamtym okresie nasza potrzeba bycia dla kogoś ważnym i kochanym, potrzeba czułości i bliskości nie została zaspokojona, powstaje w nas wielki głód miłości.

Osoba z takimi zranieniami tak bardzo pragnie uczuć, których nie znalazła i tak bardzo boi się samotności, że gdy spotyka tę drugą osobę, trzyma się jej kurczowo. Przeraza ją myśl o rozstaniu. By do niego nie dopuścić, chce stać się dla partnera jak najbardziej niezbędna, chce go do siebie przywiązać. Maksymalnie skupia się na nim, zapominając jednocześnie o sobie. Tak rodzi się miłość oparta na uzależnieniu.

- Dochodzi do obsesji?

- Często przybiera to taki rozmiar. Życie osoby uzależnionej kręci się wokół partnera. On jest najważniejszy. Ciągłe o nim myśli.

Zaniedbuje siebie, bo liczą się tylko jego potrzeby. Stara się je zaspokajać najlepiej jak potrafi, po cichu licząc, że zostanie to docenione i odwzajemnione. To sprawia, że jeszcze bardziej potrzebuje partnera. Czuje się coraz słabsza, coraz bardziej zdana tylko na niego. Jej lęk przed opuszczeniem i samotnością potęguje się. Niemal zawsze osoby tkwiące w takim związku mają bardzo niskie poczucie własnej wartości. Są przekonane, że tylko u boku tej drugiej osoby coś znaczą. Zaborczość, obsesyjna zazdrość, podejrzliwość, chęć kontrolowania tego, gdzie jest i co robi partner, to zachowania, jakie rodzi taki toksyczny układ. Partner często nie wytrzymuje takiego osaczenia. Gdy pojawia się z jego strony sygnał o możliwości odejścia, uzależniony od kochania partner w obawie przed osamotnieniem za-

czynna godzić się na wykorzystywanie, upokorzenia, oszustwa, zdrady, pozwala sobie manipulować. Nierzadko dochodzi do przemocy. To nie jest zdrowa miłość. Takie związki nie rozwijają, nie wspierają, nie przynoszą radości, bezpieczeństwa i spełnienia. Przeciwnie - pozostając w nich, jesteśmy narażeni na całkowitą utratę poczucia własnej wartości, depresję, uzależnienia, Toksyczna miłość naprawdę bywa zabójczą.

- A jednak takie związki potrafią trwać latami.

- Wiele czynników na to wpływa. Jeśli napatrzyliśmy się na takie związki, wydają nam się one czymś znajomym, oczywistym, są złem koniecznym. Tak po prostu jest i trzeba się z tym pogodzić. Im dłużej pozostajemy w takiej wyniszczającej relacji, tym mniej mamy sił do tego, by opuścić partnera, tym mniej w nas wiary, że będziemy jeszcze zdolni do samodzielnego życia. Nie wyobrażamy sobie, że możemy być szczęśliwi, więc nawet nie podejmujemy wysiłków, by coś zmienić na lepsze w swojej sytuacji.

Często takie związki polegają na wielu rozstaniach i powrotach. W pewnym momencie któraś ze stron już nie może znieść tego, co się dzieje, i decyduje się na rozstanie. Jednak cierpienie w samotności jest tak duże, a myśli nieustannie skoncentrowane są na

ode mnie, jak ważna jest miłość do siebie. Mówią, że do tej pory kojarzyło im się to bardzo negatywnie, z egoizmem, z samolubstwem. Jednak, by stać się zdrową i silną osobą, konieczne jest skupienie się na sobie, na własnym rozwoju wewnętrznym, a nie na zmienianiu partnera.

- Skupiamy się na relacjach damsko-męskich, a przecież toksyczną miłością złączeni są też rodzice z dziećmi.

- Mechanizm tych relacji jest podobny. Oparte są na miłości warunkowej, czyli takiej, gdy uczucia okazane są tylko wtedy, gdy spełnione są pewne wymagania. Jeśli dziecko się do nich nie dostosowuje, spotyka się z krytyką, surowymi karami, odrzuceniem. Także nadopiekuńczość jest rodzajem przemocy, choć rodzicami kierują jak najlepsze intencje. Dziecko uczy się niesamodzielności i traci wiarę we własne siły. Nadmierna kontrola i ograniczanie dorastającego dziecka kończy się zazwyczaj jego buntem. Przybiera on rozmaite objawy - dziecko opuszcza się w nauce, wagaruje, szuka akceptacji w grupie rówieśniczej, neguje rodzinne wartości. Wtedy rodzice przychodzą do pedagoga lub psychologa i mówią, że z dzieckiem jest problem. Ale to jest problem całej rodziny, tkwi w relacjach między jej



G. KOCZUBAJ

partnerze, że ponownie nawiązywany jest kontakt. Inna możliwość to rozpoczęcie związku z nowym partnerem, z którym jednak zazwyczaj dochodzi do podobnych sytuacji.

- Pewnie, jak przy każdym uzależnieniu, najważniejsze jest uświadomienie sobie problemu. Przyznanie się przed samym sobą, że coś jest nie tak.

- Uznanie problemu to punkt wyjścia. Kolejnym krokiem jest decyzja, by zmienić istniejący stan rzeczy. Najczęściej potrzebna jest pomoc z zewnątrz - wsparcie rodziny i przyjaciół, uczestnictwo w grupach wsparcia, psychoterapia.

Uzdrowienie duszy dobrze jest zacząć od zrozumienia tego, jaki wpływ wywarła na nas przeszłość - dzieciństwo, poprzednie związki. Konieczne jest wzięcie odpowiedzialności za swoje życie i podjęcie pracy nad sobą. Ludzie są zdziwieni, gdy dowiadują się

członkami. Terapia samego dziecka niewiele poprawi.

Takie toksyczne, rodzicielsko-dziecięce relacje potrafią utrzymać się nawet, gdy te dzieci są dorosłe, gdy założą już swoje rodziny. Najczęściej przyzwyczajone do dominacji kobiety-matki nie pozwalają swoim dzieciom na separację. Wciąż chcą być dla nich najważniejsze, uczestniczyć w ich życiu. Narzucają swoją wolę, wiedzą, co dla jej syna/córki będzie najlepsze, a gdy dziecko decyduje inaczej, krytykują, obrażają się lub próbują manipulować dzieckiem, wzbudzając w nim poczucie winy. Często nie akceptują partnera swojego dziecka, bo uważają, że albo je źle traktuje, albo je „buntuje” i odciąga od rodziny. Takim dorosłym dzieciom niezmiernie trudno jest wyzwolić się od wpływu toksycznego rodzica, stać się niezależną jednostką.

Wspomnienie o Romanie Jezierskim (1954-2011)

Trener mistrzyń szczypiorniaka

„Dopóki starczy światła, nie zapomnę,
a gdy nastanie ciemność, też będę pamiętał...”

Przed ligowym meczem Superligi kobiet Jego pamięć uczczono minutą ciszy. Lubińskie piłkarki ręcznie zagrały z czarnymi opaskami. Delegacja Zagłębia pojechała na czwartkowy pogrzeb do Pruszcza Gdańskiego.

- Wieloletni, zasłużony trener naszego klubu zmarł po długiej chorobie nowotworowej - mówi prezes MKS-u Witold Kulesza. - Na takie informacje człowiek nigdy nie jest przygotowany. Każda śmierć boli. Boli podwójnie, gdy dotyka ona ludzi sportu. Roman Jezierski był bardzo dobrym trenerem. Pierwsze sukcesy kobiecego szczypiorniaka w Lubinie to Jego zasługa. Tutaj pracował najdłużej, przez 15 lat. I tutaj zbu-

dował potęgę Zagłębia. Awansował do trzeciej ligi. Zdobył dwa tytuły wicemistrzyń Polski i brązowy medal. Siedem razy nasza drużyna grała w europejskich pucharach.

„Romeczku, żegnamy Cię w wielkim żalu. Spoczywaj w pokoju”, „Zawsze będzie Pan w naszej pamięci. Dziękujemy za wszystko”, „Strata, żal i cierpienie”, „Byłeś wielkim człowiekiem. Dlaczego umarłeś tak młodo, w wieku 57 lat?”, „Gdziekolwiek się pojawił, potrafił tworzyć mocne sportowo zespoły ligowe”, „Wielka strata”, „Wciąż będziesz z nami”, „Byłeś dobrym kolegą i doskonałym trenerem”, „Jelenia Góra dziękuje Ci za wspaniałe chwile. Wykonałeś tu dobrą robotę”, „Żegnamy Cię w bólu”, „Teraz swoje mecze będzie Pan wygrywał w niebie”. To tylko kilka z setek internetowych kondolencji napisanych z różnych miast, w któ-

rych Roman Jezierski z sukcesami szkolił kobiece drużyny.

Pochodził z Malborka, w 1978 roku ukończył Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego w Gdańsku. W tym mieście od grup młodzieżowych Startu rozpoczął bogatą, trenerską karierę. Po sukcesach z lubińskim Zagłębiem, od 2003 roku Roman Jezierski prowadził MKS Vitaral Jelfę. W kolejnych dwóch sezonach ekstraklasy z jeleniogórskimi zawodniczkami dwukrotnie cieszył się z brązowych medali mistrzostw kraju i z finałowej gry w Pucharze Polski. W sezonie 2003/2004 popularne „Witaminki” po dramatycznym dwumeczu z Bayer 04 Leverkusen dotarły do półfinału europejskiego Challenge Cup. To były największe triumfy w historii klubu z Jeleniej Góry. Potem przeszedł czas na Piotrków Piotrków Trybunalski i srebrny medal MP.

Od czerwca 2009 roku jeden z najbardziej doświadczonych i utytułowanych polskich trenerów pracował z zespołem beniaminka, KSS Kielce, potem w akademickim klubie w Koszalinie. Tutaj, od września 2010 roku, ciężka choroba zmusiła Go do skorzystania z urlopu zdrowotnego.

Od 2008 roku Roman Jezierski prowadził kadrę narodową junierek. Jeszcze na początku lutego br. powołał skład młodzieżowej kadry kobiet na szkoleniową konsultację, której niestety nie doczekał. Był członkiem Rady Trenerów Związku Piłki Ręcznej w Polsce.

- Zapamiętałam pana Romka jako człowieka z charakterem wojownika, w życiu prywatnym osobę życzliwą, pogodną, uczynną i serdeczną - wspomina Anna Furszewicz (dawniej Dyba) z KPR-u, była zawodniczka Vitaralu Jelfy. - Był nieocenionym źródłem infor-

macji o ukochanej przez siebie dyscyplinie sportu.

Gdy jesienią 2009 roku jako nowy trener AZS Politechniki Koszalińskiej przyjechał na ligowy pojedynek do stolicy Karkonoszy i wygrał 35:30, przyznał, że był to dla Niego mecz wyjątkowy. - Co prawda do każdego zawodów podchodzę emocjonalnie, ale w Jeleniej Górze uczucia, które mi towarzyszyły były szczególne.

Takim Roman Jezierski pozostanie w sercach i myślach Jego zawodniczek z kilku polskich klubów i wszystkich kibiców handballa.

Henryk Stobiecki



H. STOBIECKI

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „SIMS”
ul. Elsnera 8
vis a vis Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze
tel. 075/76 45 665 0605 666 855

Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”
Jelenia Góra,
ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska
(wjazd od ul. Sobieszowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41

Dobry Zakład Pogrzebowy Całodobowe Usługi Pogrzebowe „OZYRYS”
Jelenia Góra, ul. Kasprowicza 23
tel. 75 75 35 444
Świerzawa, pl. Wolności 24-25
tel. 75 713 47 90
bezpłatna infolinia 0800 11 90 11
dodatkowy tel. skrócony 19588

Całodobowe kompleksowe usługi pogrzebowe „ATENA”
Jelenia Góra ul. Ogińskiego 9
(obok Jubilat)
tel. całodobowy:
75 74 30 201
694 192 694

P.P.H.U. Firma „ADAM” Usługi Pogrzebowe CAŁODOBOWE
Gryfów Śl.,
ul. Floriańska 3
tel. 504 259 438 - 24H

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych MPGK Sp. z o.o.
ul. Sudecka 44
Stary Cmentarz
Tel. 75 64 20 160
Kom. tel. 513 058 708

Z głębokim smutkiem
żegnamy Doktora
Brunona Osadzina
wieloletniego Ordynatora Oddziału Urologicznego
i składamy wyrazy współczucia Rodzinie
pielęgniarki i lekarze
Oddziału Urologicznego w Jeleniej Górze

Przyjaciołom, znajomym, wszystkim,
którzy biorąc udział w ostatniej drodze
lub w myślach łączyli się z nami w żalu
po stracie naszego kochanego
Męża i Taty
Brunona Osadzina
serdecznie dziękują
żona z córkami i rodziną

Panu dr. Leszkowi Bystrykowi,
p.p. Lekarzom, Pielęgniarkom i całemu personelowi
Oddziału Kardiologicznego
Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze
serdeczne podziękowania
za troskliwą opiekę medyczną w czasie choroby
Brunona Osadzina
oraz okazaną nam życzliwość
składają
żona z córkami

Podziękowanie Zakładowi Pogrzebowemu WISEN
za profesjonalną organizację
i obsługę uroczystości pogrzebowej
śp. WIESŁAWA SERBY
składa rodzina

Serdeczne podziękowanie
dla Ordynatora Oddziału Chirurgii Onkologicznej
Pana Dr. n. medycznych Kazimierza Pichlaka,
a także dla pozostałych lekarzy i pielęgniarek
za opiekę i troskę
w ostatnich trudnych dniach życia
śp. Ryszarda Stępnia
składa rodzina

MPGK Sp. z o.o.
Zakład Usług Pogrzebowych
ul. Sudecka 44 - teren Starego Cmentarza
tel. 75 64 20 160, kom. tel. 513 058 708 (24h)
Całodobowe Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
- transport zwłok
- organizacja i realizacja pogrzebów
- budowa grobowców
- sprzątanie i utrzymanie mogił
NAJNIŻSZE KOSZTY POCHÓWKU

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich, tel.: 75 64 244 10

Za publikację wspomnień nie pobieramy opłat.

Specjalny program dla zalanych gmin Bogatynia dostanie 37 mln zł

- Trwa wypłacanie środków finansowych dla 18 gmin, które najbardziej ucierpiały podczas powodzi w 2010 roku.

Pieniądze w ramach specjalnego programu będą wypłacane do 2012 roku - informuje Małgorzata Woźniak, rzecznik prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Bogatynia w ramach tegoż programu uzyska jedno z najwyższych dofinansowań - do końca przyszłego roku na likwidację szkód popowodziowych w gminie przekazanych ma być 37 mln zł. Do tej pory Bogatynia zaabsorbowała 10 mln, które w dużej mierze pokrywają odbudowę zniszczonych mostów na rzece Miedziance, z czego wykorzystano do tej pory ok. 8,5 mln zł. Gminy, które zostały objęte spe-

cialnym programem odbudowy, w tym roku otrzymały już część pieniędzy w ramach tzw. promes. Z tego tytułu do Bogatyni trafiły 2 mln zł.

Łącznie na liście najbardziej poszkodowanych gmin, opracowanej wspólnie przez MSWiA, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i Ministerstwo Środowiska oraz wojewodów, znalazło się 18 samorządów z 8 województw: Bogatynia, Wilków, Lanckorona, Limanowa, Szczucin, Szczurowa, Wietrzychowice, Gąbin, Słubice, Cisek, Gorzyce, Ropczyce, Tarnobrzeg, Czechowice-Dziedzice, Bieruń, Sandomierz, miasto Jasło, miasto Bielsko-

Biała. Na realizację projektu przewidziano ogółem ok. 600 mln zł. Pieniądze pochodzą z trzech źródeł: 200 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, 200 mln zł z rezerwy celowej budżetu państwa, którą dysponuje MSWiA, oraz 200 mln zł ze środków unijnych. Do tej pory z 200 mln zł, którymi dysponuje MSWiA, przekazano 86,4 mln zł. Pieniądze przekazywane są przede wszystkim na odbudowę dróg, mostów, obiektów użyteczności publicznej, wałów przeciwpowodziowych i infrastruktury wodno-kanalizacyjnej.

(mat)

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Lwówku Śląskim

ul. Budowlanych 1, 59-600 Lwówek Śląski
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Podaję do publicznej wiadomości, że dnia 15.03.2011 r o godzinie 11.00 w lokalu znajdującym się pod adresem Lwówek Śląski ul. Budowlanych celem uregulowania należności na rzecz Urzędu Gminy i Miasta w Lubomierzu, Naczelnika Urzędu Skarbowego w Lwówku Śląskim, Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Krakowie, **odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wyszczególnionych przedmiotów zajętych w dniu 29.09.2010 r.**

należących do: Sikora Andrzej ul. Rzeczna 1, 59-623 Lubomierz.

1. **Uciosarko- frezarka TTFI-561/2003 szt 1, wartość szacunkowa: 45.900.00 zł
cena wywoławcza 34.425.00 zł**
2. **Samochód ciężarowy MERCEDES DLW P299 szt 1, wartość szacunkowa 6.000.00 zł
cena wywoławcza 4.500.00 zł**
3. **Samochód ciężarowy MERCEDES DLW T396 szt 1, wartość szacunkowa 9.000.00 zł
cena wywoławcza 6.750.00 zł**
4. **Samochód ciężarowy MERCEDES WWU2462 szt 1, wartość szacunkowa 12.900.00zł
cena wywoławcza 9.675.00 zł**

Zajętą ruchomość można oglądać w dniu 15.03.2011 od godz. 10.00 do godz.11.00 w Lwówku Śląskim, ul. Budowlanych .

Jeżeli wartość szacunkowa przedmiotu zajęcia przekracza kwotę 4500.00 zł warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Lwówku Śląskim zastrzega sobie prawo do odwołania licytacji bez podania przyczyny.

PRACA

Promatic to firma świadcząca usługi związane z urządzeniami rozrywkowymi. Od kilku lat nasza spółka współpracuje z renomowanymi kontrahentami z Polski oraz innych krajów. Pracujemy z ambitną kadrą stwarzając możliwość rozwoju w strukturach firmy.

**W związku z ciągłym rozwojem naszej spółki poszukujemy osoby na stanowisko:
Asystentka biura - sekretarka**

Opis stanowiska:

- szeroko rozumiana obsługa administracyjna sekretariatu,
- nadzór nad prawidłowym obiegiem dokumentów oraz informacji,
- prowadzenie kalendarza,
- obsługa wychodzącej i przychodzącej korespondencji,
- obsługę recepcyjną wizyt i spotkań,
- organizacja podróży służbowych,
- zamawianie materiałów biurowych oraz artykułów spożywczych

Wymagania:

- wykształcenie min. średnie (mile widziane wyższe),
- dobra organizacja pracy własnej,
- wysoka kultura osobista,
- znajomość angielskiego w mowie i piśmie,
- mile widziana znajomość obsługi programu Subiekt,
- umiejętność obsługi komputera i pakietu Office,
- znajomości obsługi urządzeń biurowych,
- doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku będzie dodatkowym atutem,

Kandydatom oferujemy:

- pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie,
- stabilne zatrudnienie (na podstawie umowy o pracę),
- stałe godziny pracy,

Kontakt:

CV wraz ze zdjęciem prosimy kierować na adres: biuro@promatic.pl



Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji

www.kswik.eu



UWAGA!

Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. Oddział w Piechowicach informuje odbiorców usług w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków, że od **dnia 01 marca 2011 roku** obowiązują nowe wysokości **dopłat** do cen dostarczonej wody i odprowadzonych ścieków **dla gospodarstw domowych i użytkowników rodzinnych ogrodów działkowych**, wprowadzone do stosowania na mocy uchwały nr 18/V/2011 Rady Miasta Piechowice z dnia 03 lutego 2011 r. w sprawie dopłat do cen dostarczonej wody i odprowadzonych ścieków dla gospodarstw domowych, użytkowników rodzinnych ogrodów działkowych i pozostałych odbiorców na terenie Gminy Miejskiej Piechowice.

W związku z powyższym ceny i stawki opłat ulegną zmianie w zakresie wynikającym ze zmiany dopłat do dostarczonej wody i odprowadzonych ścieków.

Tabela 1. Wysokość ceny za 1 m³ dostarczonej wody

Taryfowa grupa odbiorców	Wyszczególnienie	Cena netto w zł
Grupa 1 - odbiorcy indywidualni	- cena wody (zł/m ³)	4,06
Grupa 2 - odbiorcy inni (usługi)	- cena wody (zł/m ³)	6,06
Grupa 3 - użytkownicy rodzinnych ogrodów działkowych	- cena wody (zł/m ³)	4,06

Tabela 2. Wysokość ceny za 1 m³ odprowadzonych ścieków

Taryfowa grupa odbiorców	Wyszczególnienie	Cena netto w zł
Grupa 1 - odbiorcy indywidualni	- cena usługi odprowadzenia ścieków (zł/m ³)	5,48
Grupa 2 - odbiorcy inni (usługi)	- cena usługi odprowadzenia ścieków (zł/m ³)	9,93

UWAGA! W Tabelach podano ceny netto do cen należy doliczyć obowiązujący podatek VAT

KARKONOSKI SYSTEM WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI Sp. z o.o. - Biuletyn ul. Bohaterów 6 - 58-033 Myślenice
Oddział w Piechowicach ul. Bolesława 17 - 58-073 Piechowice
Tel. (071) 76 12 182 - e-mail: zsk@karkonoski.eu
Regon: 142649460 - NIP: 6112310497 - KRS: 000024031 - Kapitał zakładowy 347.624.000,00 zł

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro mający kancelarię w Jeleniej Górze przy ul. Grotgiera 15/2 tel. (75) 764 60 50 zawiadamia na podst. art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu

24 marca 2011 r. o godz. 9:00

w sali nr 109 Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze, ul. Bankowa 18, odbędzie się **PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI**

przedmiotem licytacji jest nieruchomość lokalowa o powierzchni użytkowej 41,30 m kw. wraz z pomieszczeniem przynależnym - komórką piwniczną o powierzchni 1,67 m kw, należąca do dłużnika na zasadzie własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego nr 45 w budynku położonym przy ulicy Moniuszki 10, objęta księgą wieczystą nr JG1J/00069867/4 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze VI Wydział Ksiąg Wieczystych.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: 104 000,00 zł.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi 3/4 wartości oszacowania, tj. kwotę: 78 000,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. 10 400,00 zł najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w PKO BP S.A. O. Jelenia Góra: nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069

Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika. Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Nieruchomość można oglądać codziennie od dnia wywieszenia niniejszego obwieszczenia, zaś elaborat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie spod egzekucji tej nieruchomości lub innych przedmiotów razem z nią zajętych.

Użytkowanie służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Szczegółowych informacji udziela Komornik pod nr tel. (75) 764 60 50

Wójt Gminy Stara Kamienica ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

1. Nieruchomość niezabudowana położona w Starej Kamienicy, w granicach działki nr 176/1 o pow. 0,10 ha. Księga wieczysta kw nr JG1J/00087578/3.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego obrębu Stara Kamienica działka oznaczona jest symbolem 3M - częściowo zabudowane tereny zainwestowania wiejskiego. Dopuszcza się lokalizowanie nowej zabudowy na działkach plombowych-parterowych lub dwukondygnacyjnych obiektów mieszkalnych lub/i usługowych, ewentualnie z poddaszami użytkowymi.

Cena wywoławcza wynosi (brutto) - 22.000,00 zł

Wadium wynosi - 2.000,00 zł

2. Nieruchomość niezabudowana położona w Wojcieszczych, w granicach działki nr 67/1 o pow. 0,09 ha. Księga wieczysta kw nr JG1J/00080738/4.

Działka położona jest na terenie, który nie posiada aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Stara Kamienica działka znajduje się na terenie strefy zabudowy mieszkalno zagrodowej.

Cena wywoławcza wynosi (brutto) - 9.000,00 zł

Wadium wynosi - 900,00 zł

Przetargi odbędą się w siedzibie Urzędu Gminy Stara Kamienica (sala nr 23) dnia 07.03.2011 r. o godz. 11.00; 12.00.

O wysokości minimalnego postąpienia decydują uczestnicy przetargu z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1 proc. ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w pieniądzu, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 03.03.2011r. na konto Gminy Stara Kamienica - BGŻ O/Jelenia Góra 90 2030 0045 1110 0000 0082 2500. Wpłacone wadium przez uczestnika, który przetarg wygra zalicza się na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się od zawarcia aktu notarialnego wadium ulega przepadkowemu. Pozostałym uczestnikom wadium zwraca się po zakończeniu przetargu.

Szczegółowych informacji udziela Referat Rozwoju Gminy, pok. nr 3, tel. 75 75 14 149.

Wójt Gminy Jeżów Sudecki

oferuje do sprzedaży w trybie rokowań następujące nieruchomości gruntowe niezabudowane położone w Płoszczynie:

- działka nr 101/6 oraz 101/7 o łącznej powierzchni 1400 m kw.

Cena wywoławcza: 40 800,-

Zaliczka: 4 000,-

- działka nr 101/9 o powierzchni 1247 m kw.

Cena wywoławcza: 38 600,-

Zaliczka: 4 000,-

- działka nr 101/10 o powierzchni 1093 m kw.

Cena wywoławcza: 34 300,-

Zaliczka: 4 000,-

Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00030366/0.

W/w nieruchomości oznaczone są w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Jeżów Sudecki symbolem 07RM, tj. „teren istniejącego i projektowanego zainwestowania wiejskiego położony w centralnej i południowo-wschodniej części wsi” i były przedmiotem przetargów w dniach 19.10.2009 r., 14.04.2010 r. oraz 06.10.2010 r. zakończonych wynikiem negatywnym.

Nieruchomości nie są przedmiotem zobowiązań ani nie posiadają obciążeń. Do osiągniętych w wyniku rokowań cen doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23 proc.

Rokowania odbędą się dnia 30 marca 2011 r. (środa) o godz. 14.00 w pokoju nr 203 Urzędu Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63 i prowadzone będą w oparciu o Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2004 r. nr 207, poz. 2108 ze zmianami). Komisja, po otwarciu rokowań weryfikuje kompletność zgłoszeń udziału w rokowaniach i kwalifikuje uczestników do części ustnej, do której zakwalifikowani zostaną oferenci, którzy spełnią wszystkie warunki formalne.

W części ustnej rokowaniom podlegać będą wszystkie warunki konieczne do zawarcia umowy, w tym zaproponowana w ogłoszeniu cena.

Wójt Gminy Jeżów Sudecki ma prawo zamknięcia rokowań bez wybrania nabywcy nieruchomości.

Zgłoszenie udziału w rokowaniach należy złożyć w zamkniętej kopercie, oznaczonej danymi osobowymi oferenta, opisanej tytułem „Zgłoszenie udziału w rokowaniach działka nr ...”, w sekretariacie Urzędu Gminy w Jeżowie Sudeckim ul. Długa 63 do godz. 13.00 dnia 25 marca 2011 r.

Zgłoszenie powinno zawierać: imię, nazwisko i adres albo nazwę lub firmę oraz siedzibę jeżeli zgłaszającym jest osoba prawna lub inny podmiot, datę sporządzenia zgłoszenia, oświadczenie, że zgłaszający zapoznał się z warunkami rokowań i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń, proponowaną cenę i sposób jej zapłaty. Do zgłoszenia należy dołączyć kopię dowodu wpłaty zaliczki.

Przystępujący do rokowań winni wpłacić zaliczkę w wyżej określonej wysokości, na rachunek bankowy PKO BP S.A. nr 74 1020 2124 0000 8802 0011 1419 lub gotówką w kasie tuż. Urzędu najpóźniej dnia 25 marca 2011 r. do godz. 13.00. Zaliczka wpłacona przez oferenta, który wygra rokowania zostanie zaliczona na poczet ceny nabycia. W przypadku uchylenia się w/w oferenta od zawarcia umowy kupna, zaliczka przepada na rzecz Gminy tytułem zabezpieczenia kosztów. Koszt zawarcia umowy sprzedaży, opłaty skarbowe, notarialne, sądowe obciążają nabywcę.

Wszelkich informacji o warunkach rokowań udzielają pracownicy Urzędu Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63, pokój nr 106, tel. 757 132 254,-255,-257 w dniach pracy Urzędu w godz. od 7.30 do 15.30.

Wójt Gminy Edward Dudek

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro mający kancelarię w Jeleniej Górze przy ul. Grottgera 15/2, tel. (75) 764 60 50 zawiadamia na podst. art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu

24 marca 2011 r. o godz. 8:00

w sali nr 109 Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze, ul. Bankowa 18, odbędzie się

DRUGA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

przedmiotem licytacji jest nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem pensjonatowym HUTNICZANKA, położona w Szklarskiej Porębie przy ul. Kołłątaja 6 na działce nr 137/3 o powierzchni 5 205 m kw., dla której prowadzona jest księga wieczysta JG1J/00039010/3 w VI Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: 1 400 000,00 zł.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi 2/3 wartości oszacowania, tj. kwotę: 933 334,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. 140 000,00 zł najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w PKO BP S.A. O. Jelenia Góra: nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069

Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika. Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Nieruchomość można oglądać codziennie od dnia wywieszenia niniejszego obwieszczenia, zaś elaborat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie spod egzekucji tej nieruchomości lub innych przedmiotów razem z nią zajętych.

Użytkowanie służebności i prawa dożywności, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Szczegółowych informacji udziela Komornik pod nr tel. (75) 764 60 50

Dräxlnmaier



Nazwa Dräxlnmaier jest gwarantem innowacji w przemyśle motoryzacyjnym. Jako partner o ustalonej renomie Grupa Dräxlnmaier zajmuje od dawna wiodącą pozycję w międzynarodowym przemyśle motoryzacyjnym. Każdego dnia ponad 38.000 pracowników na całym świecie opracowuje i wytwarza nowoczesne systemy elektryczne i ekskluzywne wyposażenie wnętrza pojazdów. Jeżeli chcecie Państwo do nas dołączyć - serdecznie witamy w firmie Dräxlnmaier.

Oferujemy pracę na stanowisku:

Asystentka dyrektora produkcji

Do Państwa zadań należeć będzie:

- Prowadzenie i rejestracja poczty wychodzącej i przychodzącej
- Odpowiedzialność za obieg dokumentów
- Organizacja spotkań wewnętrznych i zewnętrznych oraz wyjazdów służbowych
- Tłumaczenia w j. niemieckim na potrzeby dyrektora zakładu
- Prowadzenie bieżącego kalendarza dyrektora
- Sporządzanie tabel, zestawień dotyczących podstawowych danych z zakresu produkcji

Wymagania:

- Wykształcenie wyższe lub średnie
- Minimum roczne doświadczenie na podobnym stanowisku
- Płynna znajomość j. niemieckiego w mowie i piśmie
- Bardzo dobre umiejętności organizacyjne
- Dokładność i systematyczność
- Dyskrecja

Jeżeli macie Państwo ochotę przyczynić się swoją energią, wytrwałością oraz pracą w zespole do rozwoju zdrowego przedsiębiorstwa w branży o bardzo dużej dynamice, to będziemy się cieszyć z Państwa przesłanych do nas dokumentów aplikacyjnych.

Oferty prosimy składać drogą mailową lub za pośrednictwem poczty na adres:

DWS Dräxlnmaier
Wyposażenie Wnętrz Samochodowych Sp. z o.o.
ul. Spółdzielcza 45, 58-500 Jelenia Góra,
tel. 0-75 7538934
hlyn.katarzyna@draexlmaier.de



W OFERCIE KOLEJNA CZĘŚĆ INWESTYCJI!

- Atrakcyjne ceny mieszkań - już od 3300 zł brutto za mkw.!
- Możliwość wykończenia mieszkania pod klucz.
- Kawalerki i mieszkania rodzinne, powierzchnia mieszkań od 36 mkw. do 106 mkw.
- Miejsca parkingowe w podziemnym garażu.
- Lokale pod działalność usługową w cenie od 4000 zł brutto za mkw.
- Uwaga: mieszkania na parterze przystosowane dla osób niepełnosprawnych.
- Inwestycja zlokalizowana jest 2 km od centrum. Z okien widok na góry. Plac zabaw dla dzieci.

Oferta spełnia warunki programu „Rodzina na swoim”.
Najlepsza lokata kapitału, na tej inwestycji nie można stracić!

Zapraszamy do naszego biura:
ul. Kiepur 11, Jelenia Góra
pn.-pt. 9.00-17.00
tel. 75/64 80 686, 0 665 709 256
www.kmbdevelopment.pl

Udzielamy rabatu na zakup mieszkań w budynku przy ul. Kiepur 11



Sędzia Komisarz

zawiadamia, że sporządzono stateczny plan podziału funduszy masy upadłości LARIX Sp. z o.o. w Biedzychowicach - sygn. akt VII Gup 2/09. Plan podziału wyłożono w sekretariacie Wydziału Gospodarczego ds. Upadłościowych i Naprawczych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze, ul. Norwida 9. W terminie 14 dni od obwieszczenia każdy wierzyciel może wnieść zarzuty przeciwko planowi podziału.

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Wleń informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Wleń przy Placu Bohaterów Nysy 7 został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży z dnia 18 lutego 2011 r.

NOWINY
Jeleniogórskie

największy
tygodnik
na dolnym
śląsku

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro mający kancelarię w Jeleniej Górze przy ul. Grottgera 15/2 tel. (75) 764 60 50 zawiadamia na podst. art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu

24 marca 2011 r. o godz. 8:30

w sali nr 109 Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze,
ul. Bankowa 18, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

przedmiotem licytacji jest nieruchomość lokalowa należąca do dłużników na zasadzie własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego o powierzchni użytkowej 53,6 m kw. wraz z pomieszczeniem przynależnym - komórką piwniczną o powierzchni 1,85 m², położona przy ulicy Moniuszki 4 mieszkanie nr 37 wpisane do rejestru Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Jelenia Góra ul. Różyckiego 19. Lokal mieszkalny nie posiada księgi wieczystej.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: 132 000,00 zł.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi 3/4 wartości oszacowania, tj. kwotę: 99 000,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. 13 200,00 zł najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w PKO BP S.A. O. Jelenia Góra: nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069

Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika. Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Nieruchomość można oglądać codziennie od dnia wywieszenia niniejszego obwieszczenia, zaś elaborat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie spod egzekucji tej nieruchomości lub innych przedmiotów razem z nią zajętych.

Użytkowanie służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Szczegółowych informacji udziela Komornik pod nr tel. (75) 764 60 50

Spółdzielnia Mieszkaniowa „OSIEDLE ŁOMNICA”

z/s w Łomnicy ul. Karpnicka 16 i 18, 58 - 508 Jelenia Góra 14,
tel. 609 191 581

ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż zestawu do wywozu nieczystości płynnych.

Wartość ogólna pojazdów według wyceny brutto wynosi 28 000,00 złotych.

Przedmioty sprzedaży można oglądać codziennie do dnia 28.02.2011 na terenie Spółdzielni.

Więcej informacji pod wskazanym numerem telefonu.

W skład oferowanych pojazdów do sprzedaży wchodzi:

1. Ciągnik URSUS V1212 rej. DJE K557 rok 1983 cena oszacowania 18.500,00 zł.
2. Beczka asenizacyjna HTS 100 rok budowy 1989 cena oszacowania 9 500,00 zł.

Oferty dotyczące zakupu pojazdów (preferowana sprzedaż całego zestawu) w zamkniętych i opieczętowanych kopertach należy składać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej do dnia 28.02.2011 r., do godz. 19.00.

Oferta winna zawierać:

- nazwę, siedzibę i status prawny oferenta
- wymienioną ofertę cenową i sposób zapłaty,
- oświadczenie oferenta o zapoznaniu się z regulaminem przetargu oraz o niewnoszeniu uwag co do stanu technicznego pojazdów i ich wadach ukrytych.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 01 marca 2011 roku o godz. 19.00 w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „OSIEDLE ŁOMNICA” w Łomnicy ul. Karpnicka 16 i 18 (Biuro).

Zastrzega się prawo do odstąpienia od sprzedaży oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Spółka BW Service w związku z otwarciem restauracji będącej częścią kompleksu „Kolej Gondolowa” w Świeradowie-Zdroju poszukuje osób na następujące stanowiska:

KUCHARZ/ KUCHARKA

Od kandydatów oczekujemy :

- Minimum rocznego doświadczenia na powyższym stanowisku
- Umiejętności pracy w zespole
- Zaangażowania, odpowiedzialności
- Książeczki zdrowia dla celów sanitarno-epidemiologicznych

BARMAN(KA)/ KELNER(KA)

Od kandydatów oczekujemy:

- Dyspozycyjności, sumienności
- Zaangażowania, odpowiedzialności
- Otwartości w kontaktach z ludźmi
- Umiejętności pracy w zespole
- Książeczki zdrowia do celów sanitarno-epidemiologicznych
- Doświadczenia w pracy na ww. stanowisku
- Znajomości języka niemieckiego

W zamian oferujemy:

- Ciekawą pracę w młodym, dynamicznym zespole
- Atrakcyjne warunki zatrudnienia
- Możliwość doskonalenia zawodowego (szkolenia)

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie ofert (CV, list motywacyjny) wraz z oświadczeniem o treści:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dn. 29.08.97 roku o ochronie Danych Osobowych (DZ.U. nr 133 poz.833)” na adres:

BEST WESTERN HOTEL PRIMA
ul. Kiełbaśnicza 16 - 19, 50-110 Wrocław
lub e-mail:
marketing@bestwestern-prima.pl



LOCUS Sp. z o.o.
ul. Poranna 43a, 53-026 Wrocław

Biuro Sprzedaży Mieszkań
ul. Kochanowskiego - teren budowy,
tel. 75 645 43 02,
e-mail: locus.jeleniagora@wp.pl



INWESTYCJA w Jeleniej Górze
przy ul. Kochanowskiego/1 Maja

BUDYNEK MIESZKALNY
Z USŁUGAMI NA PARTERZE:

- atrakcyjna lokalizacja,
- doskonałe połączenie komunikacyjne,
- energooszczędne i nowoczesne technologie,
- mieszkania,
- lokale usługowe,
- budynek wyposażony w windy,
- miejsca postojowe w garażu podziemnym,
- możliwość indywidualnej aranżacji mieszkań.



PHU Hala Strzegomska Zakład Pracy Chronionej

ZATRUDNI

Osoby posiadające aktualną grupę inwalidzką I lub II **WYŁĄCZNIE** z orzeczeniem o schorzeniu specjalnym PS, O, E, CZR.

Oferujemy:

- dogodne warunki finansowe,
- elastyczne godziny pracy.

Miejsce pracy:

- Świeradów Zdrój, ul. Leśna 8
- Kowary-Krzaczyna, ul. Główna 24
- Wrocław, ul. Strzegomska 206

CV wraz z kserem aktualnego orzeczenia prosimy przysłać na adres e-mail: m.wroblewski@tona.pl, lub na adres: PHU Hala Strzegomska ZPCHR, ul. Strzegomska 206/208, 54-432 Wrocław. Prosimy o dopisanie do CV następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 27.08.1997 r. Dz.U. z 2002 r., Nr 101, poz. 923 ze zm.”

Burmistrz Miasta Świeradów-Zdrój

na podstawie art. 37 ust. 1 i art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2010 r., nr 102, poz. 651 ze zm.), §3, §6 i §13 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. Nr 207, poz. 2108 ze zm.) oraz Zarządzenia Nr 68/2010 Burmistrza Miasta Świeradów-Zdrój z dnia 15.11.2010 r. w sprawie: zbycia w drodze ustnego przetargu nieograniczonego nieruchomości zabudowanej położonej w Świeradowie-Zdroju przy ul. Grunwaldzkiej z przeznaczeniem w przeważającej części na cele zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z towarzyszeniem usług (komunikacji samochodowej w zakresie niezbędnym zapewnieniu miejsc parkingowych dla użytkowników, nieuciążliwych usług, zabudowy gospodarczej, w tym garaży, zieleni urządzonej) a w części zabudowy usług administracji z towarzyszeniem komunikacji samochodowej w zakresie niezbędnym obsłudze obiektów i zieleni urządzonej.

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na zbycie w drodze ustnego przetargu nieograniczonego zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Świeradowie-Zdroju przy ul. Grunwaldzkiej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 20, am. 12, Obr IV o powierzchni 0,7372 ha z przeznaczeniem w przeważającej części na cele zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z towarzyszeniem usług (komunikacji samochodowej w zakresie niezbędnym zapewnieniu miejsc parkingowych dla użytkowników, nieuciążliwych usług, zabudowy gospodarczej, w tym garaży, zieleni urządzonej) a w części zabudowy usług administracji z towarzyszeniem komunikacji samochodowej w zakresie niezbędnym obsłudze obiektów i zieleni urządzonej.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 marca 2011 r. (środa) o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta Świeradów-Zdrój z siedzibą przy ul. 11-go Listopada 35, II piętro, pok. nr 24a.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 252.100,00 zł (słownie: dwieście pięćdziesiąt dwa tysiące stu złotych, 00/100), w tym wartość działki gruntu 184.200,00 zł (słownie: sto osiemdziesiąt cztery tysiące dwieście złotych, 00/100).

Koszty przygotowania nieruchomości do zbycia w wysokości 1.883,00 zł (słownie: jeden tysiąc osiemset osiemdziesiąt trzy złote, 00/100) poniesie nabywca.

Wadium wynosi 25.000,00 zł (słownie: dwadzieścia pięć tysięcy złotych, 00/100) i winno być wniesione przelewem na rachunek bankowy Gminy Miejskiej Świeradów-Zdrój prowadzony w Banku Zachodnim WBK S.A. 1 Oddział w Świeradowie-Zdroju nr 84 1090 1997 0000 0001 1109 8505 najpóźniej do dnia 24 marca 2011 r. Za zgodną z terminem podanym w ogłoszeniu ustala się datę uznania na ww. rachunku bankowym Gminy Miejskiej Świeradów-Zdrój. Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.

Opis nieruchomości:

1) Nieruchomość zabudowana dwoma budynkami technologicznymi po byłej oczyszczalni ścieków BOS-200 o pow. użytkowej- 267,6 m², każdy w zabudowie wolnostojącej. Działka posiada kształt złożony, większa część działki to teren płaski, tylko z tyłu budynku technologicznego niewielka skarpa. Dostęp komunikacyjny dobry, drogą publiczną o nawierzchni utwardzonej w odległości ok. 100 m od ulicy Grunwaldzkiej. Całość ogrodzona płotem drewnianym, skarpa ogrodzona siatką stalową. Wzdłuż ogrodzenia nasadzenia drzew modrzewia, skarpa zakrzaczona pojedynczymi drzewkami świerka.

2) Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Świeradów-Zdrój zatwierdzonym Uchwałą Nr XLVI/237/2008 Rady Miasta Świeradów-Zdrój z dnia 30.12.2008 r. (Dz. Urz. Woj. Doln. Nr 34, poz. 778 z dnia 03.03.2009 r.) są to tereny przeznaczone w przeważającej części na cele zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z towarzyszeniem usług (komunikacji samochodowej w zakresie niezbędnym zapewnieniu miejsc parkingowych dla użytkowników, nieuciążliwych usług, zabudowy gospodarczej, w tym garaży, zieleni urządzonej) a w części zabudowy usług administracji z towarzyszeniem komunikacji samochodowej w zakresie niezbędnym obsłudze obiektów i zieleni urządzonej.

3) Na przedmiotowej nieruchomości zostanie ustanowiona służebność dostępu do komunalnych urządzeń wodno-kanalizacyjnych.

4) Miasto Świeradów-Zdrój jest zabytkiem wpisanym do rejestru zabytków pod nr 336/612/J z dnia 28.02.1980 roku i podlega ochronie prawnej na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568 ze zmianami). Wszelkie prace budowlane na terenie zabytku wymagają uzyskania wytycznych konserwatorskich.


UWAGI:

- 1) Przed przystąpieniem do przetargu uczestnik zobowiązany jest zapoznać się z przedmiotem przetargu.
- 2) Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym. Sprzedający nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte nieruchomości.
- 3) Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać dokument tożsamości oraz nr NIP.
- 4) Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości oraz koszty przygotowania nieruchomości do zbycia, na które składają się koszty wyceny, wypisu i wyrysów z rejestru gruntów, koszty ogłoszeń prasowych. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie wypłacone po zamknięciu przetargu w terminie do 3 dni roboczych od daty zakończenia przetargu, po pisemnej dyspozycji wpłacającego.
- 5) Okazanie granic geodezyjnych nieruchomości może nastąpić we własnym zakresie i na koszt nabywcy.
- 6) Cena nabycia nieruchomości i koszty przygotowania nieruchomości do zbycia płatna jest najpóźniej w przeddzień zawarcia aktu notarialnego. Za zgodną z terminem ustala się datę uznania na ww. rachunku bankowym Gminy.
- 7) Wszystkie koszty notarialne oraz sądowe ponosi nabywca nieruchomości.
- 8) Gmina Miejska Świeradów-Zdrój zawiadomi nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu.
- 9) Nie wpłacenie we wskazanym wyżej terminie tj. najpóźniej w przeddzień zawarcia umowy notarialnej ceny nabycia nieruchomości wraz z kosztami przygotowania nieruchomości do sprzedaży lub nie zawarcie umowy w formie aktu notarialnego w podanym terminie, równoznaczne jest z przepadkiem wadium i utratą prawa do wycytowanej nieruchomości.
- 10) Po nabyciu nieruchomości nabywca zobowiązany jest do złożenia w Referacie Finansowym Urzędu Miasta Świeradów-Zdrój deklaracji podatkowej w zakresie podatku od nieruchomości.
- 11) Korzystanie z wszelkich urządzeń infrastruktury komunalnej i technicznej wymaga uzgodnienia z dysponentami sieci i obciąża całkowicie nabywcę nieruchomości. Istniejące na nieruchomości urządzenia infrastruktury technicznej i komunalnej mogą być wykorzystywane przez nabywcę tylko i wyłącznie na warunkach określonych przez dysponenta tych urządzeń. W przypadku, gdy przebiegające sieci lub urządzenia występujące na nieruchomości kolidują z realizacją zamierzonej inwestycji, nabywca zobowiązany jest do ich przełożenia własnym kosztem i staraniem, w uzgodnieniu z jednostkami branżowymi i właścicielami sieci.
- 12) W 6-tygodniowym terminie wyznaczonym w wykazie nieruchomości przeznaczonej do zbycia, będącej przedmiotem niniejszego ogłoszenia, nie wpłynęły żadne wnioski od osób, którym przysługuje pierwszeństwo w ich nabyciu na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2010 r., nr 102, poz. 651 ze zm.).
- 13) Burmistrz Miasta Świeradów-Zdrój może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miasta Świeradów-Zdrój oraz ogłoszenie w prasie, podając przyczynę odwołania przetargu.
- 14) Uczestnikowi przetargu przysługuje prawo do złożenia skargi na czynności związane z przeprowadzeniem przetargu do Burmistrza Miasta w terminie 7 dni od ogłoszenia wyniku przetargu.

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w:

- Referacie Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego (parter, pok. nr 2) Urzędu Miasta Świeradów-Zdrój, ul. 11-go Listopada 35 lub telefonicznie - pod nr 75/7817297,
- adres internetowy: www.swieradowzdroj.pl.

A zimą w Oplu
rabatów jak lodu!



Skorzystaj z wyjątkowej zimowej promocji
na samochody z rocznika 2010!

Opel Corsa	rabat do	9 000 zł
Opel Astra Classic B	rabat do	7 750 zł
Opel Astra	rabat do	8 500 zł
Opel Insignia	rabat do	10 000 zł

www.opel.pl

Firma Motoryzacyjna "Ligeza"
Ul. W. Pola 2B, Jelenia Góra, tel. (75) 642 14 82
www.ligeza.pl

Wójt Gminy Mysłakowice informuje, że na tablicach ogłoszeń został podany do publicznej wiadomości w dniu 14 lutego 2011 r. wykaz przeznaczonych do sprzedaży nieruchomości.
Wykaz dostępny jest do wglądu w godzinach pracy urzędu.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ "OSTOJA"
w Jeleniej Górze ul. Wita Stwosza 26/1
tel. (075) 75-527-81, tel./fax (075) 75-530-35
ogłasza przetarg ofertowy
NA CAŁOROCZNE WYKONYWANIE:
1. bieżących robót ogólnobudowlanych;
2. bieżących napraw dekarско-blacharskich;
3. bieżących napraw instalacji c.o., wodociągowej i kanalizacyjnej, gazowej;
4. bieżących napraw instalacji elektrycznej i odgromowej
oraz **NA PEŁNIENIE NADZORU INWESTORSKIEGO** dla robót związanych z remontami zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej „Ostoja” zlokalizowanych w nieruchomościach w Jeleniej Górze, Piechowicach oraz w Szklarskiej Porębie.

Specyfikacje istotnych warunków zamówienia można odebrać w biurze Spółdzielni (w godzinach 7.30-14.30, w poniedziałek w godz. 9.30-16.30).

Informacje w sprawie przetargu można uzyskać w Spółdzielni w godzinach 7.30-14.30, w poniedziałek w godz. 9.30-16.30 lub tel. (75) 75-527-81 w. 26 oraz (75) 75-527-99.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie Spółdzielni przy ul. Wita Stwosza 26/1 w Jeleniej Górze w terminie do dnia 11 marca 2011 r. do godz. 10.00

Zarząd zastrzega sobie prawo nie rozpatrywania ofert bez podania przyczyny.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Mariusz Kopeć mający Kancelarię w Jeleniej Górze przy ul. Sudeckiej 26 na zasadzie art. 953 par 1 Kpc
ogłasza, I licytację udziału 1/2 w nieruchomości położonej w Jeleniej Górze przy ul. Łąkowej 3, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze pod numerem Kw 20568.
Licytacja odbędzie się w dniu 21.03.2011 r. o godz. 14.00 w sali nr 109 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18.
Nieruchomość oszacowana jest na kwotę - 329.400,00 zł.
Udział 1/2 oszacowany jest na kwotę - 164.700,00 zł.
Genę wywołania udziału 1/2 wynosi 3/4 tj. kwotę - 123.525,00 zł.
Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie 16.470,00 zł.
Rękojmię należy złożyć w gotówce lub na konto tj. BGŻ S.A. Jelenia Góra nr 0820300045111000000828050 albo ksiądzeczce oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego, zaopatrzone w upoważnienie właściciela do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmi.
Nieruchomość można oglądać na dwa tygodnie przed dniem licytacji, w tych też dniach można przeglądać akta egzekucyjne znajdujące się w Kancelarii Komornika.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzeniu na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych do egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.
Użytkowanie służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.



BIAŁY KAMIEŃ
HOTEL & MEDI-SPA
ŚWIERADÓW-ZDRÓJ

Wesele w urokliwym Świeradowie Zdroju

w nowej sali weselnej Hotelu & Medi-SPA Biały Kamień

- nastrojowa sala weselna z niezapomnianym widokiem na panoramę Gór Iżerskich
- prawdziwa uczta dla podniebienia Gości weselnych
- romantyczny taras z kaskadą wodną stanowiący idealne tło do zdjęć ślubnych
- luksusowy Apartament na noc poślubną...

Organizujemy także: komunie, chrzciny, imprezy rodzinne, spotkania dla firm.

*...w tym najważniejszym dniu Waszego życia
wszystko powinno być jak z bajki z piękną królewną
i szlachetnym królewiczem w roli głównej.*

Hotel & Medi-SPA Biały Kamień, ul. Leśna 8, 59-850 Świeradów Zdrój
tel./fax 75 78 17 551, info@bialykamien.com
www.bialykamien.com

Wolne terminy w 2011 roku!

**PIERWSZY I JEDYNY W JELENIEJ GÓRZE
NAJNOWSZEJ GENERACJI**

TOMOGRAF 3D Przychodnia Chirurgii Stomatologicznej
Jelenia Góra, ul. Moniuszki 5a, lokal 3
Nowy budynek na tyłach Kauflandu

UŚMIECH
Czynna pn-pt. 9.00-19.00
CYFROWY ŚWIAT OBRAZOWANIA PRZESTRZENNEGO W STOMATOLOGII, LARYNGOLOGII, CHIRURGII... RZECZYWISTY TRÓJWYMIAROWY OBRAZ TO 100% GWARANCJI WŁAŚCIWEGO ROZPOZNANIA. DIAGNOSTYKA KONIECZNA W PLANOWANIU IMPLANTÓW ZĘBOWYCH

**BOISZ SIĘ DENTYSTY - MAMY DLA CIEBIE
ZNIECZULENIE OGÓLNE ZWANE NARKOZĄ. SPISZ I NIC NIE CZUWESZ**

TEL. 75/75-595-44; kom. 691-560-011; e-mail: usmiech.jg@a2.pl www.usmiech.jgora.pl GABINETY KLIMATYZOWANE

PARADNIA GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZA
dr n. med. Dorota Dobek
lek. med. Ewa Rassalska
lek. med. Anna Spychalska

PARADNIA ONKOLOGICZNA - CHOROBY PIERSI
lek. med. Beata Stocka-Romaniuk
dr n. med. Iwona Włodarska-Polińska
dr n. med. Dorota Ganiczarek-Lange
lek. med. Sylwia Robak
lek. med. Bożena Nadratowska-Marcinkowska

**UMOWA Z NARODOWYM FUNDUSZEM ZDROWIA
I MEDICOVER**

pracownia mammograficzna
pracownia USG
biopsje piersi

**Zespół Poradni dla Kobiet
GINEKOMED Dorota Dobek**

ul. Kiepury 77,
58-506 Jelenia Góra,
tel. 75/76-45-428 i 75/75-429-49

**NOWA JAKOŚĆ
BADAŃ
USG 4D**

trójwymiar w czasie rzeczywistym
W GINEKOLOGII, POŁOŻNICTWIE
I DIAGNOSTYCE PIERSI

- KOLOROWY DOPPLER I POWER DOPPLER - PRZEPIŁY USG PRENATALNE PŁODU 11-13 tydzień ciąży
- IMPLANTY PIERSI • LIPOSUKCJA

CENTRUM
STOMATOLOGICZNE
Jelenia Góra ul. Wojska Polskiego 36
(naprzeciwko Urzędu Miasta)

CZYNNE CODZIENNIE
pn. - sob.
9.00 - 20.00
75 752 21 83
Niedziela dyżur pod tel. 75 752 21 83

ZAKRES USŁUG

- U nas przyjmują lekarze specjaliści z wieloletnim doświadczeniem klinicznym
- stomatologia estetyczna
- stomatologia zachowawcza
- pełny zakres usług protetycznych
- chirurgia stomatologiczna
- implanty ITI Straumann
- stomatologia dziecięca
- RENTGEN STOMATOLOGICZNY
- ortodoncja

Pracownicy stomatologiczni

NEUROLOG
WŁODZIMIERZ
KOŚCICKI

Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345

Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

CHIRURG ONKOLOG

- poradnia profilaktyki chorób piersi, biopsje - USG
- profilaktyka raka skóry, czerniaka - Videodermatologia
- gastroskopia, kolonoskopia

MEDICTA 883-358-100
603-127-537

USG

**KOLOR DOPPLER
POWER DOPPLER**

- USG jama brzuszna
- tarczycy
- ślinianki
- piersi
- gruczoł krokowy
- stawy biodrowe i kolanowe
- przepływy tętnicze i żyłne w kończynach, w tętnicach szyjnych.

NZOZ "SPECJALISTA"
ul. Sygietyńskiego 7
Rej. tel. 75 76-73-567

MEZOTERAPIA
BOTOX
PEELINGI
MIKRODERMABRAZJA
KWAS HIALURONOWY

TERAPIA LASEROWA
znamiona (pieprzyki); brodawki; naczyńka i rumień twarzy; nadmierna owłosienie; tatuaże lifting piersi, brzucha, ramion i ud

CHIRURGIA ESTETYCZNA
zmarszczki; przebarwienia; rozstępki; cellulit; łysienie; nadpodołność pach; powiększanie ust; lifting twarzy i szyi; leczenie trądzika i blizn

PRACUJEMY LASERAMI NAJNOWSZEJ GENERACJI
IPL CO2 ThermoG Q-switch FRAXEL LipoX

LASER
CENTRUM ESTETYKI

Dariusz Kotowicz - lekarz
Violetta Kotowicz - kosmetolog

ul. Skłodowskiej 13, Jelenia Góra - centrum
REJESTRACJA TELEFONICZNA - Tel.: 501 391 604
www.doktorkotowicz.pl

**SPECJALISTA ORTOPEDII
i CHIRURGII URAZOWEJ**
UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW

**Zbigniew
Rudnicki**

przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00
sobota 9.30-11.00

pl. Piastowski 30 - obok apteki
Jelenia Góra - CIEPLICE
Tel. kom. 601-75-14-74.
Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

Okulista

Małgorzata MARKIEWICZ
specjalista chorób oczu

przyjmuje
od pon. do pt. 10.00-18.00
Jelenia Góra, ul. 1 Maja 15/17 ("Optyk")

Rejestracja telefoniczna 603-613-058

BEZBOLESNE!
leczenie żylaków odbytu
(hemoroidów)

innowacyjna metoda HEMORON®

Jelenia Góra
ul. Wolności 140
601-56-53-91
501-44-43-25

ARTROSKOPIA KOLANA
W ZNIECZULENIU MIEJSCOWYM

GABINET KONSULTACYJNY
JELENIA GÓRA, NZOZ „PROMED”
UL. RÓŻYCKIEGO 6

SPECJALISTA ORTOPEDA
HENRYK GRUDNIEWICZ
TEL. 075/ 752-49-48, 075/ 641-71-01 + 3
061/ 828-11-26
www.klinikakolana.pl

**KRZYSZTOF
CZERKASOW**

specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.⁰⁰

Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

UWAGA PALACZE
Rzucisz palenie po jednej wizycie.

Terapie antynikotynowe,
alkoholowe, alergię - wygaszanie.

Rejestracja tel. 509-156-662
**JELENIA GÓRA,
TEATRALNA 1**

GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

PRACA

- AVON- prezent, 603-749-945. D8484-G
- AVON konsultanka- 692-494-164. E47-G
- PRACOWAŁEŚ za granicą- odbierz podatek, 75/75-240-44; 601-55-44-10. E275-G
- POSZUKUJEMY likwidatora Sp. z o.o. jako wolontariusza. Kontakt na mail: i.sokolowska@cufe.pl E623-G
- MAM busa, wolny czas. Czekam na oferty. Tel. 518-156-407. E803-G
- PRZYJMĘ fryzjerkę damsko -męską, dzierżawa 550 zł, tel. 669-017-071. E898-G
- POSZUKIWANY wykonawca dachu, 669-549-125. E978-G
- SZWACZKI do pracy przyjmujemy. Tel. 75/75-253-89; kom. 514-827-130. E982-G

Poradnia Chorób Tarczycy
Jelenia Góra, ul. Ogińskiego 6,
Szpital Wojewódzki pokój 239
Rejestracja telefoniczna w poniedziałek,
wtorek, czwartek. Tel. (075) 75 373 95

**PRYWATNY GABINET
DERMATOLOGICZNY**

wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy
przyjęć i wizyty domowe - po uzgodnieniu.
Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog
ALICJA LECHETA-PRAWDZIK
Jelenia Góra ul. Marcinka 1 (mala poczta przy aptece)

PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE
601-898-289

**JEDNORAZOWA
KURACJA
ANTYNIKOTYNOWA**

Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345

Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

**Ambasada
Urody**

ul. Moniuszki 5a/1a
Jelenia Góra
tel. 75 644 99 44

Pełny zakres zabiegów
kosmetycznych i
kosmetycznych

KONSULTACJE:
Dermatologiczne
Dietetyka klinicznego

Wizażystki
tworzenie wizerunku, stylizacja,
analiza kolorystyczna

Makijaż permanentny
wykonuje Mistrzyni Polski

Iwona Łapińska - kosmetolog
Jarosław Wilk - specjalista chirurgii ogólnej, lekarz medycyny estetycznej

www.ambasadaurody.jgora.pl

LASER eCO2
Fotoodmładzanie
Termoterapia
Smart Lipo
Usuwanie owłosienia
Oxybrazja
Radiage

GASTROLOG
dr nauk med. Jarosław Majowski
Jelenia Góra ul. Wolności 140
MEDICTA 601-56-53-91
www.gastroenterolog-jeleniagora.pl

Ginekolog-położnik, cytolog
Małgorzata Turowska

Od poniedziałku do soboty.
Rejestracja telefoniczna 75 75-527-73,
Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wodna 15

Laboratorium:
wszystkie badania,
USG - przepływy w ciąży.

Chirurgia
plastyczna,
pełny
zakres
zabiegów

specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

USG

jamy brzusznej, sutków, moczny,
tarczycy, tkanek powierzchniowych,
przepływy tętnicze i żyłne.

Badania wykonują specjaliści
diagnostyki obrazowej

Przychodnia "Klinika"
Jelenia Góra ul. Letnia 2
(Ogińskiego naprzeciwko "Jubilata").
Rejestracja 75/645-76-51 od 9.00- 16.00.

**GABINET MEDYCYN
ESTETYCZNEJ**

LEK. KOSMETOLOG Marta Dusza
ul. Armii Krajowej 1, Jelenia Góra

- Botox
- Mezoterapia igłowa
- Peelingi lekarskie
- Wypełnienia kwasem hialuronowym
- inne
- Mikrodermabrazja diamentowa

**UWAGA: tańsza
mezoterapia NCTF HA!**

Rejestracja tel. 505-88-23-18

**OBDUKCJE
SĄDOWE**

601-70-92-87

BIURO Nieruchomości Żebrowscy
oferuje pracę konsultanta do spraw nie-
ruchomości. Tel. 505-058-665. E1009-G

POSPRZĄTAM mieszkania,
691-049-487.

PRACOWNIKÓW do układania rur
kanalizacyjnych zewnętrznej z doświad-
czeniem; operatora koparko-ładowarki,
601-799-463. E1011-G

SZUKASZ dodatkowej pracy zostań
konsultantką Avon, 723529222. E1041-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem u siebie
w domu, 75/75-23-173. E1085-G

FIRMA ARF z siedzibą w Barcinku
zatrudni kierowcę kat. C+E w transpor-
cie krajowym. CV prosimy przysyłać na
adres mailowy: zaopatrzenie@arf.pl
E1087-G

URZĘDOWSKI OKNA I DRZWI
SALON FIRMOWY
ul. Wolności 60, Jelenia Góra
tel. 75 764 9999

OKNA I DRZWI
OGRODY ZIMOWE
PARAPETY
ROLETY, MARKIZY
ŻALUZJE

BRAMY GARAŻOWE

PHU "B-M"
ul. Wolności 60
Jelenia Góra
75 764 9999

ZAPOTOCKI FABRYKA SCHODÓW
Fabryka + Salon Firmowy
Największy wybór schodów
Drewno, stal i szkło
Najnowsza technologia CNC

Zapotocki Schody Drewniane
ul. 1 Maja 6, 58-573 Piechowice
tel. 75 76 11 255
info@zapotocki.pl www.zapotocki.eu

OKNA
DRZWI, PARAPETY, ŻALUZJE

tylko u nas
veka
i WYMAR
w rewelacyjnej cenie!!!

"LECH-PLAST"

POSIADAMY
ATESTY
I CERTYFIKATY

58-500 Jelenia Góra
ul. W. Polskiego 39/2
(75) 75 34 209
601-43-11-51

HÖRMANN Brama i Drzwi Roku
Bramy • Drzwi • Napędy

RenoDoor 3890 zł
RenoMatic 2990 zł

Drzwi zewnętrzne
RenoDoor i garażowa
brama segmentowa
RenoMatic z napędem
dostępne w 3 rodzajach
wykończenia
powierzchni w jednej
cenie promocyjnej

* Dotyczy umów, w których możliwe jest zastosowanie 7% stawki podatku VAT. W pozostałych przypadkach wartość bramy z napędem wynosi 3.405 zł (w tym 22% podatku VAT).

Więcej informacji:
FAN Jelenia Góra ul. W. Pola 8
tel./fax 75 753 33 65, tel. 75 753 57 46
www.fan.jgora.pl, biuro@fan.jgora.pl

PROGRES

OKNA PCV ALUPLAST
OKNA DREWNIANE ŚWIEBODZIN
FARBY TIKKURILA
TYNKI LICOMIX
1 kg od 3.68 zł netto
EFEKTY DEKORACYJNE

Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

24

Ogłoszenia
w INTERNECIE
już od PIĄTKU!

Wyślij ogłoszenie
E-mail:
bo@nj24.pl

Fabryka okien PCV
Montaż, serwis, raty.

Okucia WINK-HAUS

Okna, drzwi, ściany, rolety,
parapety, szyba w standardzie k = 1,0.

Jelenia Góra - Łomnica
ul. Kolejowa 18 a /obok GS/
tel./fax (075) 714 14 70

Transport GRATIS!

OKNA DRUTEX
PROMOCJA ZIMOWA
DRZWI KMT

■ STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWLANIOWE ■ P.poż
■ ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE
■ PARAPETY ■ ROLETKI ■ KLAMKI

Certyfikaty ■ Zapewniamy profesjonalny pomiar i montaż oraz fachowe doradztwo

RATY!

MAX II s.c.
58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 32a,
tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl

KREDYTY

Niezależny Doradca Kredytowy
WIELE BANKÓW W JEDNYM MIEJSCU
BEZPŁATNE DORADZTWO

- Gotówkowe - na oświadczenie, bez ograniczeń wiekowych
- Konsolidacyjne - mniejsza RATA o połowę
- Hipoteczne - bez wyceny, szybka decyzja
- Dla Firm - na oświadczenie, bez US i ZUS

Jelenia Góra (Sobieszów)
ul. Cieplicka 185 tel./fax 75 75 53 256
ODDZIAŁY: Jelenia Góra
ul. Sobieskiego 2 tel./fax 75 64 80 861
Bogatynia
ul. Kołociuski 10 tel./fax 75 77 31 250
Złotoryja
ul. Pocztowa 1 tel./fax 76 87 81 508
www.dck.com.pl

Dom KREDYTOWY INVEST
www.kredyty-invest.pl

502-724-295; 794-784-293
75/752-57-57

Jel. Góra, ul. Bankowa 36
NOWY ADRES!!!
Zapraszamy pn-pt 9.00-17.00

OFERUJEMY KREDYT

- ☑ **HIPOTECZNY**
200.000 na 30 lat 873 zł
- PROMOCJA!**
0% prowizji, 0% za wycenę
- ☑ **RODZINA NA SWOIM -**
OSTATNI MOMENT!
- ☑ **HIPOTECZNE DLA FIRM**
NA OŚWIADCZENIE +
PROGNOZĘ
- ☑ **KONSOLIDACYJNE**
do 180 dni opóźnień
- ☑ **GOTÓWKA**
- duże kwoty, niskie raty
- ☑ **SAMOCHEODOWE**
na oświadczenie do 100 tys.
- ☑ **LOKATY 15%** bez podatku

Okna PCV
Autoryzowany przedstawiciel

DRUTEX

- potrójna szyba k-0,6
- Stolarka ALU Drewno P.poż., fasady
- Markizy • bramy przemysłowe,
garażowe i ogrodzeniowe

Ceny do negocjacji
ZAPRASZAMY

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
58-500 Jelenia Góra, ul. Teatralna 1
tel./fax 75 75 246 96
widobjg@op.pl

BRAMY OGRODZENIA AUTOMATYKA

P.H.U. „WAMA” ul. Łączna 3, 58-502 Jelenia Góra
tel. (75)64-224-66 www.wama-bramy.pl
Przedstawiciel firmy „Wiśniowski”

- ☑ BRAMY POSESYJNE /FURTKI/ OGRODZENIA
- ☑ BRAMY GARAŻOWE (SEGMENTOWE PRZESUWNE, UCHYLNE, ROLETY)
- ☑ BRAMY, OGRODZENIA PRZEMYSŁOWE
- ☑ SZLABANY / ZAPORY PARKINGOWE
- ☑ AUTOMATYKA
- ☑ STOLARKA ALU - OKNA, DRZWI, FASADY
- ☑ DRZWI STALOWE PŁASZCZOWE - PRZECIWOŻAROWE EI 30/ EI 60

Kancelaria Radcy Prawnego
ul. Bankowa 25/2, Jel. Góra
(75)64-32-407
kom. 505-186-101

- porady prawne
- projekty umów
- zastępstwo procesowe w sprawach sądowych, administracyjnych i podatkowych

POGOTOWIE KREDYTOWE
Kredyty do 150 tysięcy bez wychodzenia z domu

- proste zasady
- minimum formalności
- specjalne warunki dla emerytów
- spłaty konformik i windykacja

708 80 83 85
JESTEŚ ZAŁUŻONY I MAMY OFERTĘ DLA CIEBIE !!

KREDYTY

HIPOTECZNE

- 120% wart. nieruchomości
- EUR od 2.4%
- bez ogr. wieku
- opóźnienia w BIK do 3 mies. OK.

100 tys.
30 lat 420 zł

GOTÓWKOWE

- 20 tys. bez zaśw.
- 4 000 bez BIK
- do 7 lat

60 rat

10 tys.	254 zł
30 tys.	723 zł
75 tys.	1 706 zł
100 tys.	2 277 zł

do 150 tys. od 10.9%

OBROTOWE

100 tys.

10 lat	1 990 zł
15 lat	806 zł
20 lat	698 zł
30 lat	539 zł

Od dziś jedna niższa rata !!!

DLA FIRM

- zakup auta bez zaświadczeń
- pożyczka 2 mln pod hipotekę
- zakup lokalu do 100% wartości

tanikredyt.com.pl
ul. Konopnickiej 23 • Jel. Góra
75 75 22 887 • 9⁰⁰ - 17⁰⁰

PROFILE 5 i 6 KOMOROWE

OKNA DRZWI
PCV DREWNO
ALUMINIUM WITRYNY
PARAPETY
SiA PIETRUCHA
ROLETY
OKNA DACHOWE

PPHU "JAREX"
Jelenia Góra,
ul. Przesmyk 3
(kolo Zajezdni MPK)
Telefon: (75)7649-361;
(75)7678-844
jarexokna@gmail.com

RATY

SKŁADY OKIEN I DRZWI

RABAT 45%

Avantgarde
Thermoplast

www.impolsc.pl

IMPOL
Jelenia Góra, ul. Wolności 127, tel. 509-314-384
Walbrzych, ul. Wysockiego 20, tel. 510-132-259

OFE PZU "ZŁOTA JESIEŃ"

Jeśli nie Chcesz być wylosowany
albo chcesz zmienić fundusz
zadzwoń 663-676-125

BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES



myślisz o budowie domu?



www.postawdom.pl

Jelenia Góra, Mickiewicza 26

75 753 58 46, 75 753 56 92

